...NIK XXVIII.

„TARNOWIANIN"

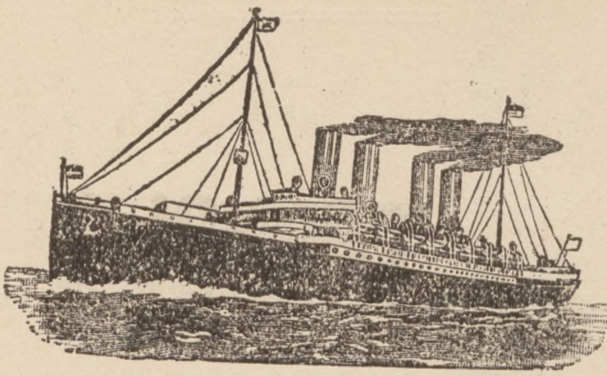
Kalendarz

-- na rok --

1907

NAKŁADEM I DRUKIEM
J. PISZA W TARNOWIE.

Trzymajmy się zasady: „Swój do swego."



Kto chce jechać do

AMERYKI

tylko 5 do 7 dni,

niech się uda do jedynej polsko-czeskiej firmy

KARESZ i STOCKI

BREMEN, Bahnhofstrasse 29.

Słowiańska firma ta udziela chętnie i odwrotnie w mowie ojczystej każdego, wszelkich potrzebnych wyjaśnień i pouczeń, aby pasażerowie szczęśliwie do Ameryki przybyć mogli, a pasażerów swych przewozi najlepszymi i najbezpieczniejszymi parowcami cesarskimi, którymi podróż przez ocean trwa tylko 5½ dni. W czasie podróży mają pasażerowie doskonały zdrowy wikt i rzetelną a uprzejmą obsługę. Ponieważ okręty naszego Towarzystwa są ogólnie bardzo lubiane, należy wcześnie miejsce sobie zabezpieczyć przez posłanie zadatku 20 koron pod adresem:

Karesz i Stocki

polsko-czeska firma dla przewozu osób pospiesznymi okrętami do Ameryki i wszystkich zamorskich krajów.

BREMEN, Bahnhofstrasse Nr. 29.

„TARNOWIANIN“

KALENDARZ

polski, ruski i żydowski

ASTRONOMICZNY, GOSPODARSKI I DOMOWY

wypracowany na południk tarnowski

z zastosowaniem czasu średnio-europejskiego

na rok zwyczajny

1907.

ROCZNIK XXVIII.

TARNÓW.

Nakładem i drukiem Józefa Pisza.

1906.

Tablica wschodu i zachodu słońca,

długość dnia i godzin, które zegar nasz według czasu średnio-europejskiego czyli zegaru kolejowego pokazywać winien w chwili prawdziwego południa, wskazanego przez kompas czyli zegar słoneczny.

Miesiące	Dni	Wschód słońca G.	Wschód słońca M.	Zachód słońca G.	Zachód słońca M.	Długość dnia G.	Długość dnia M.	Godzina połud. G.	Godzina połud. M.
Styczeń	1	7	22	3	34	8	12	11	18
	10	7	19	3	44	8	25	11	21
	20	7	13	3	58	8	45	11	25
Luty	1	7	1	4	16	9	6	11	26
	10	6	47	4	33	9	48	11	31
	20	6	30	4	47	10	17	11	38
Marzec	1	6	15	5	—	10	45	11	27
	10	5	55	5	15	11	20	11	35
	20	5	36	5	29	11	53	11	22
Kwiecień	1	5	10	5	47	12	37	11	18
	10	4	53	5	59	13	6	11	16
	20	4	36	6	12	13	36	11	14
Maj	1	4	13	6	30	14	17	11	12
	10	3	57	6	44	14	48	11	10
	20	3	46	6	57	15	11	11	11
Czerwiec	1	3	35	7	9	15	44	11	12
	10	3	30	7	16	15	56	11	13
	20	3	20	7	22	15	58	11	15
Lipiec	1	3	34	7	20	15	46	11	17
	10	3	40	7	16	15	36	11	18
	20	3	50	7	6	15	16	11	18
Sierpień	1	4	5	6	53	14	48	11	19
	10	4	18	6	37	14	19	11	17
	20	4	31	6	20	13	49	11	15
Wrzesień	1	4	47	5	59	13	12	11	13
	10	5	—	5	40	12	40	11	10
	20	5	14	5	50	12	6	11	7
Październik	1	5	29	4	57	11	28	11	3
	10	5	42	4	38	10	56	11	—
	20	5	56	4	20	10	24	10	58
Listopad	1	6	16	3	50	9	43	10	57
	10	6	31	3	45	9	14	10	57
	20	6	46	3	44	8	48	11	—
Grudzień	1	6	59	3	22	8	23	11	—
	10	7	10	3	23	8	13	11	6
	20	7	19	3	25	8	6	11	12
	30	7	22	3	32	8	10	11	17

A więc, jeżeli np. dnia 10. lutego kompas pokazuje południe czyli godzinę 12, to zegarek nasz wskazywać winien podług rubryki przez godzinę południową oznaczonej godz. 11 m. 31, zaś w czasie południa przez kompas wskazanego, np. dnia 10 listopada, zegarek nasz wskazywać winien g. 10 m. 57. itp.

Rok 1907

jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym 365 dni.

Dzieli się na 4 pory astronomiczne, które rozpoczynają się:

Wiosna	d. 21 marca	o godz. 7 wieczór	w chwili wstąpienia słońca w znak	Barana.
Lato	„ 22 czerwca	„ 3 popoł.	„ „ „ „	Raka.
Jesień	„ 23 września	„ 6 rano	„ „ „ „	Wagi.
Zima	„ 23 grudnia	„ 1 w nocy	„ „ „ „	Koziorożca.

Zaćmienia przypadające w roku 1907.

W r. 1907 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko drugie zaćmienie księżyca i to częściowo tylko będzie u nas widziane.

Pierwsze zaćmienie słońca dn. 14 stycznia widzialne w Afryce i Azyi zacznie się o godz. 4 min. 5 rano, a skończy się o godz. 9 min. 16.

Drugie zaćmienie słońca d. 10 lipca widzialne w Ameryce i Afryce trwać będzie od godz. 1 min. 32 popoł. do godz. 7 min. 12 wieczór.

Pierwsze zaćmienie księżyca dnia 29 stycznia, widzialne w Ameryce, Azyi, Australii i Europie wshodniej, zacznie się o godz. 1 min. 3, a skończy się o godz. 4 min. 39 popoł.

Drugie zaćmienie księżyca (widzialne częściowo u nas), przypadnie d. 25 lipca i trwać będzie od godz. 4 min. 1 rano, do godz. 6 min. 38 wieczór.

Tablica świąt ruchomych.

Uroczystość Imienia Jezus (w drugą niedzielę po 3 Królach) 20 stycz.;
Starozapustna (w 3 niedzielę przed 1-szą niedzielą w poście) 27 stycz.;
Popielec 13 lutego;
Uroczystość 7 boleści N. M. P. (w piątek przed Wielkim Piątkiem) 22 marca;
Wielkanoc (niedziela po wiosennem porównaniu dnia z nocą) 31 marca;
Uroczystość opieki św. Józefa (3-cia niedziela po Wielkanocy) 21 kwiet.;
Wniebowstąpienie Pańskie (w 40 dni po Wielkanocy) 9 maja;
Zielone Święta (w 2-gą niedzielę po Wniebowstąp. Pańsk.) 19 maja;
Św. Trójcy (w 1 szą niedzielę po Zielonych Świętach) 26 maja;
Boże Ciało (we czwartek po Świętej Trójcy) 30 maja;
Uroczystość Serca Jezusowego (w piątek po oktawie Bożego Ciała) 7 czerwca;
Uroczystość bł. Jana z Dukli (w 1-szą niedzielę po oktawie śś. Piotra i Pawła) 13 lipca;
Uroczystość śś. Aniołów Stróżów (niedziela, która między 29 sierpnia, a 4 września przypadnie) 1 września;
Uroczystość Im. P. Maryi (w niedzielę po Narodzeniu N. M. P.) 15 września;
Uroczystość Różańca św. (1-sza niedziela w październiku) 6 paźdz.;
Uroczystość poświęcenia Kościoła (3-cia niedziela w październiku) 20 października;
Uroczystość opieki N. M. P. (2-ga niedziela w listopadzie) 10 listop.;
Uroczystość św. Stanisława Kostki (w 1-szą niedzielę po 13 listopada) 17 listopada;
Niedziela pierwsza Adwentu 1 grud.

Wigilie:

a) do Zielonych Świątek;
b) do śś. Apost. Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia N. M. P.
d) do Wszystkich Świętych;
e) do Niepokal. Pocz. N. M. P.;
f) do Bożego Narodzenia.

Wigilia przypadająca w niedzielę, przenosi się na sobotę poprzedzającą.

Posty nakazane:

1. Wielki post, trwający od środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, w środę, piątek i sobotę po 1-ej niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

Dni normowe:

Kościelne:

Trzy ostatnie dni Wielkiego tygod. 28, 29 i 30 marca.
Dzień Bożego Ciała 30 maja.
Wigilia Bożego Narodzenia dnia 24 grudnia.

Dworskie:

28 czerwca wigilia rocznicy skonu ces. Ferdynanda I.
10 września wigilia rocznicy skonu ces. Elżbiety, małżonki cesarza Franciszka Józefa.

W niedzielę wielkanocną i Zielonych Świątek i w dzień Bożego Narodzenia 25 grudnia, przedstawienia teatralne i inne widowiska mogą być dawane tylko na cele dobroczynne i za zezwoleniem zwierzchności. W dni te bale publiczne i tańce są zabronione.

Dni krzyżowe:

W poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem to jest 6, 7 i 8 maja.

Suchedni:

a) w środę, piątek i sobotę po 1-szej niedzieli postu, t. j.: 20, 22 i 23 lutego;
b) w środę, piątek i sobotę po Zielonych Świętach, t. j.: 22, 24 i 25 czerwca;
c) w środę, piątek i sobotę po Podwyż. św. Krzyża, t. j.: 18, 20 i 21 września;
d) w środę, piątek i sobotę po św. Łucyi, t. j. 18, 20 i 21 grudnia.

Litera niedzielna **F.**

Ferye sądowe.

Dla katolików: Nie wolno odbywać audyencyj w niedzielę i w dzień Bożego Narodzenia. Na inne dni świąteczne wolno wyznaczać audyencye jedynie w razie, gdy zwłoka grozi niebezpieczeństwem. Przy wyznaczaniu audyencyj sądowych należy baczyć na to, by nikt w uroczyste święto swego wyznania do jawienia się w sądzie wzywany nie był. Ferye sądowe rozpoczynają się 15 lipca i trwają włącznie do 25 sierpnia. Do spraw feryalnych należą spory wekslowe, o prowadzenie rozpoczętej budowy, prowizoryalne, z kontraktów służbowych, ze stosunku między gospodarzami i przewoźnikami a gośćmi i podróżnymi, spory drobiazgowe, wnioski w sprawie wydania ograniczenia lub zniesienia tymczasowych zarządzeń, sprawy

egzekucyjne, konkursowe, hipoteczne i karne. Oznaczenie innych spraw lub niespornych jako feryalnych, należy do kierownika sądu lub przewodniczącego senatu.

Dla żydów dniami wolnymi od stawania w sądach są: 1) Nowy Rok (2 dni) — 2) Święto pojednania (1 dzień) — 3) Święto Kuczek (2 pierwsze i 2 ostatnie dni) — 4) Wielkanoc (2 pierwsze i 2 ostatnie dni) — 5) Zielone Święta (2 dni).

Kalendarz żydowski.

Żydzi liczą czas nie jak my, od Narodzenia Chrystusa Pana, ale od stworzenia świata. Kalendarz swój układają w ten sposób, ażeby Pascha czyli Wielkanoc przypadła dnia 15-go miesiąca Nissan (który w bieżącym roku 1907 przypada dnia 16-go marca) poczem po upływie dni 163 następuje rok nowy.

W ten sposób na każdy rok ery chrześcijańskiej przypada u żydów druga część roku bieżącego ery żydowskiej i pierwsza część roku nowego.

Na bieżący rok ery chrześcijańskiej 1907 przypada więc większa część roku **5667,** który rozpoczął się dnia 20 września 1906 miesiącem Tiszri, a kończy się dnia 11 sierpnia 1907 r. miesiącem Elul — i mniejsza część roku **5668,** który zacznie się dnia 9 września 1907 miesiącem Tiszri i będzie rokiem zwyczajnym, mającym 355 dni.

Dwanaście znaków zwierzyńca niebieskiego i pory roku.

1.	Baran	♈	5.	Lew	♌	9.	Strzelec	♐
2.	Byk	♉	6.	Panna	♍	10.	Koziorożec	♑
3.	Bliźnięta	♊	7.	Waga	♎	11.	Wodnik	♒
4.	Rak	♋	8.	Niedźwiadek	♏	12.	Ryby	♓

Dnia 21 marca o godz. 7 wieczór wstępuje słońce w znak Barana (♈) gdzie nastaje t. zw. „wiosenne porównanie dnia z nocą“ i rozpoczyna się wiosna astronomiczna.

Dnia 22 czerwca o godzinie 3 po południu wstępuje słońce w znak Raka (♋) gdzie nastaje t. zw. „przesilenie letnie“ i wraz z ubytkiem światła na widnokręgu, rozpoczyna się lato astronomiczne.

Dnia 23 września, o godz. 6 rano wstępuje słońce w znak Wagi, (♎) gdzie nastaje t. zw. „jesienne porównanie dnia z nocą“ i rozpoczyna się jesień astronomiczna.

Dnia 23 grudnia, o godz. 1 w nocy wstępuje słońce w znak Koziorożca (♑) gdzie nastaje t. zw. „przesilenie zimowe“ i wraz z przybytkiem światła na widnokręgu, rozpoczyna się zima astronomiczna.

Wyż wyszczególniony rozkład astronomiczny czyli kalendarzowy, nie zgadza się jednak z rzeczywistym stanem atmosfery i ciepłoty Galicyi, która położona w strefie umiarkowanej, ale w pasie kontynentalnym, ma temperaturę nieco chłodniejszą, skutkiem czego właściwe rozpoczynanie się i trwanie pór roku przedstawia się następująco:

Za początek wiosny uważaną bywa 2-ga lunacya w kwietniu.
„ „ lata „ „ 2-ga „ w czerwcu.
„ „ jesieni „ „ 1-sza „ we wrześniu.
„ „ zimy „ „ 2-ga „ w listopadzie.

Płanetą panującą w roku 1907 jest

MERKURY. ☿

W nauce kosmografii występuje Merkury w systemie planetarnym Słońca jako najbliższa tegoż płaneta grupy wewnętrznej. Znak jego (☿) zwany „kaduceus“ to skrzydlate berło heroldowe, a miano jego sięga w dziedzinę mineralogii, oznaczając rtęć, czyli t. zw. żywe srebro.

Lunety nasze, a raczej przedsiębrane za ich pomocą badania astronomów, wykazały, że Merkury podlega takim samym zmianom czyli fazom świetlanym, jak Księżyc, a to przeważnie dlatego, że zbyt blisko Słońca się znajduje, i zbyt długo w granicach silnego jego oświetlenia zostaje. Utrudnia to niemało naukowe badania jego właściwości, jakkolwiek dowiedzionem zostało, że powierzchnia Merkurego odbija tylko 14% padających na nią promieni słonecznych, jest więc stosunkowo dość ciemna i skutkiem tego świeci dla naszego oka światłem matowo-ołowianem, zwłaszcza wtedy, gdy obok niego jakaś inna płaneta się znajduje.

Oddalenie jego od Słońca jest — z powodu wydłużonej elipsy jego obiegu — bardzo zmienne, podczas bowiem gdy w *perihelium* tylko 45,710.000 Km. wynosi, dosięga 69,300.000 Km. w *aphelium*.

Jeszcze większe różnice oddalenia wykazuje Merkury wobec Ziemi,— końcowe cyfry bowiem stanowią 76,000.000 i 220,000.000 Km.

Średnica jego jest 3 razy mniejsza, niż średnica Ziemi, (wynosi tylko 2400 Km.), wobec czego uznanym jest Merkury za najmniejszą płanetę między siedmiu z dawna znanemi.

Powierzchnia jego o 72 milionach kwadratowych kilometrów (7-ma część Ziemi) nie przedstawia żadnych spłaszczeń biegunowych; a masa jego wynosi zaledwie $1/_{30}$ część masy naszego globu.

Jako najbliższy Słońca, wykazuje Merkury największą szybkość w swym ruchu obrotowym, to też przebiegając po 47·5 Km. w każdej sekundzie, potrzebuje zaledwie 87 dni, 23 godzin i 30 sekund dla dokonania jednego obiegu dokoła Słońca.

Stosownie do faz, którym podlega w swej drodze, przedstawia nam się Merkury już-to jako gwiazda wieczorna, już-to jako gwiazda poranna. Pierwszą postać nadaje mu położenie jego względem Ziemi w czasie pierwszej i drugiej kwadry, i wtedy widzieć go można jedynie po zachodzie Słońca po wschodniej stronie jego tarczy,— drugą postać natomiast przybiera już w czasie trzeciej kwadry, i wtedy widzieć go można tylko przed wschodem Słońca, po zachodniej stronie jego tarczy; — w żadnej z faz jednak nie oddala się od Słońca więcej jak na 23°.

Fakt ten przytaczał już Kopernik jako pewnik naukowy,—jakkolwiek pomimo usilnych starań nie widział ani razu tej płanety, ale dopiero zastosowanie lunety i badania Galileusza poparły jego hypotezę i zyskały ogólne dla niej uznanie.

Mieszkańcy krajów południowych, a mianowicie Egipcyanie i Grecy, widzieć go mogą nawet wolnem okiem, i to właśnie tłómaczy nam samo przez się fakt, że Ptolomeusz, żyjący w czasie, gdy wcale jeszcze lunet nie znano, zostawił liczne i cenne dowody swych badań, poświęconych Merkuremu.

Pierwsze ślady plam na tej planecie spostrzeżono dopiero w XIX. stuleciu, a szukano ich bardzo skrzętnie, gdyż jak wiadomo, plamy takie stanowią nader ważny czynnik dla nauki mechaniki niebieskiej; — co zaś rotacyi Merkurego dokoła swej osi dotyczy, to dopiero w r. 1889 rozświetlił Schiaparelli fakta podane przez Schrötera, który twierdził, że tak samo jak Ziemia, obraca się i Merkury dokoła swej osi raz na 24 godzin.

Tymczasem Schiaparelli dowiódł, że nie 24 godzin, ale 88 dni potrzebuje Merkury na dokonanie jednego obrotu dokoła swej osi, —i że jak Księżyc ku Ziemi, tak i Merkury ku Słońcu zawsze jedną i tą samą stroną jest zwrócony,—z tą jedynie różnicą, że podczas gdy u Księżyca tylko połowa tarczy bywa oświeconą, powierzchnia Merkurego na 227·4° swej rozciągłości kąpie się w promieniach słonecznych, a tylko na przestrzeni 132·6° pogrążona jest w wiecznej nocy.

O porach roku, dniach i nocach na Merkurym niema co wiele mówić. Wiemy np. że rok trwa tam zaledwie 88 dni naszych, to znaczy, że z równocześnie urodzonych dwóch dziewcząt, jednej na Ziemi, drugiej na Merkurym, pierwsza liczyłaby dopiero 20 wiosen, wtedy, kiedy ta druga byłaby już staruszką 80-letnią. Że jednak przez cały ten „rok“ Merkurego, oś obrotu, niemal prostopadle na płaszczyźnie jego drogi stojąca, zaledwie o 23° na wschód czy zachód od Słońca zbacza, przeto łatwo zrozumieć, że tylko pośrodku tej jego powierzchni wieczny dzień panuje, ale im dalej w prawo czy lewo od punktu środkowego, tem jest ciemniej i zimniej, jakkolwiek ilość światła i ciepła, jaką Merkury otrzymuje od Słońca, jest 7 razy większą, niż potęga jego promieni na Ziemi.

Nie idzie za tem, aby na Merkurym żadne życie organiczne rozwinąć się nie mogło,—życie takie bowiem zawisło głównie od jakości atmosfery, która np. sprawia, że Ziemia nasza, zamiast być pogrążona w temperaturze wiecznego mrozu, —50° C, jakby to z innych względów wypadało, — może, i to w wysokim stopniu rozwijać i utrzymywać życie organizmów wielorakiego typu; — a że i Merkury atmosferę posiada, tego dowiodły badania uczonych tej miary, co Schröter, Nasmyth, Winneke, Zöllner i Scheiner, a spektralno-analityczne badania Vogla doprowadziły nawet do przekonania, że atmosfera, którą otoczony jest Merkury, bardzo zbliżona jest swą jakością do atmosfery Ziemi.

Gdy w czasie konjunkcyi, stanie Merkury między Słońcem a Ziemią, powoduje tak zwane: „przejścia“ Merkurego, na tej samej zasadzie oparte, co omawiane w roku ubiegłym na tem miejscu przejścia Wenery.

Takich przejść Merkurego przypada po 13 na każde stulecie. Ostatnie z nich zdarzyło się d. 10 listopada 1894 r., *a najbliższe po niem przypadnie dnia 14 listopada 1907 r. i co najważniejsze, będzie w naszych okolicach dokładnie widzialne.* Rozpocznie się ono o godz. 10 min. 26 przedpołudniem,—w pośrodku swej drogi stanie o godz. 12 min. 7 w południe, a przejdzie linię oznaczoną o godz. 1 min. 48 popołudniu.

Astronomowie obliczyli, że co 46 lat powtarzają się przejścia Merkurego w takich samych okolicznościach i wśród takich samych warunków, od stanu konstellacyi, aż do sekundy rozpoczynającej zjawisko,—a że fakta te znane były już starożytnym Chaldejczykom—jak o tem świadczą zapiski ich „magów“, — przeto mimowoli ukorzyć się musimy przed niezmiernym sprytem i inteligencyą ludzi, którzy bez narzędzi pomocniczych, bez jakichkolwiek wskazówek stawiali hypotezy, na które nawet dzisiejsza nauka nie znalazła jeszcze całkowitego rozwiązania.

Merkury w historyi. Jako syn Zeusa i Mai, czczony był Merkury u Greków pod nazwą Hermesa, a na wyspie Samotrake jako obrońca trzód, Kadmilos. Uważany on był za najsprytniejszego mieszkańca Olimpu; on to był głównym bogów posłańcem, on załatwiał wszystkie ich sprawy na ziemi,—on wynalazł *miarę* i *wagę*, *tkactwo* i *grę w kości*, — jemu przypisują pierwsze wiadomości z astronomii i umiejętność wykładania tekstów, którą od jego właśnie imienia nazwano: „*hermeneutyką*"; — on sporządził pierwszy na świecie instrument muzyczny, z pieluszek bowiem, z jaskini arkadyjskiej Killene zaraz po urodzeniu wyszedłszy, na znalezionej skorupie żółwia rozciągnął struny i sporządził sobie lirę, a wkrótce potem flet pasterski (syrinx).

On wreszcie był opiekunem kupców, którzy do dziś dnia uskrzydlonego Merkurego z czarodziejską laseczką, owitą dwoma wężami, za symbol stanu swego uważają, symbol, widniejący dziś na wszystkich gmachach, będących siedzibą centrów handlowych i komunikacyjnych. A że Merkury był również opiekunem dróg wszelkiego rodzaju, dowodzą tego tak zwane „*hermy*", t. j. słupy przydrożne, stawiane z wyobrażeniem jego głowy uskrzydlonej. I nie na tem jeszcze kończył się jego przeznaczeń szereg długi, wypełniał on jeszcze jedno posłannictwo, a mianowicie: przeprowadzał cienie zmarłych do Hadesu przez zakręty i ramiona Styxu i Kocytu, poczem nad brzegiem Acherontu oddawał je Charonowi.

W XIV-tej pieśni „Boskiej komedyi" Dantego („Czyściec") czytamy wzmiankę o miłości Merkurego ku córce Cekropsa, Hersie, której siostra Aglaura, za grzech zawiści w kamień zamienioną została.

Merkury w astrologii również niemałą odgrywał rolę. Zarówno magowie starożytności, jak astrologowie średniowiecza przepowiadali, że dzieci, które się w roku panowania Merkurego narodzą, będą roztropne i mądre, ale chytre i niestałego charakteru; będą łatwe w obrotach językowych, muzykalne, sposobne do czynienia wynalazków, ale częstokroć skłonne do przywłaszczania sobie cudzej własności.

Merkury w gospodarstwie. Pomimo faktu, że pierwotnym symbolem Merkurego była mgła, powstająca z wilgoci, którą też za jego dzieło uważano,—rok, w którym na Ziemi panuje Merkury, bywa suchy i zimny.

Urodzaje dosyć obfite, jesienna siejba udatna, owoców i ryb jednak mało, a wino bardzo kiepskie. Ponieważ zaś rok pod panowaniem Merkurego będący, obfituje w szkodniki rolne i ogrodowe, jak myszy, wołki zbożowe itp., przeto zawczasu trzeba się przygotować do ich tępienia, by zbiory nie poszły na marne.

Dla bydła bywa rok taki bardzo niebezpieczny, albowiem od częstych chorób gęsto padać będzie.

Genealogia domu cesarskiego.

Dynastya Habsbursko-Lotaryngska.

Franciszek Józef I. (Karol), syn arcyks. Franciszka Karola Józefa i arcyks. Zofii Fryderyki Doroty bawarskiej, cesarz Austryi, król Węgier i Czech, W. Ks. Siedmiogrodu itd., urodzony 18 sierpnia 1830 r., wstąpił na tron Austryi 2 grudnia 1848 r. na mocy abdykacyi stryja Ferdynanda I; koronowany królem Węgier 8 czerwca 1868. — Żona jego:

Elżbieta, Amalia Eugenia, córka Maksymiliana Józefa, księcia bawarskiego Wittelsbach, z linii Dwóch Mostów-Birkenfeld, ur. dnia 24 grudnia 1837, zmarła dnia 10 września 1898 w Genewie.

Dzieci: 1) Zofia, Fryderyka, Dorota, Marya, Józefa, ur. w Wiedniu 5 marca 1850 r., zmarła 29 maja 1857 r.

2) Gizela, Luiza, Marya, ur. 12 czerwca 1856 r. w Luxemburgu, zaślubiona 20 kwietnia 1873 Leopoldowi ks. bawarskiemu (ur. 9 lutego 1846 r.)

3) Arcyksiążę Rudolf, Franciszek, Karol, Józef, ur. 21 sierpnia 1858 r., zmarł 30 stycznia 1889 w Meyerling. Małżonka jego Stefania, Klotylda, Luiza, Hermina, Marya, Karolina, córka króla Belgii Leopolda II, ur. 21 maja 1864*).

Z małżeństwa tego pozostała córka **Elżbieta**, Marya, Henryka, Stefania, Gizela, ur. 2 września 1883, zaślubiona 25 stycznia 1902 w Hetzendorf Ottonowi ks. Windischgrätz.

4) Marya, Walerya, Matylda, Amalia ur. w Budzie 22 kwietnia 1863 r. zaśl. 31 lipca 1890 arcyks. Franciszkowi Salwatorowi (ur. 21 sierp. 1866 r.) c. i k. jenerał-majorowi i komendantowi X brygady kawaleryi w Wiedniu.

Bracia Jego Cesarskiej Mości: 1) Maksymilian I. Ferdynand, Józef, cesarz Meksyku, ur. 6 lip. 1832 † 19 czerw. 1867. (Żona jego Karolina, córka króla Belgii Leopolda I. ur. 7 czerwca 1840, zaśl. 27 lipca 1858).

2) Karol, Ludwik, Józef, Marya, ur. 30 lipca 1833, † 19 maja 1896. Z drugiego małżeństwa z Maryą Annuncyatą księżną Sycyli († 4 maja 1870) pozostało 4 dzieci:

Franciszek Ferdynand, arcyks. d'Este, ur. 18 grudnia 1863, ożeniony d. 1 lipca 1900 z hrabianką Zofią Chotekówną.**)

Otto Franciszek Józef, ur. 21 kwietnia 1865, ożeniony z Maryą Józefiną księżniczką saską.

Ferdynand Karol Ludwik, ur. 27 grudnia 1868.

Małgorzata Zofia, urodz. 13 maja 1870, zaślub. ks. Albertowi Wirtemberskiemu.

Z 3-go małżeństwa z Maryą Teresą, córką don Miguela, króla Portugalii, pozostało dwoje dzieci:

Marya Annuncyata, ur. 31 lipca 1876.

Elżbieta, ur. 7 lipca 1878.

3) Ludwik Wiktor, ur. 15 maja 1842.

---

*) Arcyksiężna wdowa Stefania, z powodu powtórnego zamęścia z hr. Elemerem Lonyayem (ślub odbył się 22 marca 1900) zrzekła się wszelkich praw dynastycznych.

**) Z powodu tego małżeństwa otrzymała hrabianka Chotekówna tytuł księżnej de Hohenberg, a arcyksiążę musiał złożyć przysięgę, iż zrzeka się dla żony tytułu cesarzowej, a dla potomków prawa do następstwa tronu i noszenia tytułu arcyksiążąt. Z małżeństwa tego urodził się 28 września 1902 syn, Maksymilian Karol.

Styczeń, Januarius, Henwar, ma dni 31.

Dni	Rzymsko-katolickie	Prosiniec, Ledzień — Grecko-katolickie	Słowiańskie	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
1 W.	**Nowy Rok.** Mieczysława	19 Wonyfatya	Mieczysław	
2 Ś.	Makarego i Adelajdy	20 Ihnatyja	Strzeżysław	☾
3 C.	Genowefy panny	21 Jułyanny m.	Własłymiła	Ostatnia kwadra d. 7 o g. 3 minut 45. popołud. Pogodnie i łagodnie.
4 P.	Tytusa biskupa	22 Anastazyi m.	Dobromir	
5 S.	Telesfora	23 10 Mucz. w Kr.	Własłybór	
1.	Ew. u Mat. św. w R. 2. O Mędr. na Wschodzie.	Knyha Rożd. Chrysta Mat. 1.		
6 N.	**F. Trzech Króli** K. M. B.	24 **N. Jew. Hł. 6.**	Bojomir	🌑
7 P.	Walentego i Juliana	25 **Rożdest. Chryst.**	Świętosław	Nów d. 14 o g. 6 m. 54 rano. Deszcz ze śniegiem.
8 W.	Seweryna opata	26 **Sobor Pr. Bohor.**	Mścisław	
9 Ś.	Marcyanny p.	27 **Stefana Mucz.**	Władymira	
10 C.	Pawła pustel.	28 2000 Mucz.	Dobrosław	
11 P.	Higiniusza	29 S. S. Mład.	Krzesimir	☽
12 S.	Honoraty i Ernesta	30 Anysyi m.	Czesława	
2.	Ew. u Łuk. św. w R. 2. O Chryst. w 12 latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.		Pierwsza kwadra dnia 21 o godz. 9 m. 39 rano. Śnieg z wiatrem.
13 N.	**1 po 3 Król.** Hilarego	31 **N. po Rożd. Hł. 7.**	Bogomir	
14 P.	Feliksa z Noli	1 **Henwar 1907**	Radogost	
15 W.	Maura opata	2 Sylwestra	Domosław	🌕
16 Ś.	Marcelego I. pap.	3 Małachyja pr.	Włodzimirz	
17 C.	Antoniego pust.	4 Sobor 70 Apost.	Rościsław	Pełnia d. 29 o g. 2 m. 52 popoł. Pogodnie i mroźno.
18 P.	Pryski panny	5 Fteopemta	Jaropełk	
19 S.	Ferdynanda	6 **Bohojawł. Hosp.**	Ratymir	
3.	Ew. u Jana św. w R. 2. O godach w Kanie galilej.	Josyf opuszczajet Nazaret. Mat. 4.		
20 N.	**2 po 3 Kr.** *Imię Jezus*	7 **N. 1 po Boh. Hł. 8**	Sebastyan	
21 P.	Agnieszki panny	8 Hryhorya Pr.	Jagna	W styczniu przybywa dnia o 1 godz.
22 W.	Wincentego m.	9 Połyjewkta	Witysław	
23 Ś.	*Zaślubienie N. P. M.*	10 Hryhorya Jep.	Wrócisława	
24 C.	Tymoteusza bisk.	11 Fteodozya pr.	Chwalibóg	
25 P.	Nawr. ś. Pawła	12 Tytianny m.	Miłosz	*Przepowiednie kalend. 100-let.*
26 S.	Polikarpa biskupa	13 Ermyła mucz.	Skarbimir	
4.	Ew. u Mat. św. w R. 20. O robotnikach w winnicy.	Jisus poczynajet uczyty. Mat. 4.		Styczeń: Mrozy trwają przez cały prawie miesiąc; ku końcowi wietrzno lecz łagodnie.
27 N.	**Starozap** Jana Chryz.	14 **N. 2 po Boh. Hł. 1**	Przybysław	
28 P.	Karola Wielkiego	15 Pawła Flew.	Radomir	
29 W.	Franciszka Sal.	16 Petra Weryhy	Zdzisław	
30 Ś.	Martyny panny	17 Antonya weł.	Dobrogniew	
31 C.	Piotra Nolaski	18 Aftanazya pr.	Spitogniew	

Kalendarz żydowski. 16-go stycznia 1907. 1-go Schebat 5667.

Przepowiednie dla rolników. *Styczeń.* W dzień Nowego Roku, jeśli niebo na wschód słońca czerwone, znak częstych niepogód, a jeśli słońce pięknie zaświeci, rok dobry i ryb dostatek wróży.—Pogodne dni 22. i 25 stycznia, wróżą rok dobry — niepogodne, pomór na bydło i ludzi.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Luty, Februarius, Luteń ma dni 28.			Siczeń, Luty	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
Dni	**Rzymsko-katolickie**	**Grecko-katolickie**	**Słowiańskie**	
1 P.	Ignacego bisk.	19 Makarya	Żegota	
2 S.	**NPM. Gromnicznej**	20 Ewfymija	Miłosława	Ostatnia kwadra dnia 6 o godz. 1 minut 49 w nocy. Mroźno.
5.	Ew. u Łuk. św. w R. 8. O nasieniu i wielor. roli.	O bohatom Junoszy. Łuk. 18.		
3 N.	**Mięsop.** Błażeja	21 **N. 3 po Boh. Hł. 2**	Błażej	
4 P.	Weroniki	22 Tymofteja ap.	Witosława	
5 W.	Agaty panny	23 Kłymentya m.	Dobrochna	
6 Ś.	Doroty panny	24 Xenyi prep.	Bohdan	Nów d. 12 o g. 6 minut 40 wieczór. Deszcz ze śniegiem.
7 C.	Romualda opata	25 Hryhorya ap.	Sulisław bł.	
8 P.	Jana z Malty	26 Ksenofonta	Gniewomir	
9 S.	Apolonii p. m.	27 Joana Chryz.	Gorysław	
6.	Ew. u Łuk. św. w R. 12. O uzdrowieniu ślepego.	O śliporożdennom w Jerycho. Łuk. 18.		
10 N.	**Zapustna.** Scholastyki	28 **N. 4 po Boh. Hł. 3**	Tomiła bł.	Pierwsza kwadra dnia 20 o godz. 5 minut 32 rano. Burze z śnieżycą.
11 P.	Łucyana	29 Ihnatya	Świętochna	
12 W.	Eulalii p. m.	30 **Trech Świat.**	Radzyn św.	
13 Ś.	*Popielec †* Katarz.	31 Kyra i Joana	Jordan sw.	
14 C.	Walentego biskupa	1 **Fewr.** Tryfona	Niemir	
15 P.	Faustyna męcz.	2 **Strytenie Hosp.**	Szczęsław	Pełnia d. 28 o g. 7, min. 20 rano. Zimno i wietrzno.
16 S.	Julianny panny	3 Symeona i Anny	Milada bł.	
7.	Ew. u Mat. św. w R. 4. O czarcie kuszącym Jezusa.	O Zakchei. Łuk 19.		
17 N.	**1. Wstępna.** Konst.	4 **N. 5 po Boh. Hł. 4.**	Świętorad	
18 P.	Flawiana	5 Ahaftya m.	Wielosława	W lutym przybywa dnia o 1 g. i minut 27.
19 W.	Konrada pustel.	6 Wukoła	Czcisława	
20 Ś.	**Such.** Nicefora †	7 Parftenija	Ludomił	
21 C.	Eleonory panny	8 Fteodora m.	Onosława	*Przepowiednie kalend. 100-let.*
22 P.	Piotra katedry †	9 Nykyfora	Wrócisława	
23 S.	Romany panny †	10 Charłampya	Przedzisław	Luty: Z początku pochmurno i łagodnie, od 3 do 6 zimno, 8 pięknie, potem deszcz, od 13 śniegi i ostre mrozy.
8.	Ew. u Mat. św. w R. 17. O przemienieniu Pańskiem.	O Mytary i Faryzei. Łuk. 18.		
24 N.	**2. Sucha.** Macieja	11 **N. o M. i F. Hł. 5**	Mojmir	
25 P.	Anastazyi panny	12 Mełetya	Sławobój	
26 W.	Wiktora z Ar.	13 Martyniana	Mirosław	
27 Ś.	Aleksandra biskupa	14 Auxentya	Wiarosława	
28 C.	Romana Wyz.	15 Onysyma	Chwalibóg	

Kalendarz żydowski. 15-go lutego 1-go Adar. — 27-go lutego 13-go Adar. Post Estery. — 28-go lutego 14-go Adar Purim.

Przepowiednie dla rolników. *Luty* decyduje w dzień N. M. P. Gromnicznej: jeśli dzień ten jasny, gospodyniom len dobrze się zrodzi, ale że niedźwiedź w pogodny dzień 2-go lutego budę swoją rozwala, więc obfite śniegi spadać jeszcze zwykły. Jeżeli grzmi w lutym, poniosą gospodarze wielką szkodę na zbożu.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Marzec, Martius, Mart, ma dni 31.	Kazidroga Suchyj.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie.
1 P.	Albina biskupa	16 Pamfyłyja m.	Budzisław
2 S.	Symplic. i Heleny	17 Fteodora m.	Radosław
9.	Ew. u Łuk. św. w R. 11. O wyrzuceniu dyabłów.	O obłudnom syni. Łuk. 15.	
3 N.	**3 Głucha.** Kuneg.	18 **N. o syn. obł Hł. 6**	Sławomiła
4 P.	Kazimierza króla	19 Archypa	Kazimirz
5 W.	Fryderyka opata	20 Łeona	Pakosław
6 Ś.	Kolety panny	21 Tymofteja pr.	Wojsław
7 C.	Tomasza	22 ŚŚ. Mucz. w Ef.	Bogowit
8 P.	Jana Bożego i Beaty	23 Połykarpa	Miłogost
9 S.	Franciszki, Cyr. i Met.	24 Obr. hław. ś. Joan.	Mścisława
10.	Ew. u Jana św. w R. 6. O nakarm. 5000 ludzi.	O strasznom sudi. Mat. 25.	
10 N.	**4 Srodop.** 40 męcz.	25 **N. Miasop. Hł. 7**	Bożesław
11 P.	Konstantyna wyz.	26 Porfyrya	Ludosława
12 W.	Grzegorza Wielk.	27 Prokopia	Swatosz
13 Ś.	Rozyny i Rudrofa	28 Wasyłyja	Niecisław
14 C.	Matyldy panny	1 **Marta.** Ewdokii	Bożenna
15 P.	Longina męcz.	2 Fteodota	Długomir
16 S.	Lubina męcz.	3 Ewtropia	Ojcosław
11.	Ew. u Jana św. w R. 8. O żydach chcących ukam. Jez.	O posti i myłostyni. Mat. 6.	
17 N.	**5 Czarna.** Gertrudy	4 **N. Syrop. Hł. 1**	Zbigniew
18 P.	Edwarda króla	5 Konona M.	Boguchwał
19 W.	Józefa Oblub.	6 42 Mucz. S.	Bohdan
20 Ś.	Joachima i Klaudyi	7 Wasyła m.	Polemir
21 C.	Benedykta opata	8 Fteofyłakta pr.	Ludomira
22 P.	*7 boleści NMP.*	9 S. S. 40 Mucz.	Godysław
23 S.	Wiktora męcz.	10 Kondrata m.	Zdzisław
12.	Ew. u Mat. św. w R. 21. O wjeździe Jez. do Jeruz.	O Naftanajły. Joan 1.	
24 N.	**6 Kwiet.** Gabryela	11 **N. 1 Post. Hł. 1**	Lubomir
25 P.	**Zwiastow. NPM.** w oleju	12 Fteofana	Więczysław
26 W.	Emanuela i Olimpii	13 Nykyfora	Świętobój
27 Ś.	Ruperta i Jana	14 Wenedykta	Bohdar bł.
28 C.	*Wieczerza Pańska*	15 Ahapia mucz.	Krzesław
29 P.	*Wielki Piątek*	16 Sawyna	Czcimisław
30 S.	*Wielka Sobota*	17 Ałeksa pr.	Szukosław
13.	Ew. u Marka św. w R. 16. O zmartwychwstaniu Jez.	O rozsłabłennom w Kafarnaum. Mark. 2.	
31 N.	**Wielkanoc.** Ludmili	18 **N. 2 Post. Hł. 2**	Dobromira

Ostatnia kwadra dnia 7 o godz. 9 minut 39 rano. Mroźno i wietrz.

Nów dn. 14 o g. 7 minut 2 rano. Burze z deszczem

Pierwsza kwadra dnia 22 o godz. 2 minut 7 w nocy. Zimno.

Pełnia d. 29 o g. 8 minut 42 wieczór. Deszcz z śnieg.

W marcu przybywa dnia o 1 godzinę i minut 47.

Przepowiednie kalend. 100-let.

Marzec: 6, 8 i 9 nieprzyjemnie, mokro, 13 do 15 deszcz, 18 do 20 gołoledź, potem pięknie, ciepło, 30-go zimno.

Kalendarz żydowski. 1 marca 15 Adar. Szusan Purim. 16 marca 1 Nisan. 30 mar. 15 Nisan. 31 mar. 16 Nisan.—**Wielkanocy. Drugie św. Wielkanocy.**

Przepowiednie dla rolników. *Marzec.* Ile rosy pojawi się w tym miesiącu, tyle szronu będzie po Wielkiejnocy i tyle szkodliwej mgły w sierpniu. W marcu przypadają cztery dni, według których sądzą gospodarze o własności bierzącego roku, a mianowicie: wstępna środa, wstępny czwartek, piątek i sobota. Jeżeli pogodna środa, będzie pogodna wiosna, jaki czwartek, takie lato,—jaki piątek, taka jesień,—jaka sobota, taka zima.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Kwiecień, Aprilis, Aprilyj ma dni 30.

Bereazol, Łżykwiat-Brzezień

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
1 P.	**Poniedz. Wielk.** Hug.	19 Chryzanfta	Zbigniew	
2 W.	Franc. z Pauli	20 Prep. Otec.	Sudomir	
3 Ś.	Ryszarda biskupa	21 Jakowa	Władysław	Ostatnia kwadra
4 C.	Izydora	22 Wasyłya	Mnożysław	dn. 5 o godz. 4.
5 P.	Wincentego Fer.	23 Nykona prep.	Bożywój bł.	minut 18 popoł.
6 S.	Celestyna	24 Zacharyi prep.	Świętobór	Pogodnie.
14.	Ew. u Jana św. w R. 20. O ukaz. się Jez. uczniom.	O hradenji po Christi. Mark 8.		
7 N.	**1 po Wielk.** Herm.	25 **N. 3 P. Błah. P. B**	Przesław	Nów dnia 12 o g.
8 P.	Dyonizego biskupa	26 Sobor Hawr.	Radosław	8 m. 3 wieczór.
9 W.	Teodory i Maryi	27 Matrony Sełun.	Dobrosława	Deszcz z śniegiem
10 Ś.	Ezechiela proroka	28 Iłaryona pr.	Gorysław	
11 C.	Leona papieża	29 Marka i Kir.	Jaromir	
12 P.	Juliusza	30 Joanna	Lubosław	Pierwsza kwadra
13 S.	Justyna	31 Ipatya	Drzemysław	dn. 20 o godz. 9
15.	Ew. u Jana św. w R. 10. O Chryst. dobrym pasterzu.	O isciłenii nimoho. Mark 9.		min. 35 wieczór. Pogoda i ładnie.
14 N.	**2 po Wiel.** Waler.	1 **Aprił. N 4 P. Hł. 4**	Myślimir	
15 P.	Ludwiny	2 Tyta	Wacław bł.	
16 W.	Lamberta i Kaliksta	3 Nikity	Nosisław	Pełnia dnia 28
17 Ś.	Rudolfa biskupa	4 Josyfa	Krasisław	o godz. 7 min. 2.
18 C.	Apoloniusza m.	5 Fteodyła m.	Gościsław	rano.
19 P.	Emmy wdowy	6 Jewtychia	Włodzimierz	Deszcz i wiatr.
20 S.	Agnieszki Polic.	7 Hrehorya Meł.	Czesław m.	
16.	Ew. u Jana św. w R. 16. O odejściu Chr. do ojca.	O synach Zewedowych Mark. 10.		W kwietniu przybywa dnia o 1 g. i 36 minut.
21 N.	**3 po Wiel.** *Op. ś. Józ.*	8 **N. 5 Post. Hł. 5.**	Drogomił	
22 P.	Sotera i Kaj.	9 Jewpsychia	Strzeżymir	
23 W.	Wojciecha bisk.	10 Terentya	Wojciech św.	*Przepowiednie kalend. 100-let.*
24 Ś.	Jerzego męcz.	11 Antypy mucz.	Jerzy św.	
25 C.	Marka ewang.	12 Wasyłyja prep.	Jarosław	Kwiecień: Zimno i sucho aż
26 P.	Kleta i Marcelina	13 Artemona m.	Spitymir	do 15-go, tak, że
27 S.	Zyty i Peregryna	14 Martyna	Bogufał	kwiatki wiosenne umarzają, od
17.	Ew. u Jana św. w R. 16. O przyczynie odejścia Chr.	O hriadenyi Jisusa wo Jerusałym. Joan 12.		25 do końca pogoda i ciepło.
28 N.	**4 po Wiel.** Witalisa	15 **N. 6 Post. Hł. 6.**	Żywisław	
29 P.	Piotra męcz.	16 Ahapii m.	Sogosław	
30 W.	Katarzyny Sen.	17 Symeona	Chwalisława	

Kalendarz żydowski. 5 kwietnia 21-go Nisan. **Siódme święto Wielkanocy.** 6 kwietnia 22-go Nisan. **Koniec Wielkanocy.** 15 kwietnia 1-go Ijar.

Przepowiednie dla rolników. *Kwiecień* zwyczajnie bardzo zmienny, — wróży rok dobry, gdy w dzień św. Agnieszki i w dzień św. Wojciecha jest ciepło i sucho.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Maj, Majus, Maj ma dni 31.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko katolickie Trawnyj, Maj	Słowiańskie	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1 S.	Filipa i Jakóba	18 Joanna prep.	Ludomir	
2 C.	Zygmunta króla	19 Czetwer wełyki	Witymir	
3 P.	*Znalezienie ś. †*	20 **Piatok Wełyki**	Świętosław	
4 S.	Floryana i Malwiny	21 Subota wełyka	Wińczysław	Ostatnia kwadra dnia 4 o godz. 10 minut 51 w nocy. Pogodnie.
18.	Ew. u Jana św. w R. 10. O skutku prośby w Im. Jez.	O bożestwi Jisusa. Joan 1.		
5 N.	**5 po W.** Piusa V.	22 **Woskr. Hosp.**	Chocisław	
6 P.	Jana w oleju } *Dnie krzyż.*	23 **Poned. Woskr.**	Gościwit bł.	
7 W.	Domiceli	24 **Wtor. Woskr.**	Ludomiła	Nów dnia 12 o g. 9 min. 55 rano. Dżdżysto.
8 Ś.	Stanisława	25 Marka Jewang.	Stanisław ś.	
9 C.	**Wniebowstąpienie Pań.**	26 Wasyłyja	Bożerad bł.	
10 P.	Izydora oracza	27 Symeona ep.	Cierpimir	
11 S.	Beatryksy panny	28 Jasona ap.	Ludowit	
19.	Ew. u Jana ś. w R. 15 i 16. O przyjściu pocieszyciela.	O newirnom Ftomi. Joan 20.		Pierwsza kwadra dnia 20 o g. 2 minut 24 popoł. Powietrze niestałe.
12 N.	**6 po Wielk.** Pankr.	29 **N. 1 Antyp. Hł. 1**	Wszemił	
13 P.	Serwacego	30 Jakowa ap.	Cichosław	
14 W.	Bonifacego	1 **Maja**. Jermyi	Dobiesław	
15 Ś.	Zofii i 3 córek	2 Aftanazya m.	Strzeżysław	
16 C.	Jana Nepomucena	3 Tymofteja	Wieńczysł.	
17 P.	Paschalisa	4 Pełahyi m.	Sławomir	Pełnia dnia 27 o g. 3 min. 7 w. Pogoda ustala się.
18 S.	Feliksa Spow.	5 Iryny mucz.	Wszesław	
20.	Ew. u Jana św. w R. 14. O zesłaniu Ducha św.	O Myronnosnyciach. Mark. 15.		W maju przybywa dnia o 1 godz. i 15 minut.
19 N.	**Zielone Święta** Piotra	6 **N. 2. Myron Hł 2**	Krzesomyśl	
20 P.	**Pon. Ziel. Św.** Bern.	7 Znam. cz. kresta	Bronimir	
21 W.	Heleny kr.	8 Joana Boh.	Przesława	
22 Ś.	*Such.* Julii p. †	9 Jsaji pror.	Wisława bł.	
23 C.	Dezyderyusza	10 Symeona	Budziwoj	
24 P.	Joanny wdowy †	11 Mokya mucz.	Tomira	*Przepowiednie kalend. 100-let.*:
25 S.	Urbana I. pap. †	12 Jepyfantya ep.	Borysława	
21.	Ew. u Mat. św. w R. 28. O władzy Chrystusa.	O rozsłabłennom Joan 5.		Maj: Powietrze do 6 piękne i pogodne, potem pochmur. i wietrzno, od 8 do 18 bardzo ciepło i posucha, 25 do 29 deszcz, potem przyjemnie.
26 N.	**Św. Trójcy** Filipa Ner	13 **N. 3. Rozł. Hł. 3**	Więcymił	
27 P.	Jana papieża	14 Izydora m.	Rusław	
28 W.	Wilhelma	15 Pachomyja weł.	Jaromir	
29 Ś.	Maksyma wyzn.	16 Fteodora Osw.	Bogusława	
30 C.	**Boże Ciało.** Feliksa	17 Andronyka	Sulimir	
31 P.	Petroneli, Anieli Mer.	18 Fteodota m.	Bożesława	

Kalendarz żydowski. 2 maja 18 Ijar. Szkolne święto. (Lag-Beomer). 14 maja 1-go Siwan. 19 maja 6 go Siwan **Zielone święta**. 20 maja 7-go Siwan. **Drugi dzień Zielonych świąt.**

Przepowiednie dla rolników. *Maj* jako miesiąc w znamieniu niebieskiem Bliźniąt, jest dobrym miesiącem na rozpoczynanie wszelkich interesów, albowiem wszystkie zyski podwajają się. Dzień św. Urbana deszczowy wróży zarazę na wino.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Czerwiec, Junius, Junyj, ma dni 30.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie Czerwień-Kwić (Izok-Wysok)
1 S.	Nikodema męcz.	19 Patrykia	Swiętopełk
22.	Ew. u Łuk. ś. w R. 14. O wezw. na wieczerzę.	O Samarytani. Joan. 4.	
2 N.	**3 po Sw.** Erazma	20 **N. 4 Samar. Hł. 4.**	Ratysław
3 P.	Klotyldy	21 Konstantyna	Branmiła
4 W.	Kwiryna	22 Wasyłyska	Litomił
5 S.	Bonifacego	23 Mychaiła	Dobromir
6 C.	Norberta	24 Symeona prep.	Cichomir
7 P.	*Serca Jezus.* Roberta	25 Obr. hł. ś. Joana	Wisław bł.
8 S.	Medarda bisk.	26 Karpa ap.	Wyszosław
23.	Ew. u Łuk. św. w R. 15. O zgub. owcy i groszu.	O śliporożdennom. Joan 9.	
9 N.	**3 po Sw.** Pr. i Felic.	27 **N. 5 Slipor. Hł. 5.**	Sławój
10 P.	Małgorzaty	28 Nykyty	Bogumił
11 W.	Barnaby apost.	29 Fteodozyi	Radomił
12 Ś.	Onufrego wyz.	30 Izaakija	Wyszomir
13 C.	Antoniego z Padwy	31 **Wozn. Hosp.**	Chotymir
14 P.	Bazylego	1 **Junij.** Justyna	Przedzimir
15 S.	Wita i Modesta	2 Nykifora m.	Witołd
24.	Ew. u Łuk. ś. w R. 5. O obfit. połowie ryb Piot.	O prosławłenyi Isusa. Joan 17.	
16 N.	**4 po Sw.** Franc.	3 **N. 6. S. S. Ot. Hł. 6**	Budzimir
17 P.	Adolfa biskupa	4 Mytrofana m.	Drogomysł
18 W.	Marka i Marcelina	5 Dorofteja	Długosław
19 Ś.	Gerwazego i Prot.	6 Hyłariona	Borzysław
20 C.	Sylweryusza	7 Fteodota	Bogna św.
21 P.	Alojzego Gonzagi	8 Fteodora Str.	Domysław
22 S.	Paulina biskupa	9 Kyryła arch.	Broniwój
25.	Ew. u Mat. św. w R. 5. O sprawiedliwości.	O duchu światom. Joan. 1.	
23 N.	**5 po Sw.** Zenona	10 **Sosz. św. Ducha**	Wanda
24 P.	Jana Chrzciciela	11 **Poned. Sosz.**	Janisław
25 W.	Prospera bisk.	12 Onufrya prep.	Włastymił
26 Ś.	Jana i Pawła m.	13 Akiłyny	Rozmysław
27 C.	Władysława	14 Ełysija prep.	Władysław
28 P.	Leona II. pap. †	15 Amosa prep.	Zbroisław
29 S.	**Piotra i Pawła**	16 Tychona	Wyszomir
26.	Ew. u Marka św. w R. 8. O nakarm. 4000 ludzi.	O yspowidaniu Isusa Chr. Mat. 10.	
30 N.	**6 po Sw.** Emilii. W. ś P.	17 **N. 1 W. S. S. Hł. 8**	Cichosław

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 3 o godz. 6 minut 17 rano. Wiatr i deszcz.

● Nów d. 11 o g. 12 min. 47 w nocy. Pogodnie.

☽ Pierwsza kwadra d. 19 o godz. 3 minut 52 rano. Deszcz.

○ Pełnia d. 25 o g. 10 min. 24 w n. Pogodnie.

W czerwcu przybywa dnia do 20 o min. 19, a po 20 ubywa o m. 5.

Przepowiednie kalend. 100-let.: Czerwiec: Z początku pięknie, 9 i 10 deszcz, od 11 do 13 z rana mgły, potem aż do 23 dżdżysto, ku końcowi pogodnie.

Kalendarz żydowski. 13 czerwca 1-go Tamuz. — 30-go czerwca 18-go Tamuz. Post Zdobycie Świątyni.

Przepowiednie dla rolników. *Czerwiec* pogodny, dobry urodzaj znaczy; deszcz w dzień św. Medarda, dnia 8-go czerwca, 40 dni niepewnej pogody, a deszcz w dzień św. Jana Chrzciciela, dnia 24 czerwca, żniwa mokre wróży.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Lipiec, Julius, Julyj, ma dni 31.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie. (Lipień, Siennik. Czerwień.)
1 P.	Teobalda Op.	18 Łeontya	Bogusław
2 W.	*Nawiedzenie NPM.*	19 Judy apost.	Ojcomił
3 Ś.	Heliodora	20 Meftodya	Miłosław
4 C.	Józefa Kalasantego	21 Jułyana mucz.	Welisław
5 P.	Filomeny panny	22 Jewsewyja	Prokop
6 S.	Jzajasza pror.	23 Ahrypiny	Izasław
27.	Ew. u Mat. św. w R. 7. O fałszywych prorokach.	Peter ide wo ślid Isusa Mat. 4.	
7 N.	**7 po Sw.** Jana z Duk.	24 **N 2 Tił. Chr. Hł. 1.**	Krasnoroda
8 P.	Elżbiety kr.	25 Fewronyi	Chwalimir
9 W.	Cyryla biskupa	26 Dawyda Ftes.	Strachota
10 S.	Amalii panny	27 Samsona	Radziwój
11 C.	Pelagii i Olgi	28 Kyra i Joana †	Olga św.
12 P.	Henryka	29 **Petra i Pawła**	Tolimir bł.
13 S.	Małgorzaty p.	30 Sobor SS. 12 Ap.	Radomiła
28.	Ew. u Łuk. ś. w R. 16. O niesprawiedl. szafarzu.	Nykto ne može dwom hospodynom służyty. Mat. 6.	
14 N.	**8 po Sw.** Bonawent.	1 **Jul. N. 3 po S. Hł. 2**	Dobrogost
15 P.	Rozesłanie Ap.	2 Położ. Ryzy Bh.	Radosław
16 W.	*NPM. Szkaplerznej*	3 Jakynfta	Dzierzysław
17 S.	Aleksego	4 Andreja	Dzierżykraj
18 C.	Szymona z Lipnicy	5 Aftanazya	Unisław
19 P.	Wincentego à Paulo	6 Syzona Wełyk.	Wodziław
20 S.	Czesława i Kasyana	7 Ftomy prep.	Stosław i D.
29.	Ewan. u Łuk. ś. w R. 19. O zburzeniu Jerozolimy.	O sotnyci. Mat. 8.	
21 N.	**9 po Sw.** Praks.	8 **N. 4 po S. Hł. 3.**	Bolesława
22 P.	Maryi i Magdaleny	9 Pankratya	Zelisław
23 W.	Apolinarego	10 SS. 45 mucz.	Lubomira
24 S.	Krystyny i Kunegund.	11 Jewtymyji	Włodzimierz
25 C.	Jakóba apostoła	12 Prokła	Mirosława
26 P.	Anny matki NPM.	13 Sobor ś. Hawr.	Wszebor
27 S.	Natalii panny	14 Akyły Ap.	Czesław
30.	Ew. u Łuk. św. w R. 18. O Faryzeuszu i celniku.	O dwoch bisnujuszczych. Mat. 8.	
28 N.	**10 po Sw.** Innoc.	15 **N. 5 po S. Hł. 4**	Swiętomir
29 P.	Marty panny	16 Aftynokema	Cierpisława
30 W.	Abdona i Senny	17 Martyny m.	Zdobysław
31 S.	Ignacego Lojoli	18 Jemyłyana	Ludomir

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 2 o godz. 3 min. 31 w nocy. Pogoda i upały.

● Nów d. 10 o g. 4. m. 14 popoł. Pogoda trwa dalej

☽ Pierwsza kwadra d. 18 o godz. 2 m. 9 wieczór. Powietrze niestałe.

○ Pełnia d. 25 o g. 5 minut 27 rano. Deszcze przeciągłe.

W lipcu ubywa d. o 57 minut.

—

Przepowiednie kalend. 100-let.: Lipiec zaczyna się upałami, 5 deszcz, który trwa aż do 21; potem pięknie aż do końca miesiąca.

Kalendarz żydowski. 12-go lipca 1-go Ab. — 21-go lipca 10-go Ab. Post Spalenie świątyni.

Przepowiednie dla rolników. *Lipiec* odznacza się tak zwanemi „psiemi dniami“ dlatego, że jedna z gwiazd, nazwana Psią gwiazdą, zbliża się wówczas do słońca; — bywa zwykle więcej mokry niż suchy; deszcz w dzień św. Jakóba, znaczy zimę wilgotną, — słońce zimę mroźną.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Sierpień, Augustus, Awhust, ma dni 31.

Stojan, Żarew.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
1 C.	Piotra w Okow.	19 Makryny	Bolisław
2 P.	*NPM. Aniel.* Alfonsa	20 Iłyi pror.	Świętosława
3 S.	Szczepana i Gustawa	21 Symeona prep.	Letosław
31.	Ew. u Marka św. w R. 7. O uzdrow. głuchoniem.	O rosłabłennom żyłamy. Mat. 6.	
4 N.	**11 po Św.** Domin.	**22 N. 6 po S. Hł. 5.**	Ostromir bł.
5 P.	*NPM. Śnieżnej*	23 Trofyma	Stanisław ś.
6 W.	*Przem. Pańskie*	24 Chrystyny	Chlebosław
7 Ś.	Kajetana wyz.	25 Uspenje ś. Anny	Oleh św.
8 C.	Cyryaka wyz.	26 Jermołaja	Niezamyśl
9 P.	Romana i Sek.	27 Pantałejmona	Borys i Chl.
10 S.	Wawrzyńca m.	28 Prochora i Nik.	Wawrzyniec
32.	Ew. u Łuk. św. w R. 10. O miłosier. Samarytanie.	O dwoch ślipcach. Mat. 9.	
11 N.	**12 po Św.** Zuz. i Filom.	29 **N. 7 po S. Hł. 6**	Włodzimira
12 P.	Klary panny	30 Syły ap.	Sława bł.
13 W.	Hipolita męcz.	31 Jewdokima	Rosław
14 Ś.	Euzebiusza †	1 **Awh.** Prois ś. Kr.	Dobrowój
15 C.	**Wniebowzięcie NMP.**	2 Stefana m.	Jacław św.
16 P.	Rocha i Jacka	3 Izaakija	Domorad
17 S.	Liberata opata	4 7 Otrok w Efezi	Miron św.
33.	Ew. u Łuk. św. w R. 17. O uzdrow. 10 trędowatych	O piaty chlibach i dwoch rybach. Mat. 14.	
18 N.	**13 po Św.** Heleny	5 **N. 8 po S. Hł. 7.**	Bronisława
19 P.	Benigny	6 **Preob. Hosp.**	Bolesław
20 W.	Stefana i Kamila	7 Dometya	Sobiesław
21 Ś.	Joanny Fremiot	8 Jemyłyana	Kazimira
22 C.	Filiberta opata	9 Mafteja ap.	Radomił
23 P.	Filipa biskupa	10 Ławrentya m.	Cichomił
24 S.	Bartłomieja apost.	11 Jewpła	Cieszymir
34.	Ew. u Mat. św. w R. 6. O służeniu Bogu i nam.	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14.	
25 N.	**14 po Św.** Ludwika	12 **N. 9 po S. Hł. 8**	Namysław
26 P.	Zefiryny	13 Maksyma	Włastymiła
27 W.	Przen. św. Kazim.	14 Mycheja	Przedzisław
28 Ś.	Augustyna biskupa	15 **Uspen. Bohor.**	Wyszomir
29 C.	Ścięcie św. Jana Ch.	16 Nerukoł Obr.	Racibor bł.
30 P.	Róży z Limy	17 Myrona m.	Szczęsny ś.
31 S.	Rajmunda wyz.	18 Flora i Ławra	Świętosław

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

☾ Ostatnia kwadra dnia 1 o godz. 3 minut 23 rano. Deszcz.

● Nów dn. 9 o g. 7 minut 34 rano. Powietrze zmienne.

☽ Pierwsza kwadra dnia 16 o godz. 10 min. 3 w nocy Pogodnie.

○ Pełnia d. 23 o g. 1, min. 12 popoł. Posęp. i dżdżysto.

☾ Ostatnia kwadra dnia 30 o g. 6 m. 25 w. Pogodnie.

W sierpniu ubywa dnia o 1 g. i minut 33.

Przepowiednie kalend. 100-let. Sierpień: Zaczyna się wielkimi upałami, 6 deszcz który trwa do 19; potem pogoda do 21, na końcu powietrze niestałe.

Kalendarz żydowski. 11-go sierpnia 1-go Elul.

Przepowiednie dla rolników. *Sierpień.* Jeżeli pierwsze dni są pogodne, wróży na piękny zbiór jagód i owoców, a pogodny dzień Wniebowzięcia N. M. P. piękną jesień. Jeżeli dnia 22 sierpnia, gdy słońce wchodzi w znak Panny, pada deszcz, przepowiednia to powodzi i niepogody przez dni 50.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Wrzesień, Septembris, Septemwryj, ma dni 30.

Październik, Riuen. | Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko-katolickie	Grecko-katolickie	Słowiańskie
35.	Ew. u Łuk. św. w R. 7. O wskrzesz. syna w Naim.	O bisnujuszczymsia na nowom misiacy. Mat. 17.	
1 N.	**Narodzenie N. M. P.**	19 **N. 10 po So. Hł. 1**	Dzierzysław
2 P.	Justa i Stefana	20 Samuiła	Czcibóg
3 W.	Bronisławy i Izabeli	21 Ftadeja	Przesława ś.
4 Ś.	Rozalii panny	22 Ahaftonika	Rościsław
5 C.	Wawrzyńca bisk.	23 Łuppa mucz.	Wodzisław
6 P.	Zacharyasza pr.	24 Ewtychia	Drogowit
7 S.	Reginy panny	25 Wartołomeja	Domosława
36.	Ew. u Łuk. św. w R. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.	
8 N.	**16 po Sw.** *Nar. NPM.*	26 **N. 11 po So. Hł. 2**	Radosława
9 P.	Gorgoniusza	27 Pymona	Sobiebór
10 W.	Mikołaja z Tol.	28 Mojseja	Władybój
11 Ś.	Jacka i Prota	29 Usik. hł. Joana	Iścisław
12 C.	Gwidona wyzn.	30 Ałeksandra	Radzimir
13 P.	Tobiasza	31 Poł. poj. P. Boh.	Chronisław
14 S.	*Podwyższ. ś. †*	1 **Sept.** Symeona	Ziemomysł
37.	Ew. u Mat. ś. w. R. 22. O miłości Boga i bliźniego.	O junoszy bohatom. Mat. 19.	
15 N.	**17 po Sw.** *Im. N. M. P.*	2 **N. 12 po So. Hł. 3**	Budzimił
16 P.	Ludmilli m.	3 Anftyma	Sędzisław
17 W.	Lamberta bisk.	4 Wawyły	Drogosław
18 Ś.	*Such.* Tomasza	5 Zacharya	Dobrowit
19 C.	Januaryusza	6 Wosp. cz. Mych.	Krzepimir
20 P.	Eustachyusza	7 Sozanta	Myślisław
21 S.	Mateusza ap.	8 **Rożd. P. Bohor.**	Bożydar
38.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O uzdrowieniu paralityka.	O złych diłatelach wo wynochradi. Mat. 21.	
22 N.	**18 po Sw.** Maurycego	9 **N. 13 po So. Hł. 4**	Zelimir
23 P.	Tekli p. m.	10 Mynodory m.	Bogusława
24 W.	Gerarda biskupa	11 **Fteodory** prep.	Homir
25 Ś.	Kleofasa i Aurelii	12 Awtemona	Świętopełk
26 C.	Ładysława i Jozefata	13 Kornyła Sot.	Ładysław bł.
27 P.	Kosmy i Damiana	14 **Wozn. cz. Kresta**	Damian
28 S.	Wacława króla	15 Josafata	Wacław św.
39.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O wezwaniu na gody.	O zwannych na braki. Mat. 22.	
29 N.	**Michała Archanioła**	16 **N. 14 po So. Hł. 5**	Dadzibóg
30 P.	Hieronina wyz.	17 Sofyi m.	Inisław

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Nów dnia 7 o g. 10 m. 1 wieczór. Pogodnie.

Pierwsza kwadra dn. 15 o godz. 4 minut 37 rano. Deszcz.

Pełnia dnia 21 o godz. 10 min. 31 w nocy. Pogodnie.

Ostatnia kwadra dn. 29 o godz. 12 m. 34 w nocy. Dżdżysto.

We wrześniu ubywa dnia o 1 g. i 39. minut.

Przepowiednie kalend. 100-let.

Wrzesień: Aż do 4 pogodnie, poczem deszcz z grzmotami, nareszcie znów pięknie aż do 20; poczem aż do końca dżdżysto.

Kalendarz żydowski. 9 września 1-go Tiszri **Nowy Rok 5668**. 10-go września 2-go Tiszri **Drugie Sw. N R.** 11 września 3-go Tiszri Post Gedalia. 18 września 10-go Tiszri **Swięto pojednania.** 23 września 15-go Tiszri. **Pierwsze Sw. Kuczek.** 24 września 16-go Tiszri **Drugie Sw. Kuczek.** 29 września 21-go Tiszri Palmowe Sw. 30 września 22-go Tiszri, **Zgromadzenie cz. koniec Kuczek.**

Przepowiednie dla rolników. *Wrzesień* bywa wróżbitą roku następnego. Gdy w dzień św. Michała weźmiesz prawdziwą dębiankę i na pół ją rozkroisz, obaczysz jakie będzie przyszłe lato: Jeżeli dębianka wewnątrz pulchna a sucha, piękny urodzaj na rok następny znaczy — jeżeli mokra lub zeschła, mokre lub posuszne znaczy lato. We wrześniu dobrze jest w drogę się wybierać, żenić się, siać i t. p.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Październik, Octobris, Oktowryj, ma dni 31.

Pajęcznik, Winnik, Listopad.

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.

Dni	Rzymsko-katolickie.	Grecko-katolickie.	Słowiańskie.
1 W.	Remigiusza	18 Ewmenya pr.	Znatysław
2 Ś.	Teofila i Leodegara	19 Trofyma mucz.	Stanimir
3 C.	Kandyda męcz.	20 Eustafia	Sieman
4 P.	Franciszka Seraf.	21 Kodrata	Bratysław
5 S.	Placyda męcz.	22 Foky mucz.	Zasław
40.	Ew. u Jana św. w R. 4. O chorym synie królew.	O myłosty Boha i błyźnych. Mat. 22.	
6 N.	**NPM. Różań.** Brunona	23 **N. 15 po So. Hł. 6**	Bronisław
7 P.	Justyny panny	24 Ftekły	Rosława
8 W.	Brygidy wdowy	25 Jewrosyi	Wojsława
9 Ś.	Wincentego Kadł.	26 Joana Boh.	Dogomost
10 C.	Franciszka Borg.	27 Kałystrata	Tomił
11 P.	Placydy męcz.	28 Charytona	Dobromiła
12 S.	Maksymiliana	29 Kyriaka	Grzmisław
41.	Ew. u Mat. św. w. R. 18. O rachunku królewskim.	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.	
13 N.	**21 po Sw.** Edwarda	30 **N. 16 po So. Hł. 7**	Ziemisław
14 P.	Kaliksta pap.	1 **Okt.** Pokr. P. B.	Dzierżymir
15 W.	Jadwigi i Teresy	2 Kypryana	Długosława
16 Ś.	Gawła apostoła	3 Dyonysia	Radzisław
17 C.	Lucyny	4 Jerofteja	Zastysława
18 P.	Łukasza ewang.	5 Charytyny m.	Bratumił
19 S.	Piotra z Alkantary	6 Ftomy apost.	Ziemowit
42.	Ew. u Mat. św. w R. 22. O oddaw. monety czynsz.	O żeni chananejskoj. Mat. 15.	
20 N.	**22 po S.** *Poś. Koś.* Ireny	7 **N. 17 po So. Hł. 8**	Budzisława
21 P.	Urszuli p. m.	8 Pelahii	Daromiła
22 W.	Korduli panny	9 Jakowa ap.	Przybysława
23 Ś.	Jana Kapistrana	10 Jewłampia	Włastymir
24 C.	Rafała archan.	11 Fyłypa ap.	Siemisław
25 P.	Jana Kantego	12 Prowa m.	Samomysł
26 S.	Ewarysta papieża	13 Karpa mucz.	Lufosław
43.	Ew. u Mat. św. w R. 9. O wskrzesz. córki księcia.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.	
27 N.	**23 po Sw.** Sabiny	14 **N. 18 po So. Hł. 1**	Witomisł
28 P.	Szym. i Judy Tadeusza	15 Jewtymya	Władybóg
29 W.	Narcyza biskupa	16 Łonhina m.	Damelit
30 Ś.	Klaudyusza	17 Osyi pror.	Przemysław
31 C.	Wolfg. i Lucylli	18 Łuki apost.	Godzimir

Nów dnia 7 g. 11 minut 18 rano. Deszcz i wiatr.

Pierwsza kwadra dnia 4 o godz. 10 m. 59 rano. Dżdżysto.

Pełnia dnia 21 o godz. 10 min. 14 rano. Powietrze ostre.

Ostatnia kwadra dnia 29 o godz. 8 minut 49 rano. Śnieg z wiatrem.

W październiku ubywa dnia o g. minut 44.

Przepowiednie kalend. 100 let.
Październik: Z począt. deszcze, potem posępnie aż do 13; 15 i 16 pogodnie, poczem dżdżysto aż do 24; od 25 do 29 pogodnie, ostatnie dni mgliste i chłodne.

Kalendarz żydowski. 1-go paźdz. 23-go Tiszri **Radość z prawa.** 9-go paźdz. 1-go Marcheswan.

Przepowiednie dla rolników. *Październik.* Jeżeli liście z drzew do św. Teresy nie spadają, wróży tęgą i ostrą zimę, a gdy pierwszy śnieg spadnie, od tego dnia rachuj wiele dni będzie do przyszłego nowiu, bo tyle będzie okresów śniegowych w zimie. — W miesiącu tym wchodzi słońce w znamię Niedźwiadka, a że niedźwiadek złośliwem jest zwierzęciem, przeto wszystko co się rozpocznie w październiku, psuje się.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Listopad, Novembris, Nojemwrij, ma dni 30.			Grudeń, Prosiniec.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
Dni	**Rzymsko-katolickie.**	**Grecko-katolickie.**	**Słowiańskie.**	
1 P.	**Wszystkich Swiętych**	19 Joiła pr.	Warcisław	Nów dn. 6 o g. 11 minut 36 w nocy. Przymrozki i ostre powietrze.
2 S.	*Dzień zaduszny*	20 Artemija	Witymir	
44.	Ew. u Mat. św. w R. 8. O łódce Chrystusa.	O lubwy wrahow. Łuk. 6.		
3 N.	**24 po Sw.** Huberta	21 **N. 19 po S. Hł. 2.**	Chwalisław	
4 P.	Karola Bor.	22 Awerkyja	Mściwój	
5 W.	Elżbiety męcz.	23 Jakowa	Sławomir bł.	Pierwsza kwadra dnia 12 o godz. 6 minut 12 wieczór. Deszcz z śnieg.
6 Ś.	Leonarda wyzn.	24 Arefty	Wszewład	
7 C.	Herkulana	25 Markyana	Żytomir	
8 P.	Czterech Koronatów	26 **Demetrya**	Sędziwój	
9 S.	Teodora męcz.	27 Nestora mucz.	Bogodar	
45.	Ew. u Mat. św. w R. 13 O nasieniu dobrem i kąkol.	O woskres, syna wdowy w Naim. Łuk. 7.		
10 N.	**25 po Sw.** *Op. NMP.*	28 **N. 20 po S. Hł. 3**	Ludomir	Pełnia d. 20 o g. 1 minut 2 w nocy. Zimno i mglisto
11 P.	Marcina b.	29 Astanazyi	Spitosław	
12 W.	Marcina papieża	30 Zynowija m.	Nowosław	
13 Ś.	Eugeniusza	31 Stachyja ap.	Wszerad	
14 C.	Serafina wyz.	1 **Noj.** Kos. i Dam.	Wodzimir	
15 P.	Leopolda wyz.	2 Akindyna	Przybysław	Ostatnia kwadra dn. 28 o godz. 5 minut 18 rano. Burze z śnieżycą
16 S.	Edmunda i Otmara	3 Akepsyny	Radomir	
46.	Ew. u Mat. św. w R. 13. O ziarnie gorczycznem.	O rozsijanyi simena. Łuk. 8.		
17 N.	**26 po Sw.** St. Kost. i Sal	4 **N. 21 po S. Hł. 4.**	Stanisław K.	
18 P.	Ottona i Eugenii	5 Hałaktyona	Zbisław	W listopadzie ubywa dnia o 1 godzinę i 11 m
19 W.	Elżbiety król.	6 Pawła Archep.	Drogomira	
20 Ś.	Feliksa de Wal.	7 Jerona	Sędzimir	
21 C.	*Ofiarowanie NMP.*	8 **Sobor ś. Mychaiła**	Sław	
22 P.	Cecylii panny	9 Onysifora m.	Wszemiła	
23 S.	Klemensa pap.	10 Erasta ap.	Miłowój	*Przepowiednie kalend. 100-let.*
47.	Ew. u Mat. św. w R. 24. O okropności spustoszenia.	O bohatomi ubohom. Łuk. 16.		
24 N.	**27 po Sw.** Jana i Emilii	11 **N. 22 po S. Hł. 5**	Dorosław	Listopad: Z początku pogoda, 5 i 6 wiatr, 7 i 8 deszcz, potem do 16 pogodnie, od 17 do 28 pochm. i zimno, ku końcowi deszcz.
25 P.	Katarzyny panny	12 Joanna Myt.	Chwalimira	
26 W.	Konrada męcz.	13 Joanna Złot.	Lechosław	
27 Ś.	Waler. i Wirgiliusza	14 Fyłyppa ap.	Tomir	
28 C.	Krescentego	15 Hurya i Sams.	Gościsław	
29 P.	Saturnina m.	16 Mafteja ap.	Przemyśl	
30 S.	Andrzeja apost.	17 Hryhorya Neok.	Ludosław	

Kalendarz żydowski. 7-go listopada — 1-go Kislew.

Przepowiednie dla rolników. *Listopad*, a właściwie 2 pierwsze dni jego wróżą o wiośnie przyszłego roku. I tak: świeżo w lesie ucięta dębina lub buczyna, rozłupana na trzaski, daje obraz przyszłego lata. Gdy sucha, suche będzie lato, jeżeli mokra, wilgotne. Starzy gospodarze zwykli zabijać gęś w dzień św. Marcina i z niej o zimie wróżyć. Gdy na piersiowej kości onej gęsi pojawiła się barwa, wróżyli zimę śnieżną i mokrą — w przeciwnym razie mroźną i suchą.

Data	Wyszczególnienie	**Przychód**		**Rozchód**	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Grudzień, Decembris, Dekemwryj, ma dni 31.			Gruden, Studennyj,	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza.
Dni	**Rzymsko-katolickie**	**Grecko-katolickie**	**Słowiańskie**	
48.	Ew. u Łuk. św. w R. 21. O znak. na niebie i ziemi	Isus izhaniajet bisow. Łuk. 8.		
1 N.	**1 Adw.** Eligiusza	18 **N. 23 p. S. Hł. 6**	Samosława	
2 P.	Bibianny	19 Awdyja	Szulisław	Nów d. 5 o g. 11 m. 30 rano. Mroźno i wietrz.
3 W.	Franciszka Ksaw.	20 Hryhorya	Wiślimir	
4 Ś.	Barbary panny	21 **Wowed. Bohor.**	Lubomiła	
5 C.	Sabby opata	22 Fyłymona	Spitosława	
6 P.	Mikołaja biskupa	23 Amfyłokija	Jarogniew	
7 S	Ambrożego †	24 Ekateryny	Ludomyśl	Pierwsza kwadra dnia 12 o godz. 3 m. 13 rano. Burze z śnieżycą.
49.	Ew. u Mat. św. w R. 11. O poselst. Jana do Chr.	O woskr. doczki Jaira. Łuk. 8.		
8 N.	**2 Ad. Niep. Pocz. NMP.**	25 **N. 24 po S. Hł. 7**	Boguwola	
9 P.	Leokadyi i Waleryi	26 Ałyppa	Jarosława	
10 W.	*NMP. Loretańskiej*	27 Jakowa m.	Radzisława	
11 Ś.	Damazego papieża	28 Stefana mucz.	Mojmir	
12 C.	Aleksandra żoł.	29 Paramona	Wolidar	Pełnia d. 19 o g. 6 m. 52 wieczór. Deszcz ze śniegiem.
13 P.	Łucyi i Otylii	30 Andreja apost.	Władysława	
14 S.	Nikazego i Spirydyona	1 **Dek.** Nauma	Sławiflor	
50.	Ew. u Jana św. w R. 1. O pcsel. żydów do Jana.	O wpadłom meży rozbijnyki. Łuk. 10.		
15 N.	**3 Adw.** Fortunata	2 **N. 25 po S. Hł. 8**	Wolimir	
16 P.	Adelajdy p. męcz.	3 Sofonia Pr.	Zdosława	Ostatnia kwadra d. 28 o g. 12 m. 3. w nocy. Mroźno.
17 W.	Łazarza biskupa	4 Warwary m.	Żyrosław	
18 Ś.	*Such.* Gracyana m. †	5 Sawwy ośw.	Wszemił	
19 C.	Nemezyusza	6 **Nykołaja Ap.**	Mścigniew	—
20 P.	Teofila męcz. †	7 Amwrozya	Bogumiła	
21 S.	Tomasza apostoła †	8 Patapia Pr.	Tomisław	W grudniu ubywa dnia o m. 16.
51.	Ew. u Łuk. św. w R. 3. W 15 r. pan. ces. Tyber.	O bohatim kotoromu nywa mnoho zarod. Łuk. 12.		
22 N.	**4 Adw.** Zenona m.	9 **N. 26 Zacz. P. Bohor.**	Drogomir	
23 P.	Wiktoryi Panny	10 Myny Ermoh.	Sławomira	*Przepowiednie kalend. 100-let.*
24 W.	Adama i Ewy †	11 Danyiła	Godysława	
25 Ś.	**Narodzenie Chr. P.**	12 Spirydyona	Grzmisława	Grudzień: 1 pięknie, potem do 15 nieprzyjemnie, od 16 do 20 mroźno, następnie pochmurno, ku końcowi śnieg i bardzo zimno.
26 C.	**Szczepana męcz.**	13 Ewstrachia	Wróciwój	
27 P.	Jana ewang.	14 Ftyrsa m.	Radomyśl	
28 S.	Młodzianków m.	15 Jełewterya	Godzisław	
52.	Ew. u Mat. św. w R. 2. W onym czasie, gdy Herod um.	Isus iscиłajet w Sabat. Łuk. 13.		
29 N.	**1 po B. N.** Tomasza	16 **N. 27 po S. Hł. 2**	Gosław bł.	
30 P.	Dawida kr.	17 Ananija	Ludomił	
31 W.	Sylwestra papieża	18 Wonyfatya	Lassota	

Kalendarz żydowski. 1 grud. 25 Kislew. Powięcenie świątyni Chanuka. — 6 grud. 1go Tebet. — 15 grud. 10 Tebet Post. Oblężenie Jerozolimy.

Przepowiednie dla rolników. *Grudzień* miał dla starych gospodarzy ważność dopiero od św. Łucyi t. j. od dnia 13-go. Dzień ten uważali za grudzień, dzień następny za styczeń roku przyszłego, dzień trzeci za luty roku przyszłego i t. d. i jakie były te dni dwanaście, takie wróżyli 12 miesięcy na rok następny. Wichr w noc Bożego Narodzenia rozterki i zwady wróży — a zamieć w noc Sylwestrową drożyznę i głód znamionuje.

Data	Wyszczególnienie	Przychód		Rozchód	
		Kor.	hal.	Kor.	hal.

Doroczne nabożeństwa
w kościołach tarnowskich.

W kościele katedralnym:

Adoracya Przen. Sakramentu w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 9 rano, *wspólna* zaś w I-szy piątek każdego miesiąca od godziny 2 do 3 popoł.
Naboż. majowe od 30 kwietnia do 31 maja codziennie o godz. $6\frac{1}{2}$ wieczór.
Naboż. do najsł. Serca P. Jezusa przez cały czerwiec rano po prymaryi o g. 6. zaś przez cały rok w pierwszy piątek każdego miesiąca od g. 9 rano do 5 popoł.
Naboż. różańcowe przez cały październik codziennie o g. 6 wieczór
Naboż. do M. B. Nieust. pomocy w 1-szą sobotę każdego miesiąca o g. 9 rano. Odpust we środę po św. Janie Chrzc. (26 czerw.) i w dzień św. Alfonsa (2 sierp.)
Nowenna do urocz. Narodz. Pańsk. od 14 do 24 grudnia o godz. $6\frac{3}{4}$ rano.
Roraty o godz. 6 rano codzień przez cały adwent.
D. 18 sierp. jako w dzień urodzin Naj. Pana, *naboż. galowe*
D. 10 września naboż. żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety.
D. 4 paźdz. jako w dzień imienin Najjaśniejszego Pana *naboż. galowe.*
D. 19 listopada naboż. żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety.

W kościele O O. Bernardynów:

Naboż. majowe przez cały maj o godz. 7 wieczór.
Odpust na św. Porcyunkulę, t. j. *N. M. P. Anielską,* d. 2 sierp.
Odpust na św. Franciszka Seraf. d. 4 paźdz.

W kościele P P. Urszulanek:

Naboż. majowe przez cały maj o godz. 4 popoł.
Naboż. do Najsłod. Serca P. Jezusa codzień o godz. 7. rano, a w każdy pierwszy piątek miesiąca rano i popołudniu.
Odpust na św Urszulę, d. 21 paźdz.
Odpust na św. Aniele, d. 31 maja.
Odpust na urocz. Serca Jezusowego, d. 7 czerwca.
Naboż. różańcowe rano o godz. 7-mej przez cały październik.

W kościele OO. Filipinów:

Naboż. majowe codzień przez maj o godz. 7-mej rano.
Odpust na św. Filipa Nereusza d. 26-go maja.

W kościele N. M. P. na Burku:

Odpust na N. P. M. Szkaplerzną od dn. 16 lipca przez całą oktawę.

W kościele na Terlikówce:

Odpust na św. Trójcę w niedzielę po Zielonych Świątkach d. 26 maja.

W kościele św. Marcina:

Odpust na św. Marcina d. 11. listopada.

Uroczystości Patronów szkolnych w Tarnowie.

D. 4 marca św. Kazimierza kr., patrona uczniów c. k. szkoły realnej.
D. 8 maja św. Stanisława bisk., patrona uczniów c. k. Sem. nauczycielskiego.
D. 16 maja św. Jana Nepomucena, patrona uczniów szkół ludowych męskich.
D. 15 października św. Jadwigi, patronki uczenic szkół żeńskich.
D. 17 listopada św. Stanisława Kostki, patrona uczniów c. k. gimnazyum.

Sygnały z wieży w razie pożaru.

Dzielnica:	Ilość uderzeń:	Dzielnica:	Ilość uderzeń:
Śródmieście	1 raz	Przedmieście Grabówka	4 razy
Zawale	2 razy	„ Pogwizdów	5 „
Przedmieście Strusina	3 „	„ Zabłocie i Terl.	6 „

Taryfa doróżkarska w Tarnowie.

Za pojedynczy przejazd w mieście lub na przedmieściu bez przestanku	powóz				wózek	
	2-konny		1-konny		1-konny	
	K.	hl.	K.	hl.	K.	hl.
„ „ w dzień . .	—	50	—	40	—	20
„ „ w nocy . .	—	60	—	50	—	30
Za pierwszy kwadrans . . . . . . w dzień . .	—	50	—	40	—	20
„ dalszy „ . . . . . . w dzień . .	—	40	—	30	—	16
Za pierwszy kwadrans . . . . . . w nocy . .	—	60	—	50	—	30
„ dalszy „ . . . . . . w nocy . .	—	50	—	40	—	20
Ze stanowiska wprost na kolej . . w dzień . .	—	50	—	40	—	30
„ „ „ „ „ . . w nocy . .	—	70	—	50	—	40
Z podjazdem przed dom na kolej . . w dzień . .	1	—	—	80	—	40
„ „ „ „ . . w nocy . .	1	40	1	—	—	60
Z kolei do miasta . . . . w dzień . .	1	—	—	80	—	40
„ „ „ . . . . w nocy . .	1	40	1	—	—	60
Z miasta do źródełka pod górą św. Marcina . . .	1	20	1	—	—	60
Na bal lub z balu	1	60	1	20	—	80
Na pogrzeby i wesela liczy się według straconego czasu						
Nie cały kwadrans czasu liczy się za cały						
Za umieszczenie rzeczy na koźle					—	20

Uwaga. Gdy doróżkarz jedzie za rogatkę, ma gość zapłacić „kopytkowe“. Jeżeli doróżkarz wezwany będzie do czekania, do powrotu, lub dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się wedle czasu.

Ustawa łowiecka

z dnia 5 marca 1897, — obowiązująca od 26 marca 1898 postanawia (§. 33)

podany poniżej czas ochrony, który zestawiliśmy w następujący

Kalendarz myśliwski:

Rodzaj zwierzyny	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Jelenie	X	X	X	X	X	X	X				X	X
Kozły (rogacze)			X	X	†							
Zające		X	X	X	X	X	X	X	X			
Jarząbki		X	X	X	X	X	X	X				
Głuszce i cietrzewie (koguty)					†	X	X	X				
Kuropatwy	X	X	X	X	X	X	X	†				X
Bażanty	X	X	X	X	X	X	X	†				
Przepiórki i dzikie gołębie	X	X	X	X	X	X	X				X	X
Drop'e, pardwy				†	X	X	X					
Ptactwo błotne				†	X	X						
Ptactwo wodne				†	X	†						

(Pole białe oznacza czas polowania; pole oznaczone leżącym X krzyżykiem całomiesięczny, pole oznaczone zwykłym † krzyżykiem, półmiesięczny czas ochrony).

Cały rok ochroną objęte są: łanie, sarny, cielęta, spiczaki, kury głuszców i cietrzewi.

§. 36. sprzedaż łownej zwierzyny przez handlarzy, odbywać się może tylko za okazaniem świadectwa jej pochodzenia.

§. 37. Po upływie 14. dni od rozpoczęcia się czasu ochronnego i podczas samego jego trwania nie wolno zwierzyny żywej czy zabitej sprzedawać, a sprowadzający z zagranicy muszą się wykazać pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

§. 40. W najbliższem otoczeniu zabudowań mieszkalnych nie wolno tropić ani ścigać, a tem mniej zabijać zwierzyny.

§. 41. Zakazuje się polować w niedziele i święta uroczyste.

§. 42. Nie wolno zastawiać na zwierzęta przyrządów do łapania, ani zakładać trutki.

§. 46 Zwierzęta uznane za szkodliwe, jakoto: niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki, dziki i lisy, może każdy zabijać, chwytać i stawać się ich właścicielem; nie wolno jednak nikomu bez zezwolenia uprawnionego do polowania na cudzym gruncie zwierząt szkodliwych śledzić.

Natomiast kuny, tchórze, łasice, wydry, puchacze, rarogi itp. mogą być na miejscach, stanowiących dobro publiczne, chwytane i zabierane.

§. 47. Za szkody wyrządzone przez dziki odpowiadają właściciele lub dzierżawcy polowania.

Kalendarz rybacki:

Rodzaj ryby	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Bolenie			†	X								
Jazie					†	X						
Lipienie			†	X	†							
Głowacice			†	X	†							
Swinki				X	†							
Wyrozuby				X	X							
Czopy				X	X							
Sandacze				X	X							
Cyrty					†	X						
Brzany					†	X						
Pstrągi									†	X	X	†
Łososie										X	X	X
Raki samce	X	X	X							X	X	X
Raki samice	X	X	X	X	X	X	X			X	X	X

HUMORYSTYKA.

Sprzeczne a prawdziwe.

— Cóż to? oddaliłeś swego pomocnika? dlaczego?

— Widzisz: po pierwsze, ten hultaj nie był zdatny do niczego, — a powtóre: był zdolny do wszystkiego.

Tajemnica stanu.

Nauczyciel: Powiedz-no Iksiński — jak się nazywa to zwierzę, które tu widzisz na rysunku?

Chłopak (syn rzeźnika) milczy, więc nauczyciel idąc mu z pomocą, pyta: „No przecie wiesz z czego twój ojciec robi kiełbasy!"

Chłopak: Wiem, ale nie powiem, boby mi tatuś sprawił lanie!

I to zarobek.

A. Podobno bankierowi X. dostał się wczoraj policzek!

B. Tak jest, ale on zawsze ma szczęście! Przeciwnikowi jego brak jednego palca u ręki, więc X dostał tylko 4 palcami, i ni stąd ni zowąd zarobił na czysto 20%.

Skale stemplowe.

SKALA I. na weksle, asygnaty pieniężne itp. dokumenta kupieckie.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.	SKALA II. na dokumenta prawne, które skali I. i III. nie podlegają.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.	SKALA III. na ugody służbowe, kontrakta, kupna lub zamiany.	Należytość z dodatkiem kor.	hal.
do 150 K.	—	10	do 40 K.	—	14	do 20 K.	—	14
nad 150 K. „ 300 „	—	20	nad 40 K. „ 80 „	—	26	nad 20 K. „ 40 „	—	26
„ 300 „ „ 600 „	—	40	„ 80 „ „ 120 „	—	38	„ 40 „ „ 60 „	—	38
„ 600 „ „ 900 „	—	60	„ 120 „ „ 200 „	—	64	„ 60 „ „ 100 „	—	64
„ 900 „ „ 1.200 „	—	80	„ 200 „ „ 400 „	1	26	„ 100 „ „ 200 „	1	26
„ 1.200 „ „ 1.500 „	1	—	„ 400 „ „ 600 „	1	88	„ 200 „ „ 300 „	1	88
„ 1.500 „ „ 1.800 „	1	20	„ 600 „ „ 800 „	2	50	„ 300 „ „ 400 „	2	50
„ 1.800 „ „ 2.100 „	1	40	„ 800 „ „ 1.600 „	5	—	„ 400 „ „ 800 „	5	—
„ 2.100 „ „ 2.400 „	1	60	„ 1.600 „ „ 2.400 „	7	50	„ 800 „ „ 1.200 „	7	50
„ 2.400 „ „ 2.700 „	1	80	„ 2.400 „ „ 3.200 „	10	—	„ 1.200 „ „ 1.600 „	10	—
„ 2.700 „ „ 3.000 „	2	—	„ 3.200 „ „ 4.000 „	12	50	„ 1.600 „ „ 2.000 „	12	50
„ 3.000 „ „ 6.000 „	4	—	„ 4.000 „ „ 4.800 „	15	—	„ 2.000 „ „ 2.400 „	15	—
„ 6.000 „ „ 9.000 „	6	—	„ 4.800 „ „ 6.400 „	20	—	„ 2.400 „ „ 3.200 „	20	—
„ 9.000 „ „ 12.000 „	8	—	„ 6.400 „ „ 8.000 „	25	—	„ 3.200 „ „ 4.000 „	25	—
„ 12.000 „ „ 15.000 „	10	—	„ 8.000 „ „ 9.600 „	30	—	„ 4.000 „ „ 4.800 „	30	—
„ 15.000 „ „ 18.000 „	12	—	„ 9.600 „ „ 11.200 „	35	—	„ 4.800 „ „ 5.600 „	35	—
„ 18.000 „ „ 21.000 „	14	—	„ 11.200 „ „ 12.800 „	40	—	„ 5.600 „ „ 6.400 „	40	—
„ 21.000 „ „ 24.000 „	16	—	„ 12.800 „ „ 14.400 „	45	—	„ 6.400 „ „ 7.200 „	45	—
„ 24.000 „ „ 27.000 „	18	—	„ 14.400 „ „ 16.000 „	50	—	„ 7.200 „ „ 8.000 „	50	—
itd. za każde następne 3.000 kor. o 2 kor. więcej, licząc kwoty niżej 3.000 kor. za pełne.			Nad 16.000 kor. każde dalsze 800 kor. o 2 kor. 50 h. więcej, licząc kwoty niżej 800 kor. za pełne.			Nad 8.000 kor. za każde 400 kor. o 2 kor. 50 h. więcej, licząc kwoty niżej 400 kor. za pełne.		

Rachunki, konta, odpisy, kopie, lub jakkolwiek nazwane wykazy należytości do 20 kor. nie podlegają wcale stemplowi. Od 20 kor. do 100 kor. 2 hal.; nad 100 kor. 10 hal. od każdego arkusza. Rachunki nieostemplowane podlegają karze 50-krotnej.

Przepisy pocztowe i telegraficzne.

Wiadomości ogólne.

Karty korespondencyjne, listy zwyczajne, rekomendowane i express, próbki bez wartości, przesyłki pod opaską, gazety, przekazy pieniężne, zlecenia pocztowe, pakiety zwykłe i zaliczkowe przesyłać, można w obrębie Monarchii Austro-Węg. z Bośnią i Hercogowiną, jakoteż do wszystkich krajów, należących do związku pocztowego.

Zepsute karty, koperty rządowe, marki, opaski itp. wymienić można w każdym urzędzie pocztowym za dopłatą 1 hal.

„Per express“, wysyłane korespondencye muszą być z góry opłacane i kosztują o 30 hal. więcej od zwykłej należytości.

„Umyślny posłaniec“, wysyłany do miejscowości, poza obręb poczty, kosztuje 1 K. od $7^1/_2$ klm. odległości, ale od odbiorcy żąda się tylko 70 hal., gdyż posyłający musi opłacić z góry 30 hal.

Doręczanie listów i gazet do domu odbywa się bezpłatnie, adresaci z poza obrębu miejscowości, w której jest poczta muszą po listy posyłać.

Kto chce korespondencye swoje w urzędzie pocztowym sam odbierać, musi opłacać co miesiąc z góry t. zw. *„należytość fachową“* za skrytkę, 2 K. miesięcznie.

„Poste restante“ nie doręcza się do domu. Adresy listów niepoleconych „poste restante“ mogą się składać z liter, cyfr. itp.

Przesyłki zwrotne. Korespondencye, druki itp nieodebrane przez adresata, zwraca się do tej miejscowości, gdzie zostały nadane i leżą tam przez 3 miesiące; zaś listy polecone i paczki tylko miesiąc, a w razie nie podjęcia ich przez nadawcę odsyłane bywają do Dyrekcyi poczt we Lwowie, gdzie komisyonalnie bywają otwierane, i w razie podania adresu nadawcy, zostają temuż zwrócone; — paczki zaś, w drodze licytacyi sprzedaje się, a po odtrąceniu należytości pocztowej, resztę z uzyskanej sprzedaży zwraca się nadawcy. Po upływie 7 dni zawiadamia urząd nadawcę o niepodjęciu paczki osobnem pismem (Rückmeldung), za które tenże płaci 25 hal. i równoczeście wydaje urzędowi dyspozycyę, co z tą przesyłką ma robić: czy zwrócić, czy innemu adresatowi doręczyć, czy też zniszczyć. Jeżeli zażąda zwrotu, natenczas opłaca należytość przesyłkową tam i napowrót.

Zmiany adresu lub zwrotu karty korespondencyjnej, listu i t. p., można zażądać od nadawczego urzędu pisemnie lub telegraficznie.

Adres na wszystkich przesyłkach pocztowych musi być wyraźnie napisany i zupełnie dokładny.

Opakowanie. Druki i próbki mają być tak opakowane, aby urząd z łatwością mógł się przekonać o zawartości tychże.

Listy pieniężne opatrzone być mają 5 pieczęciami, jeżeli są przesyłane w kopercie prywatnej, zaś 2 pieczęciami, jeżeli użyto koperty rządowej za 2 hal.

Paczki powinno się opakowywać w materyał twardy, stosownie do zawartości i oddalenia. Np. sukno, bieliznę i t. p. w mocny papier lub płótno, — tłu-

szcze i płyny w ceratę lub baryłki, — owoce w kosze, zwierzęta w przewiewne skrzynki, — patrony do strzelb w blaszane pudełka itp.

Tajemnica listowa zagwarantowana jest ustawami. Do odebrania i otwarcia cudzego listu ma prawo tylko sędzia śledczy.

Cena.

Karta korespondencyjna kosztuje 5 hal. — Karta koresponcyjna z odpowiedzią 10 h. — Marka listowa do miejscowego adresata 6 h. — Marka listowa do zamiejscowego adresata 10 h. — List kartkowy siwego koloru 10 h. — List kartkowy niebieski 6 h. — Koperta na list pieniężny 2 h. — Opaska 3 h. — Rekomendacya (list polecony) w miejscu 25 h., zamiejscowa 25 h. — Recepis zwrotny 25 h. — Potwierdzenie wypłaty 25 h. — Blankiet przekazu pieniężnego (żółty) 2 h. — Blankiet na zlecenie pocztowe 2 h. — Blankiet przekazu pieniężnego telegraficzny, bezpłatnie. — Blankiet przesyłkowy (Frachtbrief) żółty 12 h. — Blankiet przesyłkowy zaliczkowy koloru siwego 12 h. — Blankiet przesyłkowy zagraniczny różowy 12 h. — Deklaracya cłowa 1 h. — Deklaracya statystyczza 1 h. — Podatkowe karty pocztowe 7 h.

Opłata kart korespondencyjnych, listów, druków i próbek podana w taryfie *A)*, opłata za przekazy pieniężne w taryfie *B)*, — opłata za listy pieniężne w taryfie *C)* (zagraniczne *D)*, — opłata paczek w taryfie *E)* — (z podaną wartością w taryfie *F)*.

Karty korespondencyjne.

W obrębie monarchii Austro-Węgier, Bośni, Hercogowiny i Niemiec wysyła się zwykle 5-helerowe karty korespondencyjne, za granicę zaś użyć trzeba kart międzynarodowych za 10 h., lecz można i zwykłych, za dolepieniem 5 h. znaczka pocztowego.

Prywatnego nakładu kart koresp. i tak zwane widokówki muszą mieć taki sam format jak kartki rządowego nakładu.

Listy zwyczajne.

W Austro-Węgrzech i do Niemiec (W. ks. Pozn.) nie śmią ważyć więcej nad 250 gr., do innych państw waga ich jest nieograniczoną.

Listy nieopłacone przez nadawcę, opłaca odbiorca podwójnie.

Przesyłki pod opaską.

Pod opaską wolno przesyłać wszelkie druki, fotografie itp., do których nie wolno dołączać żadnych korespondencyj, ani umieszczać na nich dopisków.

Waga takich przesyłek nie może przekraczać 1 kg., — do obcych państw 2 kg.

Rozmiar dozwolony 45 cm. w każdym kierunku. Rulony mogą być 75 cm. długie, o średnicy 10 cm.

Próbki bez wartości.

Przesyłane być muszą z napisem: „Muster ohne Werth“ albo „Proben“ („Próbki bez wartości“).

Rozmiar nie może przekraczać 30 cm. dług. 20 cm., szer. i 10 cm. wys.

Waga nie może przekraczać 350 gr. (Do Niemiec 250 gr.)

Dołączanie do próbek korespondencyj jest wzbronione.

A.) Taryfa dla kart koresp., listów, druków i próbek.

Nazwa kraju	Karty koresp.	Listy		Druki		Próbki	
	Opłata	Za ciężar	Opłata	Za ciężar	Opłata	Za ciężar	Opłata
W miejscu (loco)	5 h.	do 20 gr. „ 250 „	6 h. 12 „	do 50 gr. „ 100 „	3 h 5 „	do 250gr. „ 350 „	10 h. 20 „
Austro-Węgry, Bośnia Hercogowina i Księstwo Lichtenstein	5 h.	do 20 gr. „ 250 „	10 h. 20 „	„ 250 „ „ 500 „ „ 1000 „	10 „ 20 „ 30 „		
Czarnogóra	5 h.	za każde 15 gr.	10 h.	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr. najmniej	5 h. 10 „
Niemcy (Księstwo Pozn.)	5 h.	do 20 gr. „ 250 „	1 h. 2 „	do 50 gr. „ 100 „ „ 250 „ „ 5 „ „ 1 „	3 h. 5 „ 10 „ 20 „ 30 „	do 250 gr. „ 350 „	10 h. 20 „
Szwajcarya	10 h.	za każde 20 gr.	25 h.	za każde 50 gr.	5 h.		
Nowy Bazar (tylko do Plevlje, Priepolje i Priboj)	10 h.	za każde 15 gr.	25 h.	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr. najmniej	5 h. 10 „
Serbia	10 h.	za każde 15 gr.	15 h.	za każde 50 gr.	5 h.	za każde 50 gr.	5 h.
Państwa należące do związku pocztowego	10 h.	za każde 15 gr.	25 h.	za każde 50 gr.	5 h.	do 50 gr. „ 100 „	10 h. 10 „
Państwa nienależące do związku pocztowego	niedozw.	za każde 15 gr.	25 h.	za każde 50 gr.	5 h.	do 150 gr. „ 200 „ „ 250 „ „ 300 „ „ 350 „	15 h. 20 „ 25 „ 30 „ 35 „

Rekomendacya.

Jako „polecone“ można przesyłać karty koresp., listy, druki, próbki i t. p.

Odszkodowanie. W razie zaginięcia listu poleconego, wypłaca urząd pocztowy nadawcy 50 K.

Listy polecone mogą być nadane za rewersem zwrotnym, na którym adresat potwierdza odbiór, a który po zwrocie doręczany bywa nadawcy. Należytość za rewers zwrotny wynosi 25 h. W jakiś czas po nadaniu może nadawca jeszcze zażądać rewersu zwrotnego.

Listy polecone, szczególnie z walorami, można nadawać także „za urzędowem uwiadomieniem o nadejściu“; bezpośrednio po nadejściu takiego listu, na miejsce przeznaczenia, zawiadamia urząd poczt. oddawczy nadawcę z urzędu o rzeczywistem nadejściu tam owego listu. Opłata 25 h.

Gazety.

Wszystkie gazety krajowe zamawia albo sam abonent bezpośrednio w dotyczącej redakcyi n. p. przekazem, albo za uiszczeniem 10 h. może zażądać zamówienia przez urząd pocztowy.

Zagraniczne gazety zamawia się tylko za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Listy pieniężne.

Waga listów w Monarchii Austro-Węgierskiej do Niemiec, Bośni i Hercogowiny nie może być większą jak 250 gr.

C) Opłaty za listy pieniężne *(z papierami wartościowymi w Austro-Węgrzech i do Niemiec:*

Za listy z wartością do	Do odległości 10 mil		ponad 10 mil	
koron	koron	hal.	koron	hal.
w obrębie Monarchii Austr. Węg.				
od wagi	—	—	—	—
100	—	30	—	54
w Austro-Węgrzech i do Niemiec				
600	—	36	—	60
900	—	42	—	66
1200	—	48	—	72

i t. d. każde 300 kor. o 6 h. więcej.

Pieczętowanie listów pieniężnych: w kopercie prywatnej pięcioma pieczęciami, w kopercie urzędowej dwiema. Urzędowe przeliczenie pieniędzy może być uskutecznione za osobną opłatą w wysokości połowy należytości od wartości przesyłki, jeżeli wartość przewyższa kwotę 1000 K. i jeżeli list pieniężny strona prywatna, a nie urząd jakiś nadaje. Opłatę listów pieniężnych podaje taryfa C.

Doręczenie listu pieniężnego przez urząd kosztuje 5 h. do 1000 K., 10 h. ponad 1000 K.

Listy pieniężne za granicę.

Adres listów pieniężnych (z wyjątkiem do Niemiec) należy pisać po francusku, w środku u góry trzeba dopisać wyraźnie słowa: „*Lettre de valeur*“. Koperta takiego listu może mieścić tylko pieniądze papierowe lub papiery wartościowe.

Wartość trzeba podać w koronach i frankach, słowami i cyframi.

D) Taryfa dla listów wartościowych zagranicznych „*Lettres de valeur*“.

Nazwa kraju	Najwyższa dozwolona wartośc we frankach	Należytość		
		za każde 15 gr. hel.	za każde 300 fr. (286·50k.) podane wartości h.	za rekom. h.
Argentyna	10000	25	35	Opłata rekomendacyjna wynosi do wszystkich krajów 25 h.
Belgia, Bułgarya	10000	25	25	
Chile, Chiny (Shangaj),	10000	25	35	
Chiny (Kalgan, Peking Tientsin Urga	nieog.	25	35	
Dania z Farör, Islandya	nieog.	25	25	
Duńskie kolonie:				
a) Grönlandya	nieog.	25	35	
b) Indye zach.	10000	20	36	
Egipt	nieog.	25	20	
Francya z Algierem	10000	25	25	
Francuskie kolonie	10000	25	35	
Hiszpania	10000	25	25	
Kamerun	10000	25	35	
Luxemburg	10000	25	25	
Niderlandy	25000	25	25	
Norwegia	nieog.	25	25	
Portugalia i kolonie	10000	25	35	
Rumunia	10000	25	10	
Rosya (Król. Polsk.)	nieog.	25	10	
Salvador	10000	25	35	
Szwecya	nieog.	25	25	
Szwajcarya	nieog.	25	10	
Serbia	10000	15	10	
Tunis	10000	25	35	
Turcya via Tryest	nieog.	25	20	
Turcya v. Constanz.	10000	25	35	
Włochy	10000	25	10	
Włoska kol. Erythrea.	10000	25	35	

Opłata wynosi tyle, co za list polecony z dodaniem należytości od wartośc[i]

Przekazy pieniężne.

W Austro-Węgrzech przesyłać można pieniądze przekazami, na których stosownie a dokładnie wypełnić trzeba wszystkie podane rubryki. Skrobania i poprawiania nie są dozwolone, natomiast dozwolonem jest zamieszczanie krótkiej korespondencyi na odcinku, na którym wypisuje się adres nadawcy. Do Anglii, Ameryki i Rosyi żadnej korespondencyi nie można umieszczać.

Wysokość kwoty przesyłanej przekazem nie może przekraczać 1000 K.

Za granicę wysyła się pieniądze przekazem międzynarodowym.

B). Opłata za przekazy pieniężne.

Opłata za listy.	do 20 kor.	do 40 kor.	do 100 kor.	do 300 kor.	do 600 kor.	do 1000 kor.
W Austro-Węgrzech	10 h.	—	20 h.	40 h.	60 h.	1 kor.
Do Bośni i Hercogowiny	—	20 h.	30 h.	60 h.	90 h.	1 kor. i 50 hal.
Serbii, Czarnogóry i Nowego Bazaru	—	20 h.	40 h.	80 h.	1 kor. i 20 hal.	2 kor.
Do Niemiec, Luksemburga i austryackich urzędów pocztowych w Turcyi	—	20 h.	(za każde następne 20 kor. o 10 hal. więcej).			
Do wszystkich innych państw związku pocztowego za każde 25 kor. przesyłki wynosi opłata 25 hal.						

Kwota pieniężna na przekazach zagranicznych musi być wyrażona w takiej walucie, jaka kursuje w danym kraju, dla ułatwienia zatem zamiany koron austryackich na walutę zagraniczną, istnieją tabelki stałego stosunku przerachowania, jak to wskazuje następująca

Tabelka porównawcza pieniędzy:

100 koron austryackich wynosi na wal. zagranicz.		Natomiast przy przemianie waluty zagranicznej na naszą, oblicza się:	
20 argent. pesos	94 cts.	100 argent. pesos	= K. 477 h. 50
50 chilij „	95 „	100 chilij. „	= „ 182 „ —
75 skand. kroner	47 oer.	100 skand. kroner	= „ 132 „ 50
84 marek	89 fen.	100 marek prus.	= „ 117 „ 80
104 franków	71 cent.	100 franków	= „ 95 „ 50
4 funty szterlingów	3 s. 2. d.	100 funtów szterl.	= „ 2400 „ 60
40 yenów	57 sen.	100 yenów	= „ 246 „ 50
50 hollend. guldenów	30 cts.	100 hollend. guld.	= „ 198 „ 80
39 rubli	29 kop.	100 rubli	= „ 154 „ 50
20 dolarów	16 cts.	100 dolarów	= „ 496 „ —

Termin do zrealizowania przekazów zwykłych wynosi 7 dni, dla przekazów „poste restante“ jakoteż dla zagranicznych 1 miesiąc, w obrocie zaś z krajami pozaeuropejskimi 2, względnie 6 miesięcy.

Telegraficzne przekazy pieniężne.

Przekazy takie dozwolone są do wszystkich miejscowości, w których znajdują się urzędy pocztowe. Blankiety na takie przekazy wydaje urząd pocztowy bezpłatnie. Opłata według tej samej taksy co przzkaz zwykły, uiszcza się znaczkami pocztowymi. Jeżeli przekaz taki adresowany jest „poste restante“, nie dodaje się żadnej dopłaty za doręczenie, składa się jedynie gotówką należytość za telegram, który urząd pocztowy wysyła. Jeżeli zaś przekaz telegraficzny pieniężny ma być adresatowi doręczony, dopłaca się prócz taksy za przekaz i prócz należytości za telegram jeszcze 30 h. za doręczenie przez umyślnego posłańca.

Korespondencya zamieszczona na odcinku przekazu, bywa do telegramu włączona.

Wypłata przekazu telegraficznego następuje równocześnie z doręczeniem.

Zlecenia pocztowe (Postaufträge).

Chcąc od pewnej osoby odebrać jakąś kwotę pieniężną, a równocześnie z odbiorem tej kwoty zwrócić jej jakieś dokumenta, n. p. weksel, skrypt dłużny i t. p. czyni się to za pomocą zlecenia pocztowego. Blankiet i koperta na zlecenie kosztuje w urzędzie 3 h. i nadaje się jako list polecony do wysokości 1000 K, Dzień płatności (Verfallstag) dokumentu wyraża się na blankiecie, jeżeli jednak adresat w przeciągu 7 dni (licząc od wyrażonej na blankiecie daty płatności) należnej kwoty nie uiści, zwraca się dokument nadawcy.

Zlecenia takie można wysyłać także za granicę.

Posiadacze konta w urzędzie poczt. kas oszczędności mogą za pośrednictwem poczty ściągać kwoty i ponad 1000 K. za osobną opłatą.

Paczki.

Listy zwykłe i pieniężne nad 250 gr, druki nad 1000 gram., a próbki nad 350 gram, nie mogące być wysłane pocztą listową, przesyła się jako pakiety.

Waga zwykłych pakietów jest ograniczoną do 50 kg. z monetą brzęczącą do 65 kg.

Opłata pakietów podana w taryfie *E* i *F*.

Adres. Do pakietów dołącza się prócz adresu na nich wypisanego jeszcze adres przesyłkowy (Frachtbrief) za 12 h. Za jednym adresem przesyłkowym wolno wysłać 3 pakiety, jeżeli są do tego samego adresata i nie za zaliczką.

Do Bośni i Hercogowiny można wysyłać paczki do 20 kg. w opakowaniu z płótna lub drzewa. „Per Express" można wysyłać paczki tylko do 1 kg. z wartością do 40 K.

Paczki za granicę n. p. do Niemiec nie mogą przewyższać wagi 50 kg.

Adres przesyłkowy (Frachtbrief) dodaje się koloru różowego (zagraniczny).

Deklaracya cłowa. Do każdej przesyłki zagranicznej należy dodać deklaracyę cłową i statystyczną, (po 1 hal. za sztukę). Na deklaracyi statystycznej należy podać w rubryce do tego przeznaczonej numer, pod jakim wysyłany towar w statystycznym spisie cłowym jest umieszczony. Spis taki znajduje się w każdym urzędzie cłowym i pocztowym.

Do paczek mających się wydać adresatowi bez opłat cłowych, trzeba dołączyć pisemną deklaracyę (Francozettel), że nadawca uiści te opłaty po zawiadomieniu go ile wynoszą.

E). *Taryfa dla paczek za ciężar i odległość.*

Ciężar do	Do miejsca w strefie I.		II.		III.		IV.		V.		VI.	
	t. j. w odległości do 10 mil		do 20 mil		do 50 mil		do 100 mil		do 150 mil		nad 150 mil	
	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.	kor.	h.
	w Austro-Węgrzech i do Niemiec											
5 kg.		30		60		60		60		60		60
6 „		36		72		84		96	1	8	1	20
7 „		42		84	1	08	1	32	1	56	1	80
i tak dalej za każdy 1 kg.	więcej o 6 h.		więcej o 12 h.		więcej o 24 h.		więcej o 36 h.		więcej o 48 h.		więcej o 60 h.	

Uwaga: Przesyłki wymagające ostrożnego obchodzenia się (*Spergut*) kosztują we wszystkich strefach połowę drożej.

F). *Taryfa za podaną wartość.*

Do wysokości	Płaci się
w Austro-Węgrzech	
100 kor.	6 hal.
w Austro-Węgrzech i do Niemiec	
600 kor.	12 hal.
za każde dalsze 300 kor. o 6 h. więcej.	

Wewnątrz pakietu zaleca się umieścić osobny adres, — by w razie odpadnięcia lub jakiegokolwiek zniszczenia się adresu na pakiecie nalepionego, umożliwić przewóz i doręczenie tegoż.

„Collis postaux“. Prócz przesyłek frachtowych można do wszystkich państw związku pocztowego (prócz Czarnogóry i Niemiec) wysyłać paczki pod nazwą „Collis postaux“ (pakiety pocztowe).

„Collis postaux“ muszą być przy nadawaniu opłacone; opłata ich jest niższą niż przy przesyłkach frachtowych, natomiast ciężar nie może przekraczać 5 kg.

Zaliczki (Nachnahmen).

Listy wartościowe i pakiety można nadawać za zaliczką do wysokości 1000 K. (również za granicę do 1000 K.)

Niedozwolona jest zaliczka przy listach wartościowych do Bośni i Hercogowiny.

Adres przesyłkowy zaliczkowy koloru niebieskiego kosztuje 12 h. Za granicę różowy. Przy listach wartościowych zagr. „Lettres de valeur“ niepotrzebny jest adres przesyłkowy.

Termin wykupna zaliczki 7 dni.

Nadawca może żądać zniesienia zaliczki w nadawczym urzędzie pocztowym.

Opłata stosownie do tego, czy przesyłka jest listem pieniężnym czy paczką. Nadto dolicza się tak zwaną prowizyę od kwoty zaliczkowej według następującej normy:

W Austro-Węgrzech z Bośnią i Hercogowiną, Czarnogórze i Serbii do 24 K. 12 hal., a za każde następne 4 K. o 2 h. więcej. Do Niemiec, Szwajcaryi, Turcy. i Portugalii przez Tryest do 12 K. 12 h, a za każde następne 2 K. o 2 h. więceji

Do innych państw zagranicznych do 20 K. 20 h. prowizyi, a za każde następne 20 K. o 20 h. więcej.

Zaliczki polecone (rekomendowane) muszą być przy nadaniu opłacone;— jeżeli w ciągu 7 dni przez adresata wykupione nie zostaną, zwracają się nadawcy.

Na poleconych zaliczkach ma być kwota zaliczkowa i adres nadawcy dokładnie podany.

Przepisy o doręczaniu przesyłek.

Listy polecone oraz pakiety i inne przesyłki wartości do 100 K. włącznie, może listonosz w razie, jeżeli adresata nie zastanie w domu, doręczyć dorosłemu członkowi rodziny adresata, albo jeżeli adresatem jest adwokat lub notaryusz, osobie zatrudnionej w jego biurze.

Posyłki o wyższej wartości, lub za wyższym powziątkiem, ma listonosz doręczać tylko adresatowi samemu, lub jego pełnomocnikowi.

Jeżeli na adresie listu podany jest hotel jako pomieszkanie adresata, wtedy można doręczyć list ten właścicielowi hotelu, nawet gdyby adresat jeszcze nie przyjechał.

Listy polecone, adresowane do osób zmarłych, można doręczyć pozostałym członkom rodziny zmarłego, jeżeliby to jednak były pisma urzędowe, to wolno je doręczyć tylko tej osobie, której zmarły pozostawił swe pełnomocnictwo.

Jeżeli ktoś życzy sobie, ażeby mu pocztę doręczano w domu, w handlu, czy w biurze, ma to uczynić zapomocą *pisemnego oświadczenia*, które na urzędowym formularzu ma złożyć w urzędzie pocztowym z należycie uwierzytelnionym podpisem.

Zastrzeżenie to nie rozciąga się na listy pilne (express), sądówki, zlecenia pocztowe i posyłki z dopiskiem: „do rąk własnych“, jakoteż posyłki za rewersem zwrotnym.

Pocztowe karty legitymacyjne. Z dniem 1-go stycznia 1907 r. zaprowadzone być mają t. zw. pocztowe karty legitymacyjne, uprawniające właściciela do podejmowania wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych, bez dalszego wykazywania tożsamości osoby. Legitymacye takie, zaopatrzone w fotografię i rysopis właściciela, ważne na rok, wydawać będą te urzędy pocztowe, w których okręgu doręczenia kompetent ma stałą siedzibę, lub dłuższy czas przebywa (n. p. w miejscach kąpielowych) za poprzedniem wykazaniem tożsamości osoby, przedłożeniem fotografii i złożeniem należytości stemplowej w kwocie 2 K.

Doręczanie pism sądowych.

Pisma sądowe miejscowe w sprawach cywilnych doręczają listonosze stronom do domu za opłatą 6 h. od sztuki, — za listy z urzędów innych miejscowości 10 h. do wagi 50 gr. — nad 50 gr. 20 h.

Takież pisma w sprawach karnych są wolne od opłaty.

Strony są zobowiązane pisma takie przyjąć, gdyż w przeciwnym razie listonosz dowód doręczenia w razie nieprzyjęcia listu sam podpisuje, z uwagą, że adresat wzbraniał się przyjąć pisma, a wedle nowej procedury sądowej ma to ten skutek, że sądy uważają pisma takie za doręczone i na adresata spada wszelka odpowiedzialność.

Książki nadawcze.

Strony wysyłające większą ilość listów lub innych przesyłek mogą nabyć w urzędzie pocztowym książkę nadawczą za 40 lub 60 hal. i wpisywać do niej wszystkie przesyłki, które urząd pocztowy w odnośnej rubryce potrwierdzić jest obowiązany.

Pocztowa kasa oszczędności.

Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują i zwracają wkładki pieniężne w imieniu urzędu pocztowej kasy oszczędności w Wiedniu. Wkładki można czynić imieniem własnem lub imieniem innej osoby. Najmniejsza wkładka dozwolona jest w kwocie 1 K. Dla oszczędzenia kwoty niższej od 1 K. zaprowadzono *karty oszczędności* do nalepiania znaczków pocztowych po 10 hal. Zapełniona znaczkami pocztowymi karta oszczędności przyjmowana jest jako wkładka 1 koronę. W jednym tygodniu dozwolonem jest uiszczać wkładki tylko 3-ma kartkami oszczędności.

Ogólna suma wkładek nie może przekraczać 2000 K. Włożyciel otrzymuje książeczkę wkładkową i książeczkę na wypowiedzenia. Na kilka książeczek czynić wkładek nie wolno. W razie zgubienia której z książeczek, należy o tem zawiadomić urząd poczt. kasy oszcz. Zapisane książeczki wymienia się na nowe bezpłatnie, zgubione zaś za opłatą 20 h. od książeczki wkładkowej, a 10 h od książeczki na wypowiedzenia. Każdą wkładkę potwierdza się w książeczce.

Prowizya od wkładek wynosi 3% i wolna jest od podatku.

Sądowe zajęcie tych książeczek nie jest również dozwolone.

Korespondencya z urzędem pocz. kasy oszcz. w Wiedniu wolna jest od opłaty.

Obrót czekowy (przekazowy). Włożyciel mający wkładkę w kwocie 100 K. może przystąpić do obrotu czekowego. Obrót czekowy polega na tem, że na imię włożyciela mogą uskuteczniać wkładki rozmaite inne osoby w każdym urzędzie poczt. zapomocą specyalnych blankietów (Empfang-Erlag-Schein), zaś sam włożyciel może wydawać wiedeńskiemu urzędowi poczt. kasy oszcz. zlecenia na wypłatę pieniędzy innym osobom w jego imieniu.

Prowizya od wkładek w obrocie czekowym wynosi 2%.

Telegramy.

Telegram ma być zrozumiały i czytelny, a adres dokładny. Można wysyłać telegramy w mowie tajnej t. j. umówionej, tudzież szyfrowane. Treść telegramu otoczona jest tajemnicą. Telegramy nadaje się albo wprost w urzędzie, albo za pośrednictwem telefonu, albo też pocztą.

Telegramy opłaca się gotówką lub znaczkami pocztowymi. Do państw europejskich liczy się za 1 słowo wyraz z 15 liter, albo 5 cyfr, a do państw zaeuropejskich także 15 liter. Znaków pisarskich nie liczy się do słów. Łączenie wyrazów przeciwne prawidłom gramatyki, nie jest dozwolone. W telegramach mową tajną liczy się za jedno słowo wyraz złożony z 10 liter.

W Austro-Węgrzech, do Bośni i Hercogowiny, tudzież do Niemiec wynosi opłata za jedno słowo 6 h., najmniej jednak 60 h., bo tyle wynosi *taksa zasadnicza* za telegram. Do innych krajów europejskich opłaca się należytość zasadniczą 60 h., i należytość za każde słowo według osobnej taryfy.

Do krajów pozaeuropejskich uiszcza się tylko należytość za każde słowo.

Recepis nadawczy (jeżeli kto sobie życzy) kosztuje 10 h.

Telegramy pilne oznaczają się literą „D“ i kosztują 3 razy tyle co zwykłe.

Odpowiedź zapłacona oznacza się literami RP.. Na 10 słów kosztuje 60 h., za każde dalsze słowo o 6 h. więcej.

Telegramy sprawdzane (collationirt) znaczy się literami TC. i opłaca się o jednę czwartą część więcej, niż zwykłe.

Telegramy z potwierdzeniem odbioru oznacza się literami CR. Kosztują tyle, co telegramy ze zapłaconą odpowiedzią na 10 słów.

Telegramy do adresatów za obrębem miejscowości, w której jest stacya telegraficzna, mogą być umyślnym posłańcem doręczane, jeżeli nadawca tego sobie życzy; w takim razie należy przed adresem napisać litery XPP. (posłaniec zapłacony należytość posłańczą podać w drodze pocztowej.) — Nadawca telegramu składa w urzędzie telegraficznym nadawczym stosowny depozyt, a po nadejściu wiadomości ile posłaniec kosztował, następuje obrachunek w urzędzie.

Telegramy o kilku adresach. Jeden i ten sam telegram do kilku adresatów w tem samem miejscu zamieszkałych, można wysyłać w ten sposób, że się opłaca należytość za telegram i za każdy następny adres dopłaca się 50 h., jeżeli telegram nie zawiera słów więcej niż 100. Przy telegramach o 200 słowach płaci się 1 K. za każdy następny adres.

Jeżeli telegram z jakiego bądź powodu nie jest doręczalny, zostaje o tem nadawca zawiadomiony drogą telegraficzną.

Rozkład jazdy na poczcie tarnowskiej.

Wóz pocztowy odchodzi z Tarnowa Nr. 2 (dworca).

Do Żabna, Siedliszowic i Gręboszowa o godz. 7 rano.
„ Lisiej góry, Dąbrowy i Szczucina o godz. 4 rano.
„ samej Dąbrowy o godz. 2 po poł.
„ Rzuchowy o godz. 7 rano.
Poczta piesza do Szynwałdu o godz. 2 po poł.

Wóz pocztowy przychodzi do Tarnowa:

Z Dąbrowy i Szczucina o godz. 8 min. 45 wieczór, a z samej Dąbrowy o godz. 12 min. 15 w południe.

Z Żabna o godz. 9 min. 05 wieczór.
Z Rzuchowy o godz. 6 min. 30 rano.
Poczta piesza z Szynwałdu o godz. 10 min. 30 rano.

Listonosz wiejski, do miejscowości Zbylitowskiej góry, Koszyc i Zgłobic odchodzi z urzędu pocz. Nr. 2 (dworzec) o godz. 8 min. 45 rano — wraca o godz. 5-tej min 30 popoł. Tenże listonosz wydaje tam i przyjmuje wszystkie rodzaje przesyłek.

Godziny urzędowe.

Poczta główna (ul. Krakowska).

Godziny urzędowe dla wszystkich oddziałów pocztowych są w dni powszednie i święta: przedpoł. od 8 do 12, po poł. od 2 do 6. W niedziele przed poł. od 8 do 11. Po południu są wszystkie oddziały pocztowe zamknięte, z wyjątkiem oddziału nadawczego listów poleconych, otwartego od 3 do 4.

Nadawanie depesz od 7 rano do 12 w nocy bez przerwy (od 7 do 8 rano i od 8 wieczór do 12 w nocy na II. piętrze).

Wybieranie listów ze skrzynek odbywa się 6 razy dziennie: przed poł. od godz. 8·45 i 11·15; po poł. o godz. 2·15, 4·45, 6·15, 8·45. Nadmienia się przytem, że w nocy przed każdym odjazdem na dworzec kolejowy wyjmują się listy ze skrzynki, umieszczonej na budynku głównego urzędu pocztowego.

Urząd pocztowy Nr 2 na dworcu kolejowym.

Nadawanie listów poleconych i pieniężnych, pakietów i telegramów w dni powszednie: od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór, w niedziele: przed poł. od godz. 8 do godz. 11. — popoł. od godz. 3 do godz. 4 Przyjmowanie przekazów i wkładek poczt. kasy oszczędności w dni powszednie od 8 rano do 6-tej po poł., w niedziele od 8 do 11 rano.

Urząd pocztowy Nr. 3. (ulica Zdrojowa).

Zalicza się do urzędów nieeraryalnych i zajmuje się li tylko przyjmowaniem wszelkiego rodzaju przesyłek.

Godziny urzędowe w dni powszednie: od 8 do 12 przed poł. i od 2 do 6 po poł.; w niedzielę od 8 do 11 przed poł.

Urząd pocztowy Nr. 4. (ulica Szpitalna).

Zalicza się do urzędów nieeraryalnych i zajmuje się tylko przyjmowaniem wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych i depesz.

Godziny urzędowe jak wyżej.

Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego Tarnów 1 (miasto) należą miejscowości:

Biała, Brzezinki, Chyszów, Dąbrówka infułacka, Gumniska, Jodłówka z Wałkami, Klikowa, Krzyż, Kłokowa, Koszyce Małe, Ładna, Łękawica, Łękawka, Łukowa, Nowodworze, Partyń (dwór), Pogorska Wola, Poręba Radlna, Poskle, Radlna, Rzędzin, Rzędzińska Wola, Skrzyszów, Słomianka, Srędziny, Swiebodzin, Swierczków, Tarnów, Tarnowiec, Wałki, Zawada.

W Krzyżu znajduje się *składnica pocztowa*, w zakres której wchodzi przyjmowanie wszelkich posyłek od osób tam mieszkających i odsyłanie tychże przesyłek urzędowi pocztowemu w Tarnowie-mieście, celem dalszego urzędowania.

Również zabiera codziennie umyślny posłaniec wszelkie przesyłki dla mieszkańców gminy Krzyż przeznaczonych, celem doręczania adresatom.

Okręg doręczeń urzędu pocztowego na dworcu kolejowym obejmuje: stronę północną ulicy Krakowskiej od Nr. domu 42 i stronę południową od Nr. domu 49 aż po Rudy, ulicę Stajenną, Bandrowskiego (wschodnia strona), gazownię, szklarnię i wszystkie domy znajdujące się w okolicy szklarni i dworca, jakoteż nowo powstałe domy przy ulicy prowadzącej do Tarnowca, aż po fabrykę dachówek.

Sieć telefoniczna w Tarnowie.

Każdy, kto chce być przyjętym do związku sieci telefonicznej, musi wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie podanie, ostemplowane marką za 1 K., — a po przyjęciu uiścić z góry w kasie miejscowego urzędu pocztowo-telegraficznego *należytość budowlaną*, która wynosi:

1) za linię długości do 500 m. ryczałtowo 100 K.

2) ponad 500 m. aż do 15 Km. po 20 K. za każde 100 m, tudzież za nadwyżkę niedochodzącą do 100 metrów.

3) ponad 15 Km. wedle umowy.

Za t. z. *drut zwrotny* oblicza się należytość o 5% wyżej (w razie złożenia należytości budowlanej na raty, dopłaca się 5% dodatku i składa się odpowiednią kaucyę).

W razie połączenia kilku budynków należących do jednego i tego samego właściciela, ze stacyą centralną, za pomocą jednej lub kilku linij, wymierzona będzie należytość budowlana od ogólnej długości wszystkich połączeń razem wziętych.

Obowiązki abonentów są następujące: Każdy uczestnik opłacić musi *należytość stacyjną*, 60 K. rocznie za każdą stacyę włączoną do przewodu ogólnego i 2) *należytość za łączenie* pojedynczych stacyj ze stacyą centralną 40 K. rocznie. — Kto jednak nie używa swojej stacyi telefonicznej do rozmów, tylko wyłącznie do nadawania telegramów, ten nie opłaca należytości za łączenie.

Wypowiadać można abonament telefonu tylko na ½ roku naprzód, licząc czas od 1 stycznia lub 1 lipca.

Celem nadawania i odbierania telegramów za pośrednictwem telefonu, składa się pewien depozyt pieniężny, a urząd telefoniczny doręcza abonentowi co miesiąca odnośny rachunek udziałowy, który musi być do dnia 10-go następnego miesiąca wyrównanym. Pośrednictwo to telefoniczne wynosi 10 hal. za każdy telegram.

Oprócz tego znajduje się przy głównym urzędzie pocztowym *publiczna mownica*, gdzie każdy może rozmawiać z abonentami miejscowej sieci telefonicznej za opłatą 20 hal. za 3 minutową rozmowę, lub z kimkolwiek mieszkającym w miastach, przez które prowadzi sieć telefoniczna międzymiastowa za stosowną opłatą.

Godziny urzędowe w biurze telefonicznem są te same, co w urzędzie telegraficznem. Tarnów liczy 62 abonentów.

HUMORYSTYKA.

Wolna wola.

Mąż, który w jakimś wyczytał autorze,
Iż człowiek wszystko, co chce, zrobić może,
Gdyż wolną wolą został obdarzony,
Rzekł: „Kto to pisał, nie musiał mieć żony!“

PLAN SALI „SOKOŁA”.

S C E N A

O r k i e s t r a

	16	15	14	13	12	11	10	9				8	7	6	5	4	3	2	1	
	17	18	19	20	21	22	23	24				25	26	27	28	29	30	31	32	
	48	47	46	45	44	43	42	41				40	39	38	37	36	35	34	33	
	49	50	51	52	53	54	Red. Pogoni					57	58	59	60	61	62	63	64	
	80	79	78	77	76	75	74	73				72	71	70	69	68	67	Tow. „Sokół“		
	81	82	83	84	85	86	87	88				89	90	91	92	93	94	95	96	
	112	111	110	109	108	107	106	105				104	103	102	101	100	99	98	97	
113	114	115	116	117	118	119	120	121	122	**przejście**	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132
152	151	150	149	148	147	146	145	144	143		142	141	140	139	138	137	136	135	134	133
153	154	155	156	157	158	159	160	161	162		163	164	165	166	167	168	169	170	171	172
192	191	190	189	188	187	186	185	184	183		182	181	180	179	178	177	176	175	174	173
193	194	195	196	197	198	199	200	201	202		203	204	205	206	207	208	209	210	211	212
232	231	230	229	228	227	226	225	224	223		222	221	220	219	218	217	216	215	214	213
233	234	235	236	237	238	239	240	241	242		243	244	245	246	247	248	249	250	251	252
272	271	270	269	268	267	266	265	264	263		262	261	260	259	258	257	256	255	254	253
273	274	275	276	277	278	279	280	281	282		283	284	285	286	287	288	289	290	291	292

Galerya

P a r t e r s t u d e n c k i

G a l e r y a

NALEŻYTOŚCI STEMPLOWE.

Skrócenia: a. *znaczy* arkusz; — k. a. *znaczy* każdy arkusz; — sk. *znaczy* skala; — n. od p. w. *znaczy* należytość od przeniesienia własności.

Adopcye. Umowy, o ile nie zawierają postanowień majątkowych, 1 K. od k. a.

Alimenta. Układy o ich płacenie, jeżeli z ustawy się należą, według sk. II — bez ustawowego obowiązku jak darowizny.

Alimentacyjne skargi, względem ojcowstwa od k. a. 1 K.

Amortyzacye dokumentów, o ile podanie pociąga za sobą wydanie sądowego edyktu, od pierwszego a. 2 K., od dalszych 1 K.

Apelacye. Vide rewizye.

Awizacye sądowe przy najmach, jeśli termin wypowiedzenia jest miesięczny lub krótszy, od k. a. 24 h., jeśli termin wypowiedzenia jest dłuższy jak jeden miesiąc od k. a. 1 K.

Beneficya, prośby o nadania, od każdego ark. 1 K.

Certyfikaty przynależności, vide karty przynależności.

Cesye 1) bezpłatne, jako darowizny, 2) opłatne cesye wierzytelności według sk. II., 3) na obligach kupieckich, connosamentach, listach bodmeryjnych, warrantach, listach składowych od. k. a. 10 gr.; 4) cesye innych praw a nie wierzytelności: jak kontrakty kupna.

Czeki po 4 hal. od sztuki.

Czynsz ziemny: umowy o niego sk. II.

Darowizny: Między żyjącymi 1 K. od k. a., na przypadek śmierci 2 K. od pierwszego arkusza, a po 1 K. od dalszych. Oprócz tego przy darowiznach między małżonkami nie żyjącymi w seperacyi w czasie darowizny, oraz między rodzicami a dziećmi i ich potomstwem 1% i 25% dodatku; między dalszymi krewnymi 4% i 25% dodatku; we wszystkich innych wypadkach 8% i 25% dodatku — przy darowiznach nieruchomości oprócz powyższej należytości także osobna należytość od przeniesienia nieruchomości, unormowana ustawą z dnia 18 czerwca 1901 L. 74 Dz. p. p.

Depozyta 1) Sądowe, wolne od stempla. Inne depozyta są wolne: a) jeżeli złożone zostały do przechowania dla składającego lub kogo innego; b) jeśli jednak depozyt złożony został jako spłata dla kogoś, opłaca się należytość według skali II.; 2) Podania o przyjęcie depozytu: w sądowem postępowaniu od a. 1 K.; b zresztą od a. 1 K.; 3) Ekstrakty lub inne potwierdzenia z depozytowych rejestrów, od a. 2 K.

Dokumenta prawne, jeżeli nie podlegają opłacie szczegółowo oznaczonej, wedle treści.— Wolne od opłat są dokumenty, które okok właściwych dowodów wręczyć potrzeba publicznym i gminnym kasom, urzędom lub instytucyom, zostającym pod zarządem państwa, jedynie tylko w celu manipulacyi, oraz dokumenty, których władze i urzędy wymagają wyłącznie do urzędowego użytku i do których wystawienia strona według prawa cywilnego nie jest obowiązaną, dopóki nie użyto ich do innego celu.

Doniesienia karne bez stempla.

Dożywotnie układy majątkowe między małżonkami od pierw. ark. 2 K., od dalszych po 1 K.

Drzewa genealogiczne po 1 K. od każdego urodzenia, ślubu i śmierci każdej zamieszczonej osoby.

Duplikaty: a) urzędowych dokumentów od k. a. 2 K.; b) w sprawach sądowych do 100 K. od k. a. 1 K.· c) w innych sprawach sądowych od k. a. 2 K.; d) sądowych dekretów przyznania majątku 2 K.; e) drugi i następne egzemplarze podań stron po 1 K., o ile pierwszy arkusz nie podlega stemplowi niższemu.

Dyplomy, przywileje, patenty, licencye, nadania obywatelstwa austryackiego, wyzwolenia, paszporty dla domokrążców i urzędowe świadectwa uzdolnienia od k. a. 2 K. — prywatne 1 K.

Działu kontrakty: które znoszą wspólną własność dwóch lub więcej osób na rzeczy lub jej użytkach, o ile niema przeniesienia prawa własności od każdego arkusza po 1 K., jeśli obejmują przeniesienie prawa własnośct nadto opłata stosownie do rodzaju tego przeniesienia.

Dzierżawy wieczyste i zwykłe, skala II.

Ekstabulacye, zezwolenia na takowe sk. II., ekstabulacyjne podania od pierw. a. 3 K., od dalszego 1 K., niżej 200 K. od a. 1 K. 50 h. niżej 100 K. od a. 1 K., w sprawach spornych podania hipoteczne jeśli wartość nie przewyższa 100 k. pierwszy egzemplarz podania podlega stemplowi na 1 k. następne po 24 h.

Fantowania, protokoły, jeżeli wartość nie sięga nad 100 K. 24 h. od a., przy wyższej sumie 1 K.

Frachty od sztuki 10 h. lub 2 h. jeśli przesyłka nie jest przez pocztę ekspedyowaną, a miejsce przeznaczenia nie jest więcej jak 5 mil od stacyi nadawczej odległe.

Fundacye, listy fundacyjne po 1 K. od k. a., — n od p. w. majątku przeznaczonego na fundacyę, jak od darowizny lub spadku.

Hipoteki, ustanowienie zabezpieczenia obowiązku ocennego sk. II., zresztą 1 K. od a.

Honorowe tytuły, herby, godności, podania o takowe, od pierw. a. 10 K.. od dalszych 1 K.

Karty abonamentowe wolne, w razie użytku sądowego w sporach do 100 K. po 20 h. od każdego ark., w sporach wyżej 100 K. od a. 1 K.

Karty do grania, stempluje już fabryka. Stempel wynosi 30 hal. od talii z 36 kart; od talii

o więcej kartach 60.; od kárt lakierowanych lub dających się myć, podwójna należytość.

Karty ładunkowe, spisy ładunkowe, spisy składowe, warranty, od sztuki 10 h., jeśli wystawione są przez zakład przez państwo upoważniony i brzmią na okaziciela, od każdej sztuki 2 K., wszelkie inne od sztuki 10 h. przeniesienie przez indos na tychże po 10 h. od każdego przeniesienia.

Karty przynależności: a) dla sług, czeladzi, terminatorów i wyrobników 30 h.; b) dla innych osób 2 K.

Karty umowne senzali (Schlusszetel) po 10 h. od sztuki — w razie sądowej skargi opłaca się należytość od umowy zawartej w karcie.

Kaucyi zapisy sk. II.

Kompromisy, t. j. zapisy na sąd polubowny po 1 K. od każdego ark.

Katastralne wyciągi a) z urzędu, wolne od stempla, b) na żądanie stron od k. a. 1 K.

Kodycyle, jeżeli na ich podstawie następuje przeniesienie majątku 2 K.

Komisowe kontrakty, od wartości sk. II.

Konsensy, jako akta urzędowe, wolne od stempla; od osób prywatnych, od a. 1 K.

Konta bilansowe od k. a. 10 h. Jeżeli konta saldowane używają się zamiast kwitów od kas publicznych lub sądownie, wedł. sk. II.

Konta od kupców i przemysłowców z saldem lub bez salda, do 100 K. 2 h., nad 100 K. 10 h.

Kontraty małżeńskie co do wspólności dóbr 1) na przypadek śmierci, patrz darowizny; 2) między żyjącymi a) co do ruchomości według sk. II., b) co do nieruchomości od a. 1 K. i należ. przenośna.

Korespondencye handlowe i profesyjne, jeżeli nie stanowią dokumentu, wolne od opłaty.

Księgi kupieckie główne, contocorrente i saldoconto kupców, przemysłowców i fabrykantów po 50 h. od k. a., od innych książek z wyjątkiem kopiałów po 10 hal. od ark. Kopiały wolne od stempla.

Kupna, kontrakty o ruchomości według sk. III. — o nieruchomości po 1 K. od k. a. oraz n. od p. w. Ust. z dn. 18 czerw. 1901 L. 74 Dz. p. p.

Kuratelarne dekrety, jako akta urzędowe wolne od stempla. — Prośby o zarządzenie lub przedłużenie kurateli, od pierw. a. 2 K. od dalszych 1 K.

Kwity i potwierdzenia odbioru, stwierdzające wykonanie, zobowiązanie lub odbiór sumy pieniężnej według sk. II. — na rzeczy ocenne odebrane jako zastaw lub w przechowanie po 1 K. od k. a., chyba że według sk. II. wypada mniejsza należytość. Kwity na przesyłki wystawione przez przewoźników i zakłady przewozowe: a) connosamenty, warranty, cedułу ładunkowe opiewające na zlecenie po 2 K., a) wszelkie inne po 10 h. od sztuki, — kwity na pieniądze i inne przedmioty podniesione z depozytu sądowego po 1 K., chyba że według sk. II. wypada mniejsza należytość. — Wolne od stempla na sumy i rzeczy poniżej 4 kor. wartości, kwity na wygrane na loteryi, na pobrane wynagrodzenie z tytułu ubezpieczenia od szkód elementarnych, zresztą patrz pozycyę 48 taryfy.

Legalizacye: 1) podpisów przez władze rządowe 2 K., przez notaryusza 1 K. (Za dalsze podpisy na tym samym dokumencie połowa tej należytości, — Podpisów świadków nie liczy się). — 2) na dokumentach do intabulacyi bez względu na ilość podpisów przez notaryusza 20 h., przez sąd 72 h.; 3) firm handlowych przez sąd lub notaryusza od pierwszego podpisu 2 K. od k. a.

Losowe kontrakty: a) zakłady według skali III., b) kupno nadziei rzeczy ruchomych sk. III. — nieruchomości od kontraktu po 1 K. od k. a. i n. od p. w.; c) od opłat za przyjęcie do Towarzystw zaopatrzenia wedł. sk. II., d) kontrakty ubezpieczeń wedł. sk. II., e) umowy o rentę dożywotnią w zamian za ruchomości wedł. sk. III., a w zamian za nieruchomości od kontraktu po 1 K. od k. a. i n. od p. w.

Losy, loterye patrz **Wygrane.**

Metryki urodzin, ślubu i śmierci po 1 K. od k. a. i każdej osoby.

Najmy, umowy o najem według sk. II.

Notaryalne akty: a) wedle treści dokumentu, które obejmują, jakoteż dokumenty; b) wypisy uwierzytelnione z aktów notaryalnych; c) odpisy z aktów oddanych do przechowania — 1 K.

Odpisy: a) urzędowe, zwyczajne t.j. niewidymowane; aa) jeżeli je sąd wystawia od k. a. 1 K., użyte w sporach, których przedmiot sporny nie przedstawia wartości od wyższej jak 100 K. od k. a. 50 h. bb) jeżeli pochodzą od innych władz od k. a. 1 K.; b) urzędownie widymowane od a. 2 K.; c) nieurzędowe, widymowane, t.j. sporządzone przez strony same, a **urzędownie** lub przez notaryusza widymowane, od a. 1 K. d przez osoby prywatne widymowane, jak świadectwa, od a. 1 K.; e) wyciągi i odpisy z kraj. protokołów pomiarowych i aktów katastralnych, jeżeli wydane są jako urzędowe poręczenia, od k. a. 1 K.; f) odpisy rubrów 30 hal.

Oferty do zawarcia kontraktu, od a. 1 K. jeśli oferta zostanie pisemnie przyjętą przypada nadto należytość stosownie do charakteru zawartej umowy.

Oszacowania, od a. 1 k.; w postępowaniu spornem przedmiot do wartości 100 K., od a. 24 h.

Orzeczenia rzeczoznawców, jako środek dowodowy od k. a. 1 K.

Paszporty dla sług, czeladzi, terminatorów, wyrobników, robotników i osób posiadających książki wędrowne po 300 h. — dla innych po 2 K. — Przepustki wolne od opłaty.

Pełnomocnictwa: 1) jeżeli nie zawierają umowy o wynagrodzenie, po 1 K. od k. a., jeśli ją zawierają; jak umowy o najem usług, jednak nie mniej, jak 1 K. od k. a.; 2) do podjęcia przesyłki pocztowej zamiast adresata wolne od stempla; 3) do wykonywania prawa wyborczego wolne od stempla; 4) odnośnie do bezpośrednich podatków osobistych bez stempla, z wyjątkiem

pełnomocnictw, wystawionych przez członków komisyi stowarzyszenia podat. I. i II. kl. dla kierującego urzędnika przemysłowego, które podlegają stemplowi 1 K.

Pertraktacye spadkowe (oświadczenia i podania) od a. 1 K.; jeżeli spuścizna bez odtrącenia długów nie przenosi 50 koron wolne od stempla.

Plany budownicze jako dokumenta od a. 1 K.

Podania a) w postępowaniu sądowem spornem i niespornem od k. a. 1 K., w sprawach których wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty 100 K. po 24 h. od k. a., — podania do innych władz od k. a. po 1 K., o ile nie podlegają stemplowi wyższemu w myśl ustępów następnych lub o ile nie są od stempla wolne.

b) o koncesyę przemysłową lub zgłoszenia wolnego przemysłu: a) we Wiedniu i w miastach o ludności powyżej 50.000 lud. 8 K.; b do 30.000 ludn. — 6 K.; c) do 10.000 ludności 4 K.; d) we wszystkich innych miejscowościach 3 K. od pierw. a. i 1 K. od każdego następ. a.

c) o udzielenie zezwolenia na muzykę, o pozwolenie trzymaniia gospód i szynków otworem po zwykłej godzinie, pozwolenie na wystawy, przedstawienia gimnastyczne i teatralne, koncerty za wstępem płatnym, 2 K. od ark.

d) w sprawach o nadanie i potwierdzenie szlachectwa, nadanie orderów, o połączenie lub zmianę herbów, o pozwolenie na zmianę lub przemienienie nazwiska, o udziel. godności urzędów honorowych, tytułów i odznaczeń od a. 10 K.

e) o udzielenie, uznanie lub potwierdzenie przywilei 6 K. od a.

f) o udzielenie obywatelstwa austryackiego, lub przyjęcie do gminy 4 K.

g) o nadanie domowej trafiki 2 K.;

h) o paszporty na wywóz, dowóz lub przewóz soli kuchennej, tytoniu, prochu strzelniczego i innych towarów, od pierw. a. 2 K., od dalszego 1 K.

i) o pozwolenie na ustanowienie, rozszerzenie, zamianę lub obdłużenie fideikomisu, od pierw. a. 2 K.;

k) o wpis prawa zastawu dla wierzytelności do 100 K. — 1 K.; — do 200 K. — 1 K. 50 h., powyżej 200 K., i wszelkie inne podania hipoteczne 3 K. od pierw. ark.

l) o wpis w rejestrze handlowym nowej firmy, zmian firmy, lub jej własności, kontraktu spółki i zakładów filialnych 20 K.; prokury likwidatorów i praw żony kupca i kontraktów małżeńskich 10 K. od ark.

m) o dyspenzę od publicznych władz urzędowych od a. 1 K.:

n) małżonków w sprawach rozwodu lub orzeczenia nieważności ślubów, od a. 1 k.;

o) o przypuszczenie do praktyki urzędowej, o adjutum lub publiczną posadę od a. 1 k.;

p) o zarządzenie konkursu od pierw. ark. 2 k.: od dalszego 1 k.

Podania wolne od stempla: o jałmużnę, przyjęcie do zakładów dobroczynności, o uwolnienie od opłat szkolnych, o nadanie stypendyum, o udzielenie prawa ubogich w sporach lub obrońcy ubogich, podania kuratorów ustanowionych z urzędu dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania, doniesienia i wnioski w sprawach publicznych ze względu na dobro publiczne, podania w sprawach karnych, o odszkodowanie przy zaginionych rekomendowanych przesyłkach, petycye do panującego, rady państwa, sejmów, i rad gminnych w sprawach publicznego dobra, zażalenia na postępowania urzędników, opiekunów, kuratorów i na nadużycie władzy ojcowskiej, usprawiedliwienie tych osób, w sprawach rozwodowych, z powodów juris publici, w sprawach o wymiar należytości stemplowych i podatkowych, reklamacye o sprostowanie list wyborczych, sędziów przysięgłych i powołanych do służby wojskowej, w sprawach spadkowych, jeżeli majątek spadkowy bez potrącenia długów 50 k. nie przenosi, w sprawach z powodu zakładania i prostowania ksiąg gruntowych, o ekstabulacyę zaległości podatkowych, zresztą patrz poz. 44 taryfy.

Polowania karty (certyfikaty): 1) wystawione przez starostwo, 2 k.; 2) przez gminę 1 k.; 3) dla wyrobników 30 h.; 4) dla kilku towarzyszy polowania tyle stempli, na ilu certyfikat opiewa.

Police i ugody zabezpieczenia, stosownie do premii, według sk. II.

Polubowne sądy. Wyroki sądów polubownych, jeżeli przedmiot sporny bez należytości pobocznych: a) nie przynosi 100 k. 1 k.; b) od 100—400 k. 2 k. 50 h.; nad 400 k. lub gdy nie może być oszacowany. 5 k.

Poręczenia. Jeżeli zobowiązanie nie da się oszacować, k. a. 1 k., jeżeli zobowiązanie da się oszacować, wedle wartości sk. II.

Poświadczenia hipoteczne, od a. 2 k.

Poświadczenia wagi, jeżeli się z nich nie robi użytku sądowego lub urzędowego, wolne od stempla.

Pożyczkowe układy, na mocy których komuś oddaje się rzecz jaką bezpożyteczną bezpłatnie do używania, od k. a. 1 k.

Pożyczki, patrz **Skrypty dłużne.**

Prenumeracyjne karty wolne od stempli aż do użytku sądowego.

Prolongacye wekslowe uważają się za nowe weksle i opłacają się według sk. I. Jeżeli prolongacya termin sześć, lub dla zagranicy 12 miesięcy przekracza, należytość opłaca się według skali II.

Protokoły: w sprawach sądowych; a) w postępowaniu spornem w sprawach do włącznie 100 k., 24 h., powyżej tej sumy 1 k., z prawem ubogich, bez stempla; b) zawierające rekursy, rewizye i t. d, jak rekursy, rewizye etc.: c) w sprawach niespornych 1 k. od k. a.

Protokoły spisane zamiast podania, stemplować jak podania, — zawierające akty prawne ulegają oprócz stempla jako protokoły, także stemplowi do aktu prawnego.

Protokoły. Wolne od stempli są: spisane przez sąd ze świadkami testamentowymi celem

ustalenia treści ustnego rozporządzenia ostatniej woli, ogłoszenia rozporządzenia ost. woli i wogóle protokoły w sprawach niespornych, spisane z urzędu, oraz protokoły o uzdolnieniu kandydata na posadę w jakiejkolwiek gałęzi służby publicznej. Protokoły spisane w ustnem postępowaniu apelacyjnem lub rewizyjnem, jeśli żadna strona się nie jawi i nie przeprowadza się dowodu, spisane w kancelaryi sądowej i nie zawierają wniosku o którymby sąd rozstrzygał; protokoły obejmujące wnioski o sprostowanie wyroku, lub uchwały po myśli §. 419, 421 i 430 proc. cyw.

Protokoły licytacyjne według aktu, jaki zawierają i należytość od protokołu.

Protestów księgi notaryuszów od k. a. należytość stała 10 h

Protesty wekslowe: a) sporządzone przez notaryusza po 2 K. od k. a.; b) sporządzone przez sąd do 400 K. — 4 K., powyżej 400 K. 6 K.

Przekazy kupców lub do kupców, na zlecenie lub bez zlecenia, jeżeli opiewają na sumę pieniężną, jak weksle,— a jeżeli opiewają na inne świadczenie i jeżeli według sk. II. nie wypada niższa należytość, po 1 K., — służbodawców i mandantów do sług i pełnomocników wolne od stempli — inne przekazy według sk. II.

Przekłady zaprzysiężonych tłómaczów od k. a. 2 k.

Przyznanie spadku jure crediti: a) co do ruchomości według sk. III.; b) co do nieruchomości 1 k. — i n. od p. w. według wysokości przyjętych długów.

Punkty przedugodowe ulegają tej samej opłacie co stanowcze kontrakty.

Rachunki:

1) osób do ich składania obowiązanych, składane osobom do żądania rachunków uprawnionym, wolne od stempla, dopóki nie powstanie spór o nie, lub nie będą użyte jako załączniki. W razie sporu ulegają stemplowi 1 k., jako załączniki stemplowi 30 h. od a.
2) z wydatków poczynionych przy sprawowaniu interesów państwa lub publicznych zakładów pod zarządem państwa lub gminy, jak rachunki kosztów podróży, zaopatrywania więźniów i chorych i t. p. wolne od stempli;
3) konta, noty, wykazy i książeczki do zapisywania wybranych towarów i t. p. rachunki kupców i przemysłowców w zakresie ich przedsiębiorstwa prócz kontów bilansowych: a) po 10 h. od a. jeżeli pretensya kwotę 100 k. przenosi;— b) od 20 do 100 k. — 2 h. od a.; c) do 20 k. wolne od stempli;
4) konta saldowane, jeżeli z nich się czyni użytek sądowy lub przedkłada publicznej kasie zamiast kwitów, według sk. II.
5) rachunki prowadzone dla własnego użytku oraz rachunki, konta, wyciągi i t. p. jakie osoba prywatna nie będąca kupcem ani przemysłowcem przesyła osobie trzeciej co do pretensyj, jakie ma do niej, są wolne od opłaty, jeżeli nie zawierają w sobie potwierdzenia odbioru — inaczej ostemplowane należy jak kwity;
6) absolutorya osób prywatnych udzielone składającemu rachunki sądowe lub pozasądowe po 1 k. od a.
7) uznanie rachunków 1 k. od ark.
8) jako alegaty przy podaniach, od a. 30 h.
9) rachunki adwokatów, notaryuszów i lekarzy wolne od stempla.

Recepisy patrz **Kwity**.

Rekursy. (Ust. z d. 26 grud. 1897, L. 305).

Renty — kontrakty: 1) co do ruchomości od wartości sk. III.; 2) od nieruchomości od k. a. 1 k. i należytość przenośna jak kupna.

Rewersy patrz **Kwity**.

Rewizye i apelacye od wyroków sądowych należy stemplować na pierwszym ark. pierwszego egzemplarza, jeżeli wartość przedmiotu spornego nie przekracza 50 k. na 1 k., jeżeli nie przekracza 100 k. na 2 k. jeżeli nie przekracza 400 k. na 5 k., jeżeli nie przekracza 1600 k. na 10 k., a jeśli przekracza 1600 k. na 20 k. Dalsze arkusze oraz dalsze egzemplarze należy stemplować w sporach, których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 100 k. po 24 h. od arkusza, zaś jeśli wartość ta przekracza 100 k. po 1 k. od arkusza.

Rozwód, podania o takowe 1 k.

Rubra t. j. odpisy rubrum podań w sporze wolne od stempla.

Skargi sądowe: a) w sprawach o służebności od a. 24 h.; b) w sprawach najmu usług od a. 24 h.; c) skargi do 100 k. od a. 24 h.; d) ponad 100 k. od a. 1 k.; e) w sprawach o rozwód lub rozdział małżeński od a. 1 k; f) w postępowaniu upominawczem, nakazowem, skargach usprawiedliwiających jak c) i d); g) o unieważnienie małżeństwa z §. 94 k. c. wolne od stempla, w innych przypadkach 1 K. h) w sprawach wekslowych jak c) i d) Ust. z d. 26 grud. 1897. L. 305).

Skargi do Trybunału administracyjnego po 1 k. od k. a., zresztą jak podania.

Skład — kontrakty składu za wynagrodzeniem, jak kontrakty o świadczenie usług,—zresztą po 1 K. od ark.

Skrypty dłużne od wysokości pożyczki według sk. II

Służebności, ustanowienie tychże a) bezpłatne, między żyjącymi jak darowizny, b) bezpłatne, na przypadek śmierci od pierw. ark. 2 K., od dalszych 1 k.; prócz tego należytość spadkowa, c) odpłatnie użytkowanie lub używanie nieruchomości sk. II.; d) odpłatne, zrzeczenia się wykonania użytkowania sk. II.

Obliczenie wartości służebności używania, pomieszkania i użytkowania nieruchomości następuje, jeśli odpłata nie została w gotówce ustanowioną 1) przy odpłatnem nabyciu lub przeniesieniu służebności, na czas życia pewnej oznaczonej osoby według 10-krotnej wysokości rocznego świadczenia, względnie znoszenia lub zaniechania; — na czas życia 2 lub więcej osób, według 15-krotnej wysokości, — na czas

nieograniczony, albo jeżeli czas trwania rozciąga się na czas istnienia pewnej na nieograniczony przeciąg czasu ustanowionej korporacyi lub zakładu, według 20-krotnej wysokości rocznego świadczenia; — na niepewny czas według 3-krotnej wysokości świadczenia, względnie znoszenia lub zaniechania; — na czas trwania służebności na czas oznaczony, lecz nie dochodzący lat 10, według sumy obliczonej za cały ten czas, — czas trwania służebności na 10 lub wyżej 10 lat ustanowionej, według 10-krotnej wysokości rocznej wartości służebności.

Spadki. Spadki, których czysta wartość nie przenosi 100 K. przechodzą na dzieci, rodziców, pasierbów lub małżonka nie podlegają spłacie przenośnej. Inne spadki podlegają opłacie, jeśli przechodzą na dzieci, rodziców, pasierbów lub małżonka po 1% i 25% dodatku od wartości czystego spadku, jeśli przechodzą na innych bliższych krewnych po 4% i 25% dodatku od wartości czystego spadku, jeśli spadek dziedziczą inne osoby po 8% i 25% dodatku od wartości czystego spadku. Niezależnie od tej opłaty przypada opłata osobna od nieruchomości jeśli w spadku pozostały, wedle ustawy z 18/6 1901 r. dz. pp. Nr. 74.

Spółki, kontrakty spółek nie obliczonych na zysk 4 K. od pierw. ark. – obliczonych na zysk a) bez wkładek majątkowych, obejmujących jedynie połączenie pracy 10 K. od a, b) spółek akcyjnych zawartych, a czas dłuższy jak 10 lat według sk. III; c) spółek komandytowych na akcye, zawartych na czas dłuższy jak 10 lat, od wkładek innych komandytników według sk. III., od wkładek spólników według sk. II. d) innych spółek według sk. II., jednak nie mniej jak 10 K.

Świadectwa.

1) wszelkie wystawione przez rządowe władze i urzędy 2 K. od a., wystawione przez inne władze, urzędy lub prywatne osoby po 1 K. od a.
2) dla sług, czeladników, terminatorów, wyrobników i osób z dziennego zarobku żyjących, po 30 h. od a.
3) szkolne z egzaminów półrocznych i półrocznej frekwencyi w szkole, po 30 h.;
4) egzaminów rządowych na wydziale prawa i administracyi, z egzaminu na kursie kucia koni, absolutorya uniwersyteckie 2 K.;
5) *wolne od stempli:* świadectwa ubóstwa, świadectwa potrzebne do przyjęcia do zakładów dla ubogich, świadectwa z egzaminów w szkołach ludowych, świadectwa lekarskie dla uczniów, świadectwa z nauki religii, świadectwa o zgłoszeniu przejścia z jednego wyznania chrześcijańskiego do drugiego, świadectwa szczepienia, świadectwa wpisane do książek służbowych i wędrownych, patrz zresztą pozyc. 117 taryfy.

Syndykackie zażalenia 1 K.

Terminatorowie i uczniowie, umowy o ich przyjęcie i wyżywienie w zamian za świadczone przez nich usługi bez pieniężnego wynagrodzenia po 1 K. od ark.

Testamenty i kodycyle po 2 K. od a., należytość płatna po śmierci testatora.

Tłomaczenia urzędowe patrz **Przekłady.**

Towarzystwa. Podania do władzy politycznej o zezwolenie na utworzenie towarzystwa 1 K., dołączone do tego podania egzemplarze statutów (5 egzempl.) od k. a. 30 h. Prócz tego dołączyć należy na egzemplarz statutu, który ma być zaopatrzony klauzulą przyjęcia, od pierw. ark. stempel na 2 K. od dalszych 1 K.

Ugody sądowe oprócz stempla do protokołu taki stempel, jaki wypada od aktu zawartego w ugodzie, a więc np. od pożyczki, kupna i t. d.

Usługi — nominacye urzędników oraz osób sprawujących stale interesa, jeżeli od nominacyi nie należy się taksa, według skali III., — kontrakty o usługi wraz z dostarczeniem materyału, jak kupna; — zresztą według skali II.

Weksle wystawione w państwie, jeżeli termin płatności nie przekracza 6 miesięcy wedle sk. I. Żyra takich weksli nie podlegają już stemplowi, jeżeli są umieszczone przed upływem 6 miesięcy od dnia wystawienia weksla, umieszczone zaś po tym terminie wedle sk. I., jeżeli termin płatności jest dłuższym jak 6 miesięcy, wedle sk. II., a żyra wedle sk. I. Weksle zagranicą wystawione, jeżeli termin płatności nie przekracza 12 miesięcy i przeniesione są do tut. państwa wedle sk. I., jeżeli termin płatności jest dłuższy jak 12 miesięcy wedle skali II.

Wekslowe nakazy i nakazy w postępowaniu mandatowem do 50 k. 1 k., — do 100 k, 2 k., do 400 k. 5 k. — do 1600 k. 10 k., — powyżej 1600 k. ½% i 25% dodatku od sumy zaskarżonej.

Wekslowych nakazów zapłaty, duplikaty i każde dalsze wygotowanie podlega w sporach wyżej 100 k. stemplowi na 2 k., w sporach do 100 k. stemplowi na 1 k.

Wnioski sądowe: a) w sprawach spornych do 100 k. od a. 24 h.; b) w sprawach o służebności, najmu, usług, o wymowy, służebności mieszkania, od a. 24 h., w innych sprawach od k. a. 1 k.

Wypisy hipoteczne zobacz pozyc. tar. 45 ust. nal.

Wyciągi: a) z ksiąg gruntowych i hipotecznych, depozytowych i z rejestrów handlowych po 2 k. od a.; b) z pism urzędowych lub urzędownie przechowywanych, pism prywatnych, jeżeli je sąd wydaje 1 K.

Wynagrodzenia kontrakty: 2) bezpłatne od a. 1 K., 2) odpłatne jak najmy.

Wygrane na loteryi liczbowej po 15% — na innych loteryach 20% od wygranej, po strąceniu nominalnej wartości losu stawki.

Wyroki sądowe w sporach do 50 k. 1 k. od 100 k. 2 k., do 400 k. 5 k., do 1600 k. — 10 k, ponad 1600 k. ½% i 25% dodatku od wartości przedmiotu sporu.

Wyroków duplikaty od a. 2 k.

Zakład, od wartości sk. III, przy rozmaitych wartościach, od wyższej. Jeżeli na podstawie zakładu następuje przeniesienie własności albo służebności użytkowania lub używania nieruchomości, od a. 1 k. i należytość przenośna, mianowicie jeżeli czynność prawna może być uważana za darowiznę, jak od darowizn. Przy totalizatorze 5% od ogólnej sumy wkładek zakładowych.

Załączniki podań, jeżeli nie są już stemplowane, lub jeżeli nie opłacono od nich należytości bezpośrednich:

a) w sprawach spornych do 100 k., 20 h.
b) w innych wypadkach po 30 h.
c) wolne od stempla poz. 21 taryfy.

Zamiany, kontrakty, zamiany o ruchomości według sk. III., a gdyby choć jedna z rzeczy zamienianych była nieruchomą, oprócz 1 k. od a. kontraktu n. od p. w. Ust. z d. 18 czerwca 1901 L. 74 Dz. pp.)

Zapisy długu (obligi) na okaziciela według sk. III., zresztą według sk. II.

Zapowiedzi, po 1 k. od każdej pary narzeczonych.

Zastawów ustanowienia, jak h potek ustanowiewia.

Zażalenia, jak podania lub rekursy; o ile skierowane są przeciw osobie urzędnika nie podlegają należytości.

Zezwolenia na wpis hipoteczny przez osoby zobowiązane do ich zeznania, osobno wystawione, po 1 k. od a.

Zrzeczenia się praw: a) odpłatne, jeżeli przedmiot nie da się oszacować, po 1 k. od a., zresztą według sk. II., b) bezinteresowne jak darowizny.

Rozmiar arkuszy.

Arkusz papieru z reguły, a więc o ile wyraźnie inaczej nie postanowiono, nie powinien mieć więcej powierzchni jak 1750 □ cm. Od arkusza o większej powierzchni należy opłacić podwójną należytość stemplową, jeżeli od zwykłego formatu opłaca się mniej jak 1 k.; w innych przypadkach należy prócz zwykłej należytości dopłacić 1 K. Stemple na dokumentach należy przepisywac pierwszym wierszem tekstu dokumentu. Dokument powinien być ostemplowany przed podpisaniem. Przestemplowanie stempli prywatnemi stampiliami nie jest dozwolonem.

Ulgi stemplowe.

a) przy wypowiedzeniu drobnych najmów.

Ustawa z 26 grudnia 1897 L. 305 Dz. u. p.

§. 1. Sądowe podania, zawierające wypowiedzenie mieszkania, podlegają stemplowi po 24 h. od każdego egzemplarza i arkusza, jeżeli termin wypowiedzenia nie przekracza jednego miesiąca; jeżeli wypowiedzenie tego rodzaju jak powyżej, spisano w protokole sądowym, protokół podlega stemplowi po 24 h. od k. a. Sądowy odpis takiego protokołu 50 h. od k. a.

§. 2. W sporach awizacyjnych przeciw wypowiedzeniom wymienionym w §. 1. mają odpowiednie zastosowanie przepisy §. 19 i 22 ust. z 22 lutego 1864 r. (L. 20 Dz. u. p.) o obowiązku opłacania stempli, w których rozchodzi się o przedmiot nie mający wartości powyżej 100 k.

Uwaga. W myśl §. 2. w sprawach tam wymienionych, opłaca się zatem takie stemple, jak w każdym sporze drobiazg.

b) w sprawach sług.

Ustawą z 13 czerwca 1896 r. L. 95 Dz. u. p. uwolniono od stempli należytości:

§. 1. Wszelkie w sprawach sług do władz politycznych wnoszone podania, spisane tam protokoły, intymaty, (Ausfertigungen) i zawarte ugody.

§. 2. Kwity sług na zadatki, bez względu na to, że kwity te zawierają poświadczenie treści umowy służbowej, lub innego urzędowego użytku, w sprawie nie wchodzącej w zakres spraw służb.

§. 3. Książeczki służbowe i wpisane w nich świadectwa.

Po krachu.

— Panie Moritz, dlaczego pan *do mnie* nie przychodzi?

— Moja pani, po tym krachu, to ja jeszcze *do siebie* nie pszyszedłem.

Na dworcu kolejowym.

— Gdzie pan byłeś w lecie?

— W „Szabes“.

— Gdzie?

— W „Szabes!“

— Nie znam takiej miejscowości.

— No, po polsku to się nazywa Soboty, ale poczebuje pan wiedzieć, co ja jestem od narodowości izraelickiej.

Nie szkodzi.

— Bój się Boga, wszystek sos wylałaś na nowiutki dywan!

— Nie szkodzi... jest jeszcze pół garnuszka w kuchni.

JARMARKI UPRZYWILEJOWANE
w Królestwie Galicyi i w W. Ks. Krakowskiem.

Tarnów. Na podstawie zezwolenia c. k. Namiestnictwa z d. 8. stycznia 1871 r. i z d. 26 marca 1882 r. odbywa się corocznie 12 jarmarków: 1) w pierwszy poniedz. w styczniu, — 2) 3 lutego (8 dni), — 3) 30 marca (8 dni, jarmark na konie, — 4) 28 kwietnia, (jarmark na konie), — 5) w drugi poniedz. w maju, 6) w drugi poniedz. w czerwcu, — 7) od 22 lipca przez 8 dni, — 8) w drugi poniedz. w sierpniu, — 9) od 14 września przez 8 dni (jarmark na konie),— 10) w drugi pon. w październiku, — 11) w drugi poniedz. w listopadzie, — 12) w drugi poniedziałek w grudniu.

Jarmarki stare: Po NPM. Gromn. 3 lut, — 19 marca na konie, w poniedz. po niedzieli kwietniej, w poniedz Wielk. tygod., pierwszy dzień po Wniebowst. Pań. i po Boż. Ciele, 14. i 29 września i 16 października.

Targi: Co drugi piątek odbywa się targ na bydło rogate, konie, kozy i owce, a co piątek targ na nierogaciznę. Zwykłe targi co wtorek i piątek każdego tygodnia.

Alwernia: co 3-cią środę targ; *Andrychów*: w 1-szy poniedz. miesiąca jarmark, co wtorek targ.

Babice: 4 maja, 6 czerwca, 24 sierp., 29 wrześ. *Baligród*: każdego poniedziałku targ. *Baranów*: co wtorek targ. *Biała*: jarmarki na konie: w 3-ci poniedz. po 3 Królach, 2-gi poniedz. po św. Janie Nep., 1-szy poniedz. po św. Jakóbie ap., 1-szy pon. po św. Szymonie. Co wtorku, czwartku i soboty targ. *Biecz*: 25 stycz, 24 lut., 24 marca, 20 kwiet., 25 maja, 26 czerw., 10 sierpnia, 15 wrześn, 17 paźdz., 11 listop. 6 grudnia. Każdego poniedziałku targ. *Błażowa*: 7 stycz., 12 marca, 8 maja, 2 i 27 lipca, 30 września, 12 listop., każdego poniedziałku targ. *Bobowa*: co czwartek targ. *Bochnia*: 2 stycz., po niedz. mięsopust., w poniedziałek po 3-ciej niedz. postu, potem jarmark co czwartek aż do piątku po Wniebowstąp., w piątek po Boż. Ciele, 22 i 30 czerw., 22 lipca, 10 sierp., w poniedziałek po Podwyż. św †, w poniedz. po niedz. Różańc., 11 i 25 listopada. Co czwartek targ *Bolechów*: 18 stycz, 11 lut., 1 maja, 5 czerwca, 3 sierp., w pierwszy poniedz. września, co poniedz. targ. *Bolechowice*: w 2-gą niedz. po 3-ch Królach, 25 marca, 7 maja, 16 sierp, we wrześniu i grudniu, w 1-szą niedzielę po Suchedniach. *Brody*: 5 maja, 30 paźdz., oraz targ na wełnę od 29 sierpnia przez 8 dni. *Brzesko*: co 3-ci wtorek w miesiącu jarmark, a w każdy wtorek targ. *Brzostek*: co drugi wtorek targ. *Brzozów*: 6 stycz, 6 lut., 16 marca, 23 kwiet. 26 maja, 29 czerw., 22 lip, 24 sierp., 15 wrześ., 4 paźdz., 1 listop., 4 grud., co poniedziałek targ.

Chrzanów: w 2-gi poniedz. po 3 Królach, poniedz. po NPM. Gromnicznej, 12 mar. 1 maja, 24 czerw, 13 i 25 lipca, 15 sierp., 10 i 28 paźdz., 11 listop., 6 grud., co środa targ. *Chyrów*: co wtorek targ. *Ciężkowice*: co poniedz. targ, a co drugi poniedz. jarmark. *Czchów*: jarmarki co wtorek. *Czernichów*: 12 jarmarków, w każdą pierwszą środę miesiąca. *Czyszki*: 2 lipca, 14 wrześ., 6 listop.; *Czarny dunajec*: co 4-ty poniedz, po jarmarku w N. Targu. *Czudec*: co czwartek targ.

Dąbrowa: co drugi poniedz. targ. *Dębowiec*: co poniedz. targ. *Dębica*: 2 stycz, 2 lut., 23 kwiet., po Bożem Ciele, 13 lip., 24 sierp, 17 paźdz., 4 grud., co czwartek targ. *Dobczyce*: w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark. *Dobromil*: 18 stycz, od 1 do 8 sierp, 26 paźdz., co poniedz. targ. *Droginia*: 14 lutego, 23 kwiet., 16 lipca. *Dubiecko*: 3 lut., 19 marca. 2 maja, 9 września, 25 listop., 6 grudnia., co poniedz. targ. *Dukla*: 7 stycz., 25 lut., 19 marca, na Wniebowst., na

Boże Ciało, 24 czerwca, 22 lip., 29 sierp., 25 listop., 21 grud., co czwartek targ. *Dynów*; 3 lut., 29 mar., 2 maja, 9 wrześ., 25 listop., 6 grud., co poniedz. targ. *Fredropol*: 2 stycz, 25 marca, 12 sierp., 19 list., co piątek targ. *Frysztak*: co 2-gi czwartek jarmark.

Gdów: co 3-ci wtorek targ. *Głogów*: co poniedz. targ. *Gorlice*: we wtorek po 3 Królach, św. Mateuszu, niedzieli kwietn., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst, św. Janie Chrzcic., św. Maryi Magdalenie, Wniebowzięciu NMP., Narodzeniu NMP, św. Franciszku Ser., św. Marcinie, 3 ciej niedzieli adw., co wtorek targ. *Grybów*: co poniedz. targ

Husaków: 8 maja, 17 sierp., 8 paźdz, 18 grud., co czwartek targ.

Jarosław: 12 stycz, 10 marca, 13 czerw., 2 września, każdy przez 8 dni, co poniedz. i piątek targ. *Jasienica*: 5 lipca, 9 sierp., 13 grud, co czwartek targ. *Jasło*: 7 stycz., 3 lut., 23 kwietnia, 21 wrześ., 2 list., co wtorek jarmark. *Jaworzno*: co wtorek targ. *Jedlicze*: 25 lut., 20 kwietnia, 18 czerwca, 9 sierpnia, 29 września. *Jeleśna*: co czwartek targ. *Jodłowa*: co 2-gi wtorek targ.

Kałusz: 18 stycz., 11 lut., 13 marca, 20 kwiet., 16 maja, 6 czerw., 20 lip. 27 sierp., 28 wrześ., 1 paźdz., 18 list., 10 grud, co piątek targ. *Kalwarya*: 25 stycz., 19 marca, 4 maja, 13 czerw., 17 sierp., 19 listop, *Kamionka strumiłowa*: 19 stycz., 8 maja, 19 września, co 2-gi wtorek targ. *Kańczuga*: we wtorek po Ziel. św., 30 wrześ., 4 grud, co wtorek i czwartek targ. *Kęty*: w drugi poniedz. po 3 Królach, w poniedz. po Wniebowst, w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedziałek po Nar. NMP. (po 8 dni.)

Kolbuszowa: co wtorek targ. *Kołaczyce*: 1 maja, co drugi poniedz. jarmark. *Krzeszowice*: co poniedz. targ. *Korczyna*: 15 stycz, 3 kwiet., 30 sierp., 1 grud, co piątek targ. *Kraków*: 23 kwiet, 29 wrześ.. (oba przez 14 dni), w poniedz. po 4-tej niedz. postu, co wtorek i piątek targ. *Krosno*: 1 stycz. w poniedziałek po niedz przewodniej, w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, 18 paźdz, co poniedz. targ *Krynica*: co 2-gą środę targ. *Krzywcza*: 13 stycznia, 25 marca, 31 lipca, 18 grud. *Krzywcze*: 18 stycz., 30 kwiet, 10 lipca, 8 grudnia

Lanckorona: 21 stycz., 8 maja, 24 czerw., 4 wrześ. *Leżajsk*: 21 stycż, 23 kwiet., 9 maja, 5 i 14 sierp, 4 paźdz. i 6 grud. *Limanowa i Lipnica*: co 3-ci poniedz jarmark. *Lisko*: co wtorek targ. *Liszki*: w 1-szy poniedz miesiąca, jarmark. *Lwów*: 21 stycz., 24 maja, 12 paźdz. (po 14 dni) *Lubień*: w 1-szą środę miesiąca jarmark.

Łapanów: 8 stycz., 19 lutego, 3 marca, 14 maja, 25 czerw., 6 sierpnia, 17 wrześ., 29 paźdz., 10 grud., co poniedz targ. *Łańcut*: 7 stycz., 12 lut., 15 i 16 mar., 13 czerwca, 13 i 26 lip., 24 sierp., 5 paźdz, 11 i 30 listop., co wtorek i piątek targ. *Łącko*: co 3-cią środę targ. *Łukawica*: w każdy trzeci poniedz. po jarmarku w Limanowy.

Majdan: co poniedz. targ. *Maków*: 29 stycz., 1 maja, 7 sierp., 19 listop., co czwartek targ. *Mielec*: w czwartki po NMP Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu, po św. Mateuszu, po św. Marcinie. *Mościska*: 25 lut., 24 czerw., 10 sierp., 2 listop., co czwartek i piątek targ. *Mszana dolna*: co wtorek targ. *Muszyna*: w poniedz. po Gromn, po Wniebowst, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Poświęc. Kościoła, po Ofiar. NMP., co poniedz. targ, co 2gi poniedz jarmark. *Myślenice*: co 2-gi poniedz. targ.

Niebylec: 15 lut., 1 wrześ., 7 listop., 28 grud., co poniedz. targ. *Niedźwiedź*: co środę targ. *Niegowice*: co 4-tą środę targ. *Niepołomice*: 7 stycz., 24 lut., 4 marca, i w poniedziałki: po niedz. zapustnej i kwietniej, po św. Trójcy, 24 czerwca, 26 lip., 24 września, 4 i 13 listop., co wtorek targ. *Niżankowice*: 16 stycz., 1 marca, w poniedz. po rusk. św. Trójcy, 20 wrześn., 18 grudnia, co

środę targ. *Nowe miasto*: 11 listop. *N. Sącz*: co wtorek i piątek targ. *N. Targ*: co poniedziałek jarmark.

Ołpiny: co 2 gi czwartek targ. *Osiek*: co czwartek jarmark na bydło. *Oświęcim*: 2 pierwsze czwartki miesiąca targ.

Piaski: co wtorek targ. *Pilzno*: 7 i 28 stycz., 24 lut., 19 i 31 marca, 23 kwiet., 8 i 19 maja, 24 czerw., 22 lipca 15 i 18 sierpnia, 2 i 19 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudn. *Piwniczna*: 2 stycz., w poniedz. po niedz. środopost., we wtorek po Ziel. świąt., 25 lipca, 24 sierpnia, co 2-gi czwartek targ. *Podgórze*: w 1-szą środę miesiąca, co wtorek i piątek targ. *Prądnik czerwony*: na bydło każdego czwartku, na nierogaciznę w poniedziałki i piątki. *Próchnik*: 21 stycz., 26 lipca, co czwartek targ. *Przecław*: co środę targ. *Przemyśl*: 26 czerw., 9 grud., (przez 14 dni), co poniedz. i piątek targ. *Przeworsk*: 2 stycz., 19 mar., 1 maja, 15 lipca, 4 paźdz., 10 listop., co poniedz., środę i piątek targ.

Rabka: co 2-gi poniedz. targ: *Radłów*: co środę targ. *Radymno*: 10 maja, 20 sierp., 2) wrześn., 20 grud., co poniedz. i piątek targ. *Ranizów*: co czwartek targ. *Rajcza*: w każdy czwartek po 15-tym. *Rozwadów*: co wtorek targ. *Rybotycze*: 14 września, 10 grud., co czwartek targ. *Rymanów*: 25 lipca, 9 wrześ., 6 grud. (po 6 dni), co poniedz. targ. *Rzepiennik strzyżowski i Rzepiennik biskupi*: co środę targ. *Rzeszów*: 19 marca, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 1 paźdz., 2 listop., 21 grudn., co wtorek i piątek targ.

Sanok: we wtorek przed Ziel. św., w poniedz. przed Boż. Narodz., co piątek targ. *Sędziszów*: co piątek targ. *Sieniawa*: 5 stycz., 4 kwiet., 24 czerwca, 2 listop. *Skawina*: co czwartek targ. *Ślemień*: co poniedz. targ. *Sokołów*: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz., co wtorek targ. *Starasól*: 2 stycznia, 20 wrześn., co piątku targ. *Stary Sącz*: co 2-gą środę targ. *Strzyżów*: w poniedziałek po 3 Królach, 8 lut. (3 dni), w poniedz. zapustny, w pon. środopost., w poniedz. po Wielkanocy, 8 maja, (3 dni), 26 lip., 14 sierp. (3 dni), 8 wrześ., 21 paźdz., 6 list. (3 dni), 25 listop., co poniedz. targ. *Sucha* co 2-gi wtorek targ. *Szczawnica*: targ co wtorek w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu. *Szczucin*: co środę targ. *Szerzyny*: w 2-gi i ostatni czwartek miesiąca targ. *Szczurowa*: co 3-ci czwartek miesiąca jarmark.

Tarnobrzeg: co środy targ. *Trzciana*: 26 mar., 13 lipca, 30 wrześ., co wtorek targ. *Trzebinia*: w poniedz. po 3 Królach, NPM. Gromn., po niedz. Białej, po św. Jakóbie, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie, 23 kwiet., 8 maja, 28 czerwca, 25 sierp., 21 wrześn., co środy targ. *Tuchów*: co 2-gi wtorek targ. *Tyczyn*: 2 i 25 stycz., 2 i 26 marca, 3 maja, w piątek po Boż. Ciele, 22 lip., 17 sierp., 21 wrześn., 28 paźdz., 25 listop., co poniedz., targ. *Tylicz*: w poniedziałki: po 3 Królach, po niedz. palmowej, po Ziel. Św., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju po Wszyst. Św. *Tymbark*: co 3-ci poniedz. po targu w Łukawicy. *Tyrawa wołoska*: 16 lipca jarmark na bydło, co środy targ.

Uhnów: 18 stycz., 20 lut., 12 czerw., 13 lip., 20 wrześ., 30 października, co piątek targ. *Ulanów*: co poniedz. targ. *Ułaszkowce*: od 14 czerw., do 12 lip. *Uście ruskie*: 18 stycz., 5 maja, 6 czerw., 11 lip., 20 listop., 21 grudn. *Uście solne*: 24 kwiet., 4 czerwca, 24 sierp., 1 paźdz. *Ustrzyki dolne*: co środy targ.

Wadowice: w 1-szy czwartek miesiąca jarmark, co czwartek targ. *Wieliczka*: w 4-ty poniedz. miesiąca jarmark, co czwartek targ. *Wielopole*: co poniedz. targ. *Wilamowice*: w 1-szą środę miesiąca jarmark, co środy targ. *Wiśnicz nowy*: w 3-cią środę miesiąca jarmark, co środy targ. *Wojnicz*: co 3-ci poniedz. jarmark, co poniedz. targ. *Wojniłów*: 5, 6 i 7 maja jarmark na bydło, 10 lipca, 18 sierp.

Zabłotów: 18 stycz., 11 lutego, 6 kwiet., 5 maja, 11 lip., 10 i 28 wrześ., 7 listop., 12 grud., co wtorek targ. *Zakliczyn*: (nad Dunajcem) co 3-ci poniedz. jarmark. *Zarszyn*: 12 mar., w piątek po Wniebowstąp., 17 lip., 12 paźdz. co środy targ. *Zator*: 28 stycz., 28 kwiet., 30 czerw., 22 wrześ., co poniedz targ *Zbaraż*: w ostatni dzień 1-go tygod. rusk. Wielk. postu, 22 kwietnia, 6 lipca, 13 wrześ., 30 paźdz., 18 grud., co poniedz. i piątek targ *Zbyszyce*: 12 stycz., 14 lutego, 19 marca, 25 kwiet., 16 maja, 24 czerw., 26 lip., 25 sierp., 21 wrześn, 18 października, 25 listop., 23 grudnia *Zdynia*: 14 stycz., 12 lut., 21 marca, 7 maja, 7 lip., 7 sierp.. 27 wsześ., 13 listop., 12 grud. *Żmigród*: 2 lutego, 23 kwietnia, 24 czerw., 25 lipca, 17 paźdz., 13 grud., co poniedz targ *Żółkiew*: 9 stycznia, we środę 4-go tygod. rusk. Wielk. postu 8 maja, 3 czerw., 14 wrześ., 5 paźdz., 12 list., co poniedz. i piątek targ *Żołynia*: w poniedz. po niedz. kwietniej 3 czerw., 10 sierp., 21 grud *Żywiec*: w poniedz. po 3 Królach, po nawr. św Pawła, po Wniebowz NMP., po Zielonych Św., po śś. Piotrze i Pawle, 25 sierpnia i po św. Michale; co środy targ.

HUMORYSTYKA.

Politycy wiejscy.

— Kumie, oto Wojtek mój z miasta przysłał mi dziwaczne pisanie. Pisze mi, ze on nie jest arestokrat, jeno domokrat

— O la Boga!—A dyć cy on arest okrad, cy dom okrad, to zawdy złodziej i tylo.

Wiedział, co powiedział.

Jedną z najgłupszych rzeczy jest podział na stronnictwa, to też proponuję, ażebyśmy założyli takie stronnictwo, którego członkowie nie należeliby do żadnego stronnictwa.

W kuchni.

— Cóż to, kurę skubiesz Kaśka?

— A niewrzeszcz-że tak gamoniu, bo przecie wiesz, co mówił kucharz, że na karteczce obiadowej nie będzie napisane kura, ino bażant.

Konsekwencya.

— Panie Izydor, ta śpiwaczka musi dawacz bardzo mało mlika...

— Co też pan Finsterhorn wygaduje!

— Nu, przecie ona tak ryczy jak krowa, a która krowa dużo ryczy, to mało mlika daje.

Na wsi.

— Powiedzcie mi gospodarzu, czy my pogłupieli, czy zające pomądrzały, że tak przed nami czmychają?

— Ej, proszę łaski pańskiej, gdzieby tam zające pomądrzały!

Podczas konsultacyi lekarskiej.

— Ach panie doktorze — choroba tak mnie męczy, że chyba wtedy będzie mi lepiej, gdy umrę.

— Uspokój się pan, już ja tu jestem od tego, aby panu jak najprędzej ulżyć.

Przy straganie.

— Tę pomarańczę czuć śledziem.

— Nie szkodzi, — będzie się paniusi zdawało, że za 5 ct. i pomarańczę śledzia kupiła.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i osobowych c. k. kolei państwowej dla **stacyi Tarnów.**

Pociąg Nr.	Rodzaj pociągu	Godzina przyjazdu	zatrzymuje się minut	odjazdu	Kierunek jazdy	UWAGA
1	pospieszn.	$\underline{9^{50}}$	2	$\underline{9^{52}}$	Berlin Wiedeń Kraków	Bez zmiany wagonów. Kursuje wóz sypialny i restauracyjny.
2	"	$\underline{5^{24}}$	2	$\underline{5^{26}}$	Lwów Itzkany Bukar.	
3	"	8^{11}	5	8^{16}	Wiedeń	Bez zmiany wagonów. Kursuje wóz sypialny i restauracyjny.
4	"	8^{01}	7	$\underline{8^{08}}$	Podwołoczyska	
5	"	4^{00}	3	4^{03}	Wiedeń	Bez zmiany wagonów. Tylko I. i II. klasa.
6	"	1^{03}	2	1^{05}	Lwów	
11	osobowy	$\underline{12^{58}}$	12	1^{10}	Wiedeń	Bez zmiany wagonów.
12	"	$\underline{2^{02}}$	15	$\underline{2^{17}}$	Podwołoczyska	
13	"	1^{15}	25	1^{40}	"	"
14	"	11^{10}	10	11^{20}		
15	"	10^{14}	7	10^{21}	Bogumin	"
16	"	4^{10}	10	4^{20}	Lwów	
17	"	$\underline{10^{52}}$	7	11^{50}	Wiedeń	"
18	"	6^{20}	13	6^{33}	Podwołoczyska	
19	"	$\underline{8^{20}}$	—	—	Tarnów	
24	"	$\underline{8^{35}}$	10	$\underline{8^{45}}$	z Rzeszowa	
36	"	5^{25}	—	—	do Bogumiłowic	Kursuje od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$.
35	"	—	—	7^{25}	z Bógumiłowic	
23	"	—	—	6^{15}	z Tarnowa	Kursuje tylko do Rzeszowa.
611	"	$\underline{7^{48}}$	—	—	z Orłowa	Połączenie w Orł. z Kosz. Budap. i z Jasła.
613	"	10^{00}	—	—	"	
614	"	—	—	1^{50}	do Orłowa Kosz.	Połączenie do Koszyc i Budapesztu.
615	"	3^{35}	—	—	z N. Sącza	Z Orłowa do N. Sącza kursuje od $^{1}/_{7}$—$^{15}/_{9}$.
616	"	—	—	8^{40}	do Orł. Budap. i Jasła	Połączenie bez zmiany wozów I. i II. kl.
617	"	$\underline{12^{25}}$	—	—	z Jasła Stróż	
618	"	—	—	$\underline{2^{30}}$	do Orłowa	Połączenie w Orłowie do Koszyc.
619	"	$\underline{6^{00}}$	—	—	ze Stróż, Jasło	W Stróżach połączenie do Chabówki.
620	"	—	—	$\underline{8^{40}}$	do Stróż, Jasło	W Stróżach połączenie do Jasła i Sącza.
622	"	—	—	4^{30}	do Sącza	Kursuje ze Sącza do Orłowa od $^{1}/_{7}$—$^{1}/_{9}$.
6611	"	—	—	10^{30}	do Szczucina	
6651	mieszany	—	—	4^{55}	do Szczucina	
6512	osobowy	3^{30}	—	—	ze Szczucina	
6652	mieszany	9^{40}	—	—	ze Szczucina	

Cyfry podkreślone linią czarną oznaczają czas nocny t. j. od godz. 6. wieczór do 5·59 rano.

Pociągi oznaczone liczbami parzystemi kursują w kierunku Lwowa, nieparzystemi w kierunku Krakowa.

Tak samo w kierunku do Stróż kursują parzyste, od Stróż ku Tarnowowi nieparzyste

Szematyzm miasta Tarnowa.

Duchowieństwo dyecezyi tarnowskiej.

Biskup:

X. Dr. Leon Wałęga.

Biskupstwo tarnow. utworzone w r. 1785 dzieli się na 21 dekanatów, liczy 179 samoistnych parafij, 14 kościołów filialnych 1 kapelanię, 6 męskich i 5 żeńskich klasztorów, 1 kongregacyę kapłanów świeckich, 37 domów zakon. żeńsk., 348 kapłanów świeckich, 45 księży zakon, 340 zakonnic. Dusz rz.-kat. obrz. 804.283, wyzn. gr. katol. 16.325, Ormian 2, Protestantów 3.466 żydów 76.188.

Kapituła katedralna.

Prałaci: X. Walczyński Stanisław, kawaler orderu Ces. Leopolda, prep. inf, protonot. Apost, prał. dom. J. Świątobl., radny i honor. obywatel m. Tarnowa; — X. Dr. Józef Bąba, dziekan kapituły, protonot. Apost. i prałat dom. J. Świątobl., kapelan J. ces. król. Apost. Mości; —X. Jaworski Jan, scholastyk kapituły, podk. J Świątobl

Kanonicy gremialni: X. Leśniak Franciszek, prob. parafii, przew. rady szkol. miejs., radny m. Tarnowa; — X Dr. Jan Bernacki, X. Walczyński Franciszek, podkom. J. Świąt., X. Dr. Stanisław Dutkiewicz, rektor Semin. duch.

Kanonicy honorowi: X. Szurmiak Franciszek, szambelan papieski, proboszcz w Czerminie, dziekan mielecki; X. Lipiński Franciszek, prob. w Bochni, dziekan dekanatu bocheńskiego; X. Dr. Kopyciński Adam, prob. w Gawłuszowicach, X. Dr. Aleksander Pechnik, prof. gimn. we Lwowie; X. Władysław Chendyński, kanclerz konsyst. bisk. i dyrektor bursy św. Kazimierza

Konsytorz biskupi.

Prezes: Każdorazowy Biskup.

Radcy, referenci i assesorowie czynni: X. Walczyński Stanisław, j. w., X. Dr. Bąba Józef, j. w., X. Jaworski Jan j. w., X. Leśniak Franciszek j. w., X. Dr. Bernacki Jan j. w., X. Walczyński Fr. j. w., X Chendyński Władysław j. w. X. Dr. Mysor Władysław, registrator konsys. i prof. supl. zakładu teologicznego.

Egzaminatorowie prosynodalni.

X. Stanisław Walczyński, X. Dr. Józef Bąba, X. Jan Jaworski, X. Fran. Leśniak, X. Dr. Jan Bernacki, X. Franciszek Walczyński, X. Dr. Stanisław Dutkiewicz, X. Władysław Chendyński, X. Dr. Karol Szczeklik, X. Dr. Jakób Górka, X. Dr. Tomasz Włoch i X. Dr. Władysław Mysor.

Zakład teologiczny.

Dyrektor: Każdorazowy Biskup.

Zastępca: X. Dr. Stan. Dutkiewicz.

Profesorowie: X. Dr. Dutkiewicz Stan., X Dr. Kar. Szczeklik, X. Dr. Górka Jakób, X Dr. Żyguliński Michał, X. Dr. Włoch Tom., X. Dr. Stanczykiewicz, X. Dr. Mysor Wład., X. And. Macko, X. Gadowski Wal., katecheta przy ck. semin. naucz. w Tarnowie, X. Leśniak Fr. j. w., X. Moryl Flor., wikary katedr.

Seminaryum dyecezyalne.

ul. Seminarska.

Rektor: X. Dr. Stanisław Dutkiewicz.

Vice-Rektor: X. Dr. Rec Michał, katecheta II. gimn.

Spirytualny: X. Kasper Mazur.

Prefekt: I.: X. Jan Dulian, katecheta pomocniczy I. gimn.

Kancelarya konsystoryalna.

w Rynku (pałac biskupi).

Kanclerz: X. Chendyński Władysław, j. w., Registrator i protokolista: X Dr. Mysor Wł. j. w.

2 dyetaryuszy — sługa kancelaryjny.

Urząd parafialny

ul. Kapitulna.

Proboszcz: X. Leśniak Franciszek.

Wikaryusze: X. Michał Paczyński, Senior, X. Stanislaw Warchałowski, X. Floryan Moryl, X. Ignacy Kołodziej, X. Stanisław Kocyan, X. Roman Sitko, zarazem kapelan biskupi.

Katecheci szkolni.

X. Gadowski Walenty, X. Wątorek Józef, X. Dr. Adam Frączkiewicz, X. Wincenty Dymnicki, X. Pałka Franciszek, X. Dr. Rec Michał, X. Józef Kaliciński, jeden z XX. Misyonarzy. X. Sulma Paweł, X. Dulian Jan.

Zamieszkali w Tarnowie w stanie spoczynku: X. Białkowski Franciszek, X. Małeta Roman.

KLER ZAKONNY.

XX. Oryatoryanie (Filipini)
ul. Seminarska (osiedlili się w Tarnowie 1880)

Przełożony: X. Prejbisz Bernard, członków domu 7.

OO. Minoryci (Bracia młods).
ul. Bernardyńska, Klasztor fundował Jan Amor Tarnowski, kasztelan krak. w r. 1459.

Gwardyan: O. Balawender Mateusz, księży zakonnych 3, laików 2.

XX. Missyonarze
ul. Krakowska.

Superyor: X. Stanisław Tyczkowski i 2 księży.

KLASZTORY ŻEŃSKIE.

PP. Urszulanki.
ul. Urszulańska i Ogrodowa.

Przełożona: Marya Walentyna Lisiecka, zakonnic 35. Obok klasztoru zakład wychowawczy dla dziewcząt i szkoła z prawem publiczności.

Prefekta szkoły: Teresa Wolszleger.

Siostry Józefitki.

W Bursie św. Kazimierza zakonnic 3.

Siostry Felicyanki.
Przy Ochronce dla sierót im. ks. Izabeli Sanguszkowej ul. Ogrodowa l. 12.

zakonnic 4.

przy Ochronce dla sierót im. św. Stanisława na Grabówce

zakonnic 2, siostry służebne 2.

S. Służebnice Serca Jezusowego.
w semin. duchow.

zakonnic 8.

Siostry Najśw. Serca Jezusowego (Sacré Coeur)
w Zbylitowskiej górze.

Przełożona: Anna Kobylska z 20 zakonnicami. Utrzymują zakład naukowy i wychowawczy dla panien.

Władze autonomiczne.

Magistrat m. Tarnowa.

Burmistrz: Rogoyski Witold.
Wiceburmistrz: Dr. Goldhammer El.
Assesorowie: Dr. Tertil Tadeusz, Zgórski Józef, Rypuszyński Janusz, Silbiger Juliusz.

Urzędnicy Magistratu.

Sekretarz I. z tyt. radcy mag.: Herzig Franc., sekretarz II. Stoga Marcin, koncepista: Głuszek Franc., budowniczy: Zaremba Szczęsny; zast. kasyera: Łuszczecki Julian, kontrolor: Czyżyński Rudolf, kanceliści: Kaszuba Mieczysław, Kurowski Władysław; prakt. rysown.: Dziewański Michał.

Policya miejska.

Inspektor policyi: Oplustil Henryk.
Adjunkci I. kl: Holender Adolf, Maniak Jan; adjunkt II kl.: Gałkiewicz Alfred. Prakt.: Klich Stanisław.

1 sierżant, 1 poufnik policyi, 52 żołnierzy policyjnych, 1 woźny, sług gminnych 2.

Miejska służba zdrowia.

Lekarze: Dr. Walczyński Józef, Dr. Pilzer Herman. Weterynarz: Samet Emil. Akuszerki: Liegert Klara, Zacharowa Tekla, Reinhold Sara, Kasten Rozalia.

Straż pożarna etatowa
w zabudowaniu policyi mieskiej ul. Wałowa.

Komendant: Dziadosz Jan, 1 starszy strażak, 16 strażaków pożarn.

Instytucye miejskie.

Miejska Kasa oszczędności połączona z oddziałem zastawniczym,
założona 1 list. 1861 (gmach własny ul. Wałowa).

Prezes. wydz.: X. Walczyński Stanisław, zastępca: Adolf Vayhinger. Komisarz rządowy: każdorazowy Starosta. Członków wydziału 19.

Przew. dyrekcyi: Dr. Alojzy Malawski, członkowie: X. Leśniak Franciszek, Kaczkowski Michał, Sokalski Józef, Płaziński Leopold.

Personal urzędniczy. Naczelnik biur: Kusz Józef. Kasyer: Mikuciński Włodz. Buchalter: Bigo Mateusz. Kontrolorzy: Podolecki Stanisław, Opatowicz Stanisław. Sekretarz: Donnersberg Jan. Adjunkci: Stachiewiczowa Ludm., Tabeau Aleksander, Kozubowski Stanisław. Asystenci: bar. Lewartowski Józef, Stefania br. Lewartowska. Helena Płazińska, Ida Brzeska, Helena Kozubowska, Heski Roman, 1 taksator 2 woźnych, 1 stróż.

Zakład zastawniczy podupadłych mieszczan.
(w gmachu własnym ul. Krótka).

Dyrektor: Grabczyński Marcin. Likwidator: Galas Józef, 1 taksator, 1 woźny.

Straż ogniowa ochotnicza
pod opieką Mag'stratu.

Prezes: Adolf Juliusz Stapf. Wicep: Łazarski Franc., naczelnik: Jamrowicz Mik

Ogród miejski (Strzelecki).
ul. Seminarska.

Zarządza komisya wybrana z łona Rady miejskiej. Prezes: Dr. Leniek Jan. Ogrodnik: Bibro.

Władze powiatowe autonomiczne.

Wydział Rady powiatowej
ul. Seminarska l. 3.

Prezes: Dr. Włodzimierz Krzeczunowicz. Wiceprezes: Dr. Adolf Ringelheim.

Członkowie: Rogoyski Witołd, burm. m. Tarnowa, Jan hr. Zborowski, Leon Schwanenfeld, Filip Włodek, Jan Wantuch.

Zastępcy: Rypuszyński Janusz, Leopold Dietl, Maschler Joachim, Michalik Stanisław, Wróblewski Piotr.

Urzędnicy.

Sekr.: Wład. Przybyłkiewicz; Inżynier pow.: Krasowski Michał, Feliks Karabiński Kontrolor: Bernaś Michał; Lustrator: vacat 1 woźny.

Biuro melioracyjne
ul. Klikowska l. 7.

Kierownik: Wiśniewski Konstanty.

Zarząd powiatowy Kółek rolniczych.

Prezes: Ks. Dr. Stanisław Dutkiewicz, sekretarz: Ściborowski Henryk.

Wydz. okr. gal. Tow. kred. ziemsk.
ul. Krakowska 18.

Prezes: Jordan Adam, zast.: Żaba Stanisław.

C. k. okręg. Tow. gospodarczo-rolnicze.

Prezes: Baron Konopka Józef z Brnia. zast. Czaykowski Tadeusz, sekr.: Szerękowski Edward.

Władze polityczne.

C. k. Starostwo.
pl. Sobieskiego l. 4.

Starostwo obejmuje obszar 79.931 kwadr. mirjam. mieszk. 107.470 w 85 gminach politycznych i 86 gminach katastralnych, 2 sądy pow.: w Tarnowie i w Tuchowie.

Kier.: Radca Namiest. Dr. Dunajewski Stan., kaw. ord. żelazn. kor. III. kl.

Komisarze powiatowi: Wykowski Ludw. Żukotyński Zygmunt, Chołoniewski Stanisław Alfred; Koncepista namiestn: Wężyk Józef, Podobiński Kaz.; Star. lekarz pow. Dr. Dzikowski Zygmunt; Weterynarz: Szydłowski Zenon; Sekretarz powiat.: Starzewski Ignacy; przydzielony kancelista nam.: Leon Rachwał.

Komisarz policyi: Dr. Henryk Jasieński. 2 straż. cyw.-polic.

Oddział budowniczy.

Radca: Hipolit Zbyszewski; c. k. starszy inżynier pow.: Józet Moczydłowski. Adjunkt budownictwa: Rybicki August.

C. k. sekcyi regulacyi Dunajca
ul. Kaczkowskiego.

Vayhinger Stanisław.

Oddział podatkowy
plac Sobieskiego l. 3.

Radca skarb: Łucki Antoni. Kom. skar.: Czapliński Emilian, Pilny Szymon. Konc: Balawender Zdzisław. Bromberger Władysł. Nadpob.: Stanczykiewicz Stanisł. Oficyał: Zahaczewski, Apolinary. Adjunkt: Jękot Jan. Kancelista: Schubert Karol. 4 pomocników kancelaryjnych, 2 woźnych.

C. k. główny urząd podatkowy.
ul. Seminarska, gmach Sem. duchow,

Nadpoborca: Jakubowski Karol. Nadkontr.: Wąsowicz Ignacy. Ofic.: Puchalski Józef, Czernikowski Stefan, Rudermann Wolf. Adjunkci: Dobrzański Józef, Styliński Józef, Flak Stanisław, Wodziński Władysław, Chwalibóg Karol, Ptak Franciszek i Siokało Jan.

C. k. Urząd utrzym. ewid. pod. grunt.

Starszy geom: Lewkowicz Józef; elew. geom: Stanisław Kwieciński, pomocnik kancelaryjny: Uznański.

Władze sądowe.

C. k. Sąd. obw. i Sąd pow.
ul. Bernardyńska.

Obwód obejmuje obszar 3.567.38 kwadr. kilom. 403 gmin katastr., liczy mieszkańców 342.361 mieści w obwodzie swoim 1 sąd obw. i 8 sądów pow., a to w Dąbrowie, Dębicy, Mielcu, Pilźnie, Radomyślu, Ropczycach, Tuchowie i Żabnie.

Prezyd. Sądu obw.: c. k. Radca dworu w V randze: Stan. Sas Doliński. Wiceprezydent sądu obwod. w VI r. Dr. Władysław Zaklika. C. k. radca sądu kraj. wyż w VI r.: Edmund Wachholz. C. k. Radcy sądu kraj. w VII r: Edmund Stronczak, Jan Leichamscheider, Wojciech Wiatr, Michał Gołąb, Józef Dobrowolski, Henryk Sozański, Ludwik Rekiert, Dr. Władysław Kruczkiewicz, Dr. Salomon Merz, Edward Hora, Zygmunt Głębocki, Dawid Spitzer, Romuald Radwański, Jan Gorylski, Roman Rybarski. C. k. Sekretarze sąd. w VIII r.: Ludwik Freindl de Freindelsberg, Franciszek Dura, Wiktor Rolle, Romuald Lelek. Karol Nenyczko, Leon Wittig, Andrzej Bergel, Mieczysław Kaczkowski, Jan Czapik, Dr. Franciszek Zaremba. C. k. Adj. sąd. w IX. r.: Maryan Siekierzyński, Jan Krajewski, Kukiel Józef Dutkiewicz. Auskul.: Leopold Zarzycki, Jerzy Flatau, Ludwik Wincenty Gołąb, Leon Siedlecki. Dr. Aleksander Leon Aleksandrowicz, Henryk Kraus, Maryan Karol Stampfl, Przeworski Stanisław, Dr. Samuel Müller, Otowski Roman, Dura Witold, Dobrowolski Stanisław. Praktykant: Dr. Ehrenfreund Henryk.

Kancelarya sądowa.

Starszy naczelnik kancelaryjny w IX. r.: Michał Sekunda. Naczelnik kanc. w X r.: Józef Kroupa. Asystent kanc. w XI r.: Jan Stanula. Ofic. kanc. IX r.: Bronisław Werner, Aleksander Sienkiewicz. Prow. księgi grunt.: Feliks Robaczewski, Józef Marczuk Ofic. kanc. w X. r.: Zygmunt Dąbrowski, Karol Majewski. Antoni Koch. Marek Kretz, Maryan Heller, Mieczysław Strohbach, Leonard Bocheński, Andrzej Bachleda, Kazimierz Panczakiewicz, Roman Łazarski, Kanceliści: Stanisław Biernat, Antoni Sierosławski, Bronisław Dutkiewicz, Ludwik Książkiewicz, Roman Ehrmich, Jan Weigel Józef Gluth.

Lekarze sądowi.

Dr. Glaser Leopold, Dr. Walczyński Józef, Dr. Ozimek Stanisław, Dr. Schützer Leon, Dr. Eberson Maurycy, Dr. Włodzimierz Rogalski, Dr. Ader Anschel, Dr. Febus Izrael, Dr. Zygmunt Dzikowski, st. lekarz powiatowy, Dr. Seweryn Kowalski. Dr. Abraham Schwartz. Dr. Al. Szatkowski. Weterynarz sądowy: Emil Samet.

Assesorowie ze stanu kupieckiego do senatu dla spraw handlowych.

Brandstädter Markus Dawid, Frey Zygmunt, Silbiger Juliusz, Pisz Józef, Sokalski Józef, Paszcza Wincenty, Wierzycki Hip., Kaempf Alojzy, Kusz Józef, Herman Monderer, Samuel Zins, Franciszek Styliński.

Tłómacze sądowi.

Dla języka hebr.: Samuel Daniel.

Rzeczoznawcy fachowi.

Dla sprawdzania pisma: Jan Dusza, Karol Albrecht, Świder Józef. Dla przedsiębiostwa księgarskiego Pisz Józef. Dla ksiąg handlowych i rach. Ringelheim Herman. Dla oceny klejnotów Kaempf Rajmund.

Zaprzysięgli taksatorowie dóbr.

Witold Rogoyski, Dietl Leopold, Szerękowski Edward, Wincenty Paszcza, Henryk Skąpski, Franciszek Sławiński; taksator dla dóbr tab., Pauer Franc. (dla większych posiadłości lasowych); Zins Dawid, do oszacowania większych przedsiębiorstw przemysłowych.

C. k. notaryusze
w obrębie c. k. Sądu obwod. tarnowsk.

W Tarnowie: Vayhinger Adolf, ulica Katedralna l. 2. Buynowski Tytus, pl. Sobieskiego l. 2.

W Dębicy: Kazimierz Wilusz.

W Dąbrowie: Władysław Krasicki.

W Mielcu: Fibich Antoni.

W Pilźnie: Drozdowski Karol.

W Radomyślu: Jan Glaser..

W Ropczycach: Dr. Strzelbicki Stanisław.

W Tuchowie: Lasko Wincenty.

W Żabnie: Machowicz Kazimierz.

Izba notaryalna dla okręgów sądów obw. tarnowskiego, rzeszowskiego i jasielskiego
z siedzibą w Tarnowie.

Prezes: Vayhinger Adolf z Tarnowa. Człon.: Buynowski Tytus z Tarnowa, Orzakiewicz Gabryel z Łańcuta, Goyski Kazimierz z Przeworska, Nowiński Bronisław z Leżajska, Machowski Mikołaj z Rzeszowa, Machowicz Kazimierz z Żabna.

Zastępcy:

Krasicki Władysław z Dąbrowy, Wilusz Kazimierz z Dębicy.

Adwokaci
w obrębie Sądu obwodowego tarnowskiego.

Dr. Apfelbaum Ignacy, ul. Bernardyńska l. 20. Dr. Bober Herman, ul. Zdrojowa l. 2. Dr. Borgenicht Juliusz, plac Sobieskiego l. 3. Dr. Fink Adolf, ulica Szeroka l. 4. Dr. Fischler Herzel, ul. Lwowska Dr. Gałecki Junosza Bronisław, plac Katedralny l. 1. Dr. Gałecki Junosza Mieczysław, ul. Bernardyńska l. 26. Dr. Glaser Ludwik, ul. Wałowa l. 8. Dr. Goldberg Jakób, pl. Kazimierza W. l. 9. Dr. Goldfluss Mojżesz, ul. Zdrojowa l. 1. Dr. Goldhammer Eliasz, ul. Katedralna l. 5. Dr. Heller Herman, ul. Bernardyńska l. 23. Dr. Hochberg Wilhelm, Pl. św. Ducha l. 8. Dr. Malawski Alojzy, ul. Krakowska l. 7. Dr. Mütz Herman, ul. Wałowa l. 5. Dr. Offner Józef ul. Brodzińskiego Dr. Emil z Psar Psarski, ul. Targowa l. 1. Dr. A. Pflugeisen, ul. Zdrojowa l. 4. Dr. Pariser Jakób ul. Szeroka l. 3. Dr. Rappaport Edward, ul. Wałowa l. 1. Dr. Ringelheim, Adolf, ul. Bernardyńska l. 8. Dr. Salz A., ul. Bernardyńska l. 3. Dr. Salomon Febus, ul. Wałowa l. 15. Dr. Simche Eliasz, ul. Krakowska l. 3. Dr. Tertil Tadeusz, plac Kazimierza W. l. 3. Dr. Traum Józef, pl. Katedralny l. 7. Dr. Zelt Salomon, ul. Szeroka l. 7.

W Dąbrowie: Dr. Datka Józef, Dr. Szancer Wiktor.

W Dębicy: Dr. Friedberg Sydon, Dr. Fischler Salomon.

W Mielcu: Dr Stanisław Nowaczyński, Dr. Izenberg Ozyasz, Dr. Wronka Julian, Dr. Łojasiewicz Stanisław.

W Pilźnie: Dr. Gucwa Wilhelm, Dr. Krudzielski Kazimierz.

W Radomyślu: Dr. Orliński Maurycy Jakób, Richter Sylwester.

W Ropczycach: Dr. Alwin Maurycy, Dr. Lewandowski Ludomir, Dr. Marowski Stefan.

W Tuchowie: Dr. Agatstein Wojciech, Dr. Iglatowski Maryan.

C. k. Prokuratorya Państwa.
ul. Bernardyńska.

Prokurator: Józef Jakubowski. Zastępcy: Władysław Mossór, Bolesław Rychlik, Mieczysław Ujejski.

Urzędnicy manipulacyjni i służba przydzieleni ze sądu obwodowego.

C. k. Sądy powiatowe
w obrębie sądu obwod. tarnowskiego.

W Dąbrowie: Naczel.: Murdzeński Walenty, radca sądu kraj.

W Dębicy: Naczel: Chudzicki Wład., radca sądu kraj.

W Mielcu: Nacz.: Stan. Komalski, radca sądu kraj.

W Pilźnie: Naczel.: Józef Zelek, radca sądu kraj.

W Radomyślu: Naczel: Dr. Zygmunt Mrowec.

W Ropczycach: Nacz.: Ścibor Franc. radca sądu kraj.

W Tuchowie: Nacz.: Dr. Gutowski Zacharyasz, radca sądu kraj.

W Żabnie: Naczel.: Nowaczyński Konstanty, radca sądu kraj.

C. k. Władze skarbowe.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

w gmachu własnym, ulica Krakowska l. 17. Do jej okręgu należą powiaty: Mielec, Pilzno, Dąbrowa, Tarnów, Brzesko.

Dyrektor: St. radca skarbu August Półkozic Niwiński, Radcy: Kazimierz Biesiadzki, Czesław Librewski. Sekretarze: Józef Babiński, Edward Fisch. Komisarze: Włodzimierz Ilkowski, August Eustachiewicz, Leopold Brem, Stanisław Stachiewicz, Adam Wiśniewski. Koncep.: Dr. Stanisław Wróblewski, Błażej Groblicki. Praktykant: Ludwik Bauer. Techniczna kontrola: St. kontrolor: Henryk Koncki. Kontrolor: Jan Stańkowski.

Ekspozytura rachunkowa.

Oficyał: Markian Czemeryński. Asystent: Alojzy Zięcina. Prakt: Miron Wojtowicz.

Urzędnicy kancelaryjni.

Oficyał: Rudolf Czyżewski, Franc. Jordan. Kancelista: Stanisław Wójcicki.

Urząd cłowy II. kl.

Zarządca: Karol Jakubski. Kontr.: Adam Strusiński. Oficyał: Michał Sentysz. Asyst.: Ferdynand Slany, Rudolf Schmudermeyer, Dylski Jan. Prakt.: Emil Bański i Karol Kopacz.

Urząd sprzedaży tytoniu.

Zarz.: Kopietz Leopold Serafin. Kontr. oficyał: Perlstein Ignacy.

Kierownik Sekcyi straży skarbowej.

Star. kom. Stanisław Pieracki w Dąbrowie.

Kierownicy nadzorów straży skarbowej.

W Tarnowie: Karol Słopecki, star. kom. II. kl.; w Brzesku: Karol Pitroff, komisarz; w Czerminie: Feliks Starkel, kom. straży skarb.; w Dąbrowie: Zygmunt Parfanowicz, st. kom. str. skarb. II. kl; w Mielcu: Eugeniusz Solecki, star. kom. str. sk. II. kl.; w Pilźnie: Antoni Mikołajski, kom. str. skarb.; w Radomyślu: Leon Studziński, star. kom. straży skarb. II. kl.

Poczta i telegraf.

Urząd pocztowy i telegraficzny Nr. 1.
ul. Krakowska.

Starszy zarządca: Stanisław Daniec. Nadkontrolor: Jan Hanka. Kontrolorowie: Maurycy Spanier, Henryk Kaczyński, Alojzy Cziżek, Wojciech Wójcik. Starsi oficyałowie: Konrad Compel, Aleksander Augustowski, Leopold Mayer, Leopold Lagosz. Oficyałowie: Szeligiewicz Józef, Jorysz Emanuel, Fr. Wnęk. Asystenci: Londoński Karol, Dratwa August, Szlagier Chaim, Jarosz Sebastyan, Alfred Loteczka, Einspruch Baruch, Jelonek Józef. Oficyanci: Stoga Jan, Kielawa Franciszek, Rydzyński Edw. Malinowski Gustaw, Stankiewicz Robert, Garlicki Jan, Bażan Adam, Fuchs Stefan, Wisz Maryan. Oficyantki: Różałowska Emil. Stanisiewicz Marya, Łonkiewiczówna Włodzimira, Gliksellówna Zofia, Łonkiewiczówna Olga, Bugnówna Wanda, Orzechowska Łucya. Aspirantki: Sekundówna Helena, Newelska Marya. Kandydatki: Sciborowska Wanda, Swidrówna Stanisława.

Listonoszy 21; Doręczycieli pakietów 2; Doręczycieli telegramów 4; Magazynierów 3; Służby pomocniczej 12; Doręczycieli listów expresowych 2; Palacz 1.

Sekcya przewodów telegraficznych.

Adjunkt budownictwa: Onufry Gudz. Dozorców telegraficznych i telefonicz. 4.

Urząd pocztowy i telegraficzny Nr. 2.
na dworcu kolejowym.

Zarządca: Józef Płoszewski. Oficyałowie: Antoni Zieliński, Michał Uznański, Gustaw Szafrański, Franciszek Cyrkowicz. Asystenci: Jan Fischer, Eugeniusz Repczyński, Jan Wilczek, Gustaw Cordier de Löwenhaupt. Oficyanci: Jakób Leistyna, Edward Brodzki, Jan Horodyński, Zygm. Liżewski, Stanisław Kurasadowicz, Jan Misiaczek. Aspirantka: Gustawa Kadlec.

Urząd pocztowy Nr. 3.
ul. Zdrojowa.

Pocztmistrz: Jan Gołda. Personal pomocniczy: Helena Fuchsa, Marya Berker.

Urząd pocztowy Nr. 4.
ul. Szpitalna.

Pocztmistrz: Michał Komarski. Aspirantka: Marya Sikorska. Urzędnik pomocniczy: Fuchsa Helena.

C. k. kolej państwowa.

Nacz. stacyi: Aleksander Karaś, inspek. Starsi oficyałowie: Wojciech Bojdecki, Edward Kozłowski, Konstantyn Buczek, Antoni Szarek. Starszy kom. bud: Józef Madejski. Oficyałowie: Mieczysław Białobrzeski, Teodor Gröger, Stanisław Golonka, Stanisław Kowalski, Ludwik Ogonowski, Piotr Paciorek, Józef Stelmach, Bronisław Śmigielski, Marcin Wróblewski. Adjunkci: Juliusz Diringer, Kazimierz Jacek, Władysław Mendocha, Karol Mielecki, Karol Possinger, Józef Spławiński, Wincenty Weissman, Antoni Zimmer. Asystenci: Józef Demele, Walenty Książek, Rudolf Stanowski.

Sekcya I. konserw. kolei.

Naczelnik: Kołodziej Rudolf, inspektor. Zastępcy: Redlich Saul, star. kom. bud., Nelken Samuel, star. kom. bud.

Sekcya II. konserw. kolei.

Naczelnik: Władysław Ambroziewicz, inspektor. Zastępcy: Moldauer Izydor, st. kom. bud.

C. i k. załoga wojskowa m. Tarnowa.

Komenda wojskowa
ul. Bandrowskiego.

Komendant: Edward Feigl, jenerał.

Komenda 57 p. p.
(Wyłogi blado-czerwone, guziki żółte)
ul. Koszarowa.

Pułk 57. nosi nazwę: Książę Fryderyk J. Sachsen Koburg-Saalfeld, marszałek polny. Utworzony w r. 1869.
Komendant: Josef Ritter von Gutter, pułkownik.

Komenda uzupełniająca 57 p. p.
ul. Koszarowa.

Komendant: Michał Batinić, podpuł.

Sąd garnizonowy.
ul. Koszarowa.

Kapitan-audytor: Ludwik Izierski.

Zarząd wojskowy magazynów spożywczych.
ul. św. Marcina l. 12.

Naczelnik: Czechowski Wiktor.

Szpital wojskowy.
ul. Seminarska.

Zarządca: Dr. Juliusz Lederer, c. i k. lekarz sztabowy.

Lekarze 57 p. p.

Lek. pułk.: Dr. Koller Franc., Dr. Langer Stanisław, Dr. Ferdynand Hradek.

Areszta wojskowe.
ulica Dąbrowska nowa.

Profos garnizon.: Ullmann Jan.

Koszary 57 p. p.

Koszary przy ul. Zdrojowej i Koszarowej. Baraki przy ul. Chyszowskiej i Dąbrowskiej nowej.

Magazyn 57 p p.

Magazyn mundurów i furgonów przy ulicy Zdrojowej.

Komenda 11 tej brygady kawaleryi.
Komendant: Edward Feigl, jenerał.

Komenda 2-go pułku ułanów.
(Czako ciemno-zielone, guziki żółte)
ul. Bandrowskiego.

2-gi pułk ułanów nosi nazwę: Karol ks. Schwarzenberg, marsz. polny. Utworzony w r. 1790.
Komendant: Brudermann Adolf, pułkownik.

Komenda 1-go batalionu 32. pp. obrony kraj.
ul. Chyszowska l. 26.

Komend. Trausel Wacław, major. Lekarz obr. kraj.: Dr. Wodniecki Józef.

Kader 2-go pułku ułanów.
ul. Chyszowska.

Kom.: Ottokar hr. Dobrzeński rot. I kl. Lekarz 2 p. ułanów: Dr. Alfred Kucera.

Koszary 2-go pułku ułanów.

Nowe koszary przy ul. Chyszowskiej. Baraki przy ul. Dąbrowskiej nowej. Ujeżdżalnie kryte przy ul. Bandrowskiego i na Pogwizdowie.

Koszary obrony krajowej.
przy ul. Chyszowskiej.
Inne budynki wojskowe.

Szkoła jazdy 11-tej brygady kawaleryi przy ul. Bandrowskiego. Piekarnie wojskowe przy ul. św. Marcina l. 1 i 2. Baraki prowiantowe w [Gumniskach. Strzelnica wojskowa za ogrodem miejskim. Magazyn dla posp. ruszenia ul. Chyszowska.

Oddział c. k. Żandarmeryi Nr. 8.
ul. Strusina l. 575.

Kom.: Migula Ernest, rotmistrz; Dworzak Jan, porucznik rachunkowy.

Komenda powiatowa Nr. 1.

Kom.: Weidel Leopold, wachmistrz. Koszary żandarmeryi tamże.

Władze szkolne.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Przewod.: Dr. Dunajewski Stan., kawaler orderu żel. korony III. kl., radca Nam. Zast. przew.: Hipolit Parasiewicz, dyr. c. k. sem. naucz.; Karol Trochanowski dyr. szk. real. Inspektor okr.: Lech Władysław. Członk.: Ks. Dr. Jan Bernacki, jako del. bisk. konsyst.; Dr. Ringelheim Adolf, zast. gm. wyzn. izr.; Ruszczyński Jan, del. naucz; Dr. Leniek Jan, del. gminy m. Tarnowa i Witołd Rogoyski, delegat Rady powiat.

Rada szkolna miejscowa.

Przewodn: Ks. Łeśniak Franciszek, repr. kościoła; Repr. Rady powiat. Dr. Wład. Krzeczunowicz; Reprezentanci gminy: Dr. Alojzy Malawski, (zarazem zastępca przewodnicz.), Dr. Jan Leniek, Hipolit Parasiewicz, Febus Salomon; Reprezentant gm. izrael. Dr. Mütz Herman; Reprezentant szkół: Ruszczyński Jan.

Zakłady naukowe w Tarnowie.

C. k. Gimnazyum I.

Założone w r. 1874. ul. Seminarska l. 4.

Dyrektor: Roman Zawiliński. Profesorowie: Arvay Wiktor, Schantroch Rudolf, ks. Wątorek Józef. Nauczyciele: Morawiecki Stefan, Łomnicki Antoni dr. fil., Butrymowicz Bogusław, Jaworek Piotr, Szuba Bronisław, Jachimczak Franciszek, Tarliński Zygmunt dr. fil., Pryziński Jan, Bulanda Jan. Zastępcy nauczycieli: Stryszowski Jan, Szeleski Stanisław, Badylak Michał, ks. Dulian Jan, Ogorzały Henryk, Oryszczak Mieczysław, Świderski Wiktor, Gądek Bronisław, Długopolski Edmund dr. fil., Polański Orest, Kurzawa Franciszek, Swiętek Andrzej, Martusiewicz Andrzej, Gładysiewicz Stanisław, Ziemnowicz Mieczysław. Pomocniczy naucz.: Cypryś Franciszek. Dr. Nachman Hirsch Bau, dla religii mojż., Dziewański Michał dla rysunków, Markowski Michał dla śpiewu, Butrymowicz Bogusław dla jęz. franc., Kwiciński Kazimierz dla jęz. ruskiego, Stryszowski Jan, dla stenografii.

Liczba uczniów w 1906/7 r. szk. 675 w 8 klasach głównych i 8 równorzędnych.

Pomoc koleżeńska uczniów gimnazyum I.

Na czele instytucyi: Dyrektor i XX. Katecheci.

C. k. gimnazyum II. w Tarnowie
ul. Seminarska l. 11.

Dyrektor: Dr. Leniek Jan. Profesorowie i nauczyciele: Trybowski Władysław, Jarosz Włodzimierz, Dyduch Tomasz, Sikora Wincenty, Wojciechowski Kazimierz, ks. Dr. Rec Michał, Leśnodorski Gustaw, Penkala Franciszek, Sęk Michał, Heitzman Henryk i Droździkowski Eugeniusz. Zastępcy nauczycieli: Sutkowski Stan., Kocół Franciszek, Gruszeczka Józef, Walter Stefan, Glazór Wilhelm. Nauczyciele pomocniczy: do nauki religii mojżeszowej Dr. Nachman Hirsch Bau; do języka ruskiego Jarosz Włodzimierz; do języka francuskiego Wojciechowski Kazimierz; do rysunków Arendt Adolf; do kaligrafii Leśnodorski Gustaw; do śpiewu Markowski Michał; do stenografii Stryszowski Jan; do historyi kraju rodzinnego Jarosz Włodzimierz, Heitzman Henryk i Sutkowski Stanisław; do gimnastyki Towarzystwo gimnastyczne „Sokół".

Liczba uczniów w 1906/7 r. szk. 418 w 8 klasach, a 10 oddziałach.

Pomoc koleżeńska uczniów gimnazyum II.

Na czele instytucyi Komitet, w skład którego wchodzą: Ks. Dr. Michał Rec, Trybowski Władysław i Leśnodorski Gustaw.

C. k. Wyższa szkoła realna
otwarta w r. 1897.

Dyrektor: Karol Trochanowski. Prof.: Franciszek Gutowski, Adolf Arendt, Karol Skwarczyński, Ludwik Młynek, Józef Szczudło, Adolf Bogucki, ks. Adam Frączkiewicz, Maurycy Paciorkiewicz, Kasper Ciołkosz, Maurycy Godowski. Naucz: Emil Tenczyń, Antoni Bartczak, Adam Maksymowicz Zast. naucz.: Dr. Tadeusz Nowosielski, Wojciech Zych, Henryk Fedorowski. Naucz pomocn: Franciszek Gutowski, prof. szk realnej, dla jęz ruskiego. Maurycy Pacior kiewicz prof. szk. real. dla jęz. angielskiego. Jan Stryszowski, zast. naucz c. k. I. gimnazyum dla stenografii. Dr. Nachman Hirsch Bau dla religii mojżeszowej. Stanisław Dubelski dla gimnastyki. Teofil Górski dla śpiewu.

Liczba uczniów zapisanych na r. szkol. 1906/7 wynosi 295. Siedm klas głównych, trzy równorzędne.

Pomoc koleżeńska uczniów szkoły realnej.

Dyrektor K. Trochanowski i ks. Adam Frączkiewicz.

C. k. Seminaryum naczycielskie.
Założone w r. 1871. ul. Kopernika l. 4.

Dyr.: Parasiewicz Hipolit. Naucz. główni: ks. Gadowski Walenty, Czaykowski Tadeusz, Łazarski Bolesław, Pietrzycki Władysław, Doleżan Wiktor. Naucz. szk. ćwiczeń: Arzt Franciszek, Ryglowski Wojciech, Lalicki Leon, Swider Józef, Włodyga Franciszek. Zastępcy nauczycieli: Kwiciński Kazimierz, Jasiewicz Wincenty, Szablowski Józef, Markowski Michał. Doc. hygieny i somat.: Dr. Zygmunt Dzikowski, Pom. naucz.: ks. Pałka Franciszek, Bleiweiss Izaak.

Liczba uczniów w 1906/7 r. szk. 266; w szkole ćwiczeń 127.

C. k. komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych posp.

Przewodniczący: Hip. Parasiewicz. I-szy zastępca: Wład. Lech. II-gi zastęp.: Karol Trochanowski. Członkowie: Adolf Arendt, Franc. Arzt, Adolf Bogucki, Tad. Czaykowski, Wik. Doleżan, Kaz. Kwiciński, Leon Lalicki, Bol. Łazarski, Stef. Patocki, Jan Ruszczyński, Woj. Ryglowski, Józef Szablowski, Teod. Szypuła, Franciszek Włodyga.

Szkoła wydziałowa żeńska im. ces. Franciszka Józefa I.
ul. Mickiewicza.

a) Szkoła wydziałowa.

Dyr.: Ruszczyński Jan. Kat.: ks. Paweł Sulma. Naucz.: Aleksandra Tuzikiewicz, Marya Gołębiowska, Marya Essipeńko, Emilia Kostelecka, Ludwika Rozszay, Marya Maławska, Helena Podobińska, Zofia Swaryczewska, Tabeau Bronisława, Machalska Zofia. Naucz. religii mojż.: Majer Taubeles. Docenci: Hermina Brugiliole, Bolesław Łazarski, Wiktor Doleżan, Maurycy Godowski.

Liczba uczenic w 1906/7 r. szkol. 583.

b) Szkoła pospolita.

Dyrektor j. w., Kat. ks. Włodarczyk Stanisław. Naucz.: Anastazya Broszówna, Stanisława Ocetkiewicz, Stec Marya, Tekla Stańczykiewicz.

Liczba uczenic w 1906/7 r. szk. 234.

c) Kurs praktyczny robót kobiecych.

Dyr. j. w., Naucz.: Anna Kaczyńska Chodacka Karolina.

Uczenic 20.

d) Kurs wyższy naukowy, przygotowujący do egzaminu dojrzałości.

Kier. j. w. Docenci: ks Paweł Sulma, Ciołkosz Kasper, Teodor Szypuła, Jan Krzyżanowski, Adolf Bogucki, Anna Kaczyńska, Butrymowicz Bogusław, Tenczyn Emil, Godowski Maurycy, Stanisław Dubelski.

Liczba uczenic w 1906/7 r. szk. 114.

Szkoła 3-kl. wydz. męska im. Kopernika, połączona z 4-kl. pospolitą.

a) Szkoła wydziałowa.

Dyr.: Karol Albrecht. Katech.: ks. Józef Kaliciński. Naucz. starsi: Małeta Józef, Kostelecki Karol, Ścisławski Walery.

Liczba uczniów w 1906/7 r. szk. 122.

b) Szkoła pospolita:

Dyrektor: j. w., Katech j. w., Naucz., starsi: Górski Teofil, Stefan Röhrenschef. Naucz.

rel. mojż.: Izaak Selig Bleiweiss. Naucz. stały młodszy: Orzechowski Jan. Naucz. tymcz.: Mierzwiński Tadeusz i Stanisława Wisłocka.

Liczba uczniów w 1906/7 r. szk. 266.

5-kl. męska im. Brodzińskiego.

ul. Brodzińskiego.

Kier.: Szypuła Teodor. Katecheta: ks. Dymnicki Wincenty. Naucz.: Krzyżanowski Jan, Wertz Jan, Maryan Bernatowicz, Jan Kwiecień, Józef Porębski, Michał Żołądź, Izaak Bleiweis, naucz. religii żydow.

Liczba uczniów w 1906/7 r. szk. 374.

4-kl. męska im. Tad. Kościuszki.

Kier.: Aleksander Mazurkiewicz. Tymcz. katech. Władysław Mierzejewski z zakonu ks. Misyonarzy. Stali nauczyciele: Stanisław Rozsay, Tadeusz Librewski. Tymcz. naucz.: Jadwiga Ściborowska, Wincenty Serednicki.

Liczba uczniów: 331.

4-kl. męska im. Staszica.

przy ul. Szpitalnej.

Kier.: Pankowicz Józef. Katecheta: ks.: Dymnicki Wincenty. Katech. pomoc.: ks. Kaliciński Józef. Naucz. stali: Parfanowicz Gustaw, Dusza Jan, Orzechowski Jan, przydzielony czasowo do szkoły wydz. męsk. połączonej ze szkołą pospolitą. Naucz. religii mojż.: Bleiweiss Izaak. Nauczyciele nadetatowi: Ludwik Kaliciński, Antoni Lumbe, Wincenty Serednicki.

Liczba uczniów w 1906/7 r. szk. 429.

4. kl. żeńska im. Konarskiego.

ul. Zabłocka.

Kier.: Helena Holendrowa. Katech.: ks Władysław Mierzejewski. Naucz. stałe: Stanisł. Schütz, Walerya Wójcikowa, Józefa Tworkowska Naucz. nadet: Eugenia Hochberg, Zofia Przybyłkiewicz, Leopoldyna Hoffman, Marya Wertzowa. Nauczycielka rel. mojż.: Paulina Hochberg.

Liczba uczenic w 1906/7 r. szk. 576.

4-kl. żeńska im. Staszica.

Kier.: Malwina Ścisławska. Katech.: ks. Franciszek Pałka. Naucz.: Marya Ruszczyńska, Helena Kumerówna, Wanda Sierska. Naucz. ymcz.: Bronisława Witekowa, Helena Banaszkiewiczówna, Lucyna Durówna, Marya Szablowska, Eugenia Zadembska, Marya Feliksa Ruszczyńska. Naucz. rel. mojż.: Paulina Hochberg i Majer Taubeles.

Liczba uczenic w 1906/7 r. szk. 722.

2-kl. żeńska im. Klem. z Tańskich Hoffmanowej

ul. Kościuszki.

Kier. Joanna Chodacka. Kat.: ks. Ignacy Kołodziej. Naucz.: Aniela Burgielska.

Liczba uczenic w 1906/7 r. szkol. 85.

Krajowa szkoła ogrodnicza

ul. Seminarska.

Dyr.: Maciaszek Wojciech. Naucz.: Kurowski Antoni, Tabeau Wiktor.

Liczba uczniów 25.

Szkoła dla analfabetów Tarnowskiego Koła Tow. Szkoły ludowej.

W szkole im. Brodzińskiego.

Kierow.: Teodor Szypuła. Nauczyciele: Bernatowicz Maryan, Jan Kwiecień, Michał Żołądź, Józef Kaliciński.

Liczba uczniów (130 żołnierzy).

ZAKŁADY NAUKOWE PRYWATNE.

Zakład wychowawczy PP. Urszulanek

ul. Ogrodowa.

Przełożona klasztoru: M. Walentyna Lisiecka. Prefekta szkoły: Teresa Wolszleger.

Zakład wychowawczy PP. Serćanek (Sacré-Coeur)

w Zbylitowskiej Górze.

Przełożona: Anna Kobylska.

Szkoła ludowa z prawem publiczności fund. br. Hirscha.

ul. Topolowa.

Prezes komitetu lokalnego Dr. Ringelheim. Inspektor: Wilhelm Engländer. Kierownik: Abraham Offner. Nauczyciele stali: Emanuel Liebling, Samuel Epstein, Efraim Spitzer, Maks. Morecki.

Liczba uczniów w 1906/7 r. szk. 314.

Lekarze w Tarnowie.

Dr. Ader Anzelm, ul. Wałowa l. 19. Dr. Brand Leon, ul. Wałowa. Dr. Walery

Cymbler, ul. Żabnieńska. Dr. Dzikowski Zygmunt, st. lek. powiat. ul. Krakowska l. 22. Dr. Ebersohn M. ul. Zdrojowa. Dr. Fürbek, lekarz kolejowy, ul. Krakowska l. 32a. Dr. Foebus Izrael ul. Wałowa l. 26. Dr. Glaser Leopold ul. Zdrojowa l. 5. Dr. Kowalski Seweryn ul. Krakowska l. 2 Dr. Bernard Kretz ul. Krakowska l. 11. Dr. Metzger Jan, pl. św. Ducha l. 3. Dr. Ozimek Stanisław ul. Krakowska l. 8. Dr. Pilzer Herman, II. lekarz miejski ul Wałowa l. 18. Dr. Włodzimierz Rogalski, dyrektor szpitala powsz. ul. Krakowska l. 7. Dr. Schützer Leon ul. Krakowska l. 1. Dr. Kazimierz Stronczak, sekund. szpit. pow. ul. Brodzińskiego l. 13 Dr. A. Szatkowski, lekarz kasy chorych. Dr. Trammer Abraham, ul. Zdrojowa l. 3. Dr. Walczyński Józef, naczelny lekarz miejski ul. Wałowa l. 20. Dr. Zbiegniewicz Jan pl. Sobieskiego.

Zakłady dentystyczne.

Dra Wodnieckiego ulica Targowa l. 1. Dra Langera ul. św. Anny l. 5.

Technicy dentystyczni.

Otowski Jan ul. Wałowa l. 1, Simche ul. Wałowa. S. Zorn, ul. Wałowa l. 20.

Weterynarze w Tarnowie.

Aftner Jerzy ulica Bernardyńska l. 20. Samet Emil weter. miejski ul. Krakowska Szydłowski Zenon, weterynarz powiatowy ul Drużbackiej. Steindl, weterynarz wojskowy ul. Kaczkowskiego l. 3.

Akuszerki w Tarnowie zamieszkałe.

Arnhold Regina ul. Wielkie schody l. 5. Baranowicz Karolina ul. Krakowska l. 25 Boruch Anna ul Lwowska l. 116. Felbe Schifra ul. Wekslarska l. 1. Gaikowa Józefa ul. Ogrodowa l. 8. Garbińska Marya ul. Krakowska l. 299. Kasten Laja, ulica Szeroka l. 7. Kornmehl Regina ul. Wielkie schody l. 3. Kordysz Julia w szpitalu powszechnym. Kostaś Marya ul. Gumniska l. 14. Kunsz Anna ul. Kościuszki l. 5 Laub Regina ul. Wałowa l. 25. Liegert Klara ulica Urszulańska l. 6 (miejska). Marszalska Wiktorya ul. Lwowska l. 137. Mass vel Katz Reizla ul. Lwowska l. 18. Michalska Marya ulica Krakowska l. 18. Oleksik Marya Strusina południowa l. 431. Porębska Marya Przecznica strusińs. l. 11. Reinhold Anna ul. Piekarska l. 9. Reinhold vel Leistein Sara Plac rybny 5. Różankowa Zofia ul. Krakowska l. 13. Szubert Emilia ul. Lwowska l. 28. Szczyrek Bronisława ul Targowa l. 10. Roza Mester ul. Bernardyńska.

Apteki w Tarnowie.

Jan Niesiołowski, pl. Kazimierza W. l. 5. Apteka pod Aniołem Maurycego Adlera, Rynek l. 22. Sokalski Józef, pl. Sobieskiego l. 2. Frauenglas Leon, ul. Lwowska, (dzierżawca Ig. Reich).

Budowniczowie, architekci i inżynierzy.

Opatowicz Dominik, autoryzowany inżynier cyw., ul. Seminarska. Rypuszyński Janusz, autoryz. inż. budowy, ulica Mała Strusina l. 10. Schwanenfeld Leon, konc. budowniczy, ul. Brodzińskiego l. 13. Stapf Adolf Juliusz, konc. budowniczy, ul. Klikowska l. 6. Tarkowski August, konces. budowniczy, ul. Krakowska l. 20. Zaremba Szczęsnny, budowniczy miejski, ul. Krakowska l. 6.

Majstrowie murarscy i ciesielscy.

Mikoś Michał, konc. majster murarski ul. Krakowska l. 37. Ostręga Ignacy, ul. Nowy Świat l. 30. Jarmarkowski, Mała Strusina.

Powiatowa kasa dla chorych.

ul. Chyszowska.

Prezes: Paszcza Wincenty, dyr. tartaku i cegielni na Rudach. Wiceprezes: Józef Kusz, naczelnik kasy oszczędności. Kierownik: Styła Jan. Kasyer: Piekarski Roman. Lekarz: Dr. Szatkowski A.

Zakłady dobroczynne i humanitarne.

Bursa św. Kazimierza dla ubogich uczniów,
ul. Lipowa.

Prezes kuratoryi: ks. Walczyński Stanisław. Dyr.: ks. Chendyński Władysław.

Internat dla uczn. Semin. naucz. pod wezwaniem św. Józefa.
ul. Kantorya.

Kierownik internistów: Ks. Franciszek Pałka. Internistów 87.

Internat dla uczn. Semin. naucz. pod wezwaniem św. Stanisława.

ul. Ustronna l. 138.

Kierownik internistów: Włodyga Franciszek. Internistów 50.

Szpital powszechny.

ul. Szpitalna.

Dyr.: Dr. Włodzimierz Rogalski, Sekun.: Dr. Stronczak, Dr. Szatkowski.

Szpital izraelicki

ul. Dąbrowska.

Prymaryusz: Dr. Schützer Leon. Sekundaryusz: Dr. Anzelm Ader.

Tow. Wincentego á Paulo (męskie)

zał. w r. 1875.

Prezes: Dr. Władysław Kruczkiewicz, radca sądu kraj.

Zakład sierót żeńskich im. Izabeli ks. Sanguszkowej

ufund. w r. 1854, ul. Ogrodowa.

Przeł: M. Leona Wojtuszko. Sekr.: X. Leśniak Franciszek.

Zakład pozostaje pod opieką SS. Felicyanek.

Ochronki dla małych dzieci

pod opieką SS. Felicyanek.

1) przy ul. Ogrodowej, 2) przy ulicy Lwowskiej.

Tania kuchnia ludowa

pl. Katedralny, (zał. w r. 1905).

Na czele ks. W. Gadowski.

Dom ubogich.

ul. N. P. Maryi l. 28.

Przeł.: Jeden z księży wik. katedr.

Ortodokser Bett und Wohlthätigkeits-Verein Klaus (od r. 1891).

Prezes: H. Witmayer.

„Bikur Cholim“ stow. ku wspier. chorych izr.

ul. Szeroka l. 15.

Prezes: Dr. E. Goldhammer.

Kuchnia ludowa izr.

istniejąca od r. 1894.

Prezes: Józef Maschler starszy.

Zakład dla dziewcząt fundacyi jubileuszowej Baronowej Klary Hirsch.

Prezesowa komitetu lokalnego: Sabina Ringelheimowa.

Stow. dla zupełnie ubogich uczniów żydowskich szkół ludowych i średnich.

Prezes: Dr. Adolf Ringelheim.

Zakłady finansowe i ajencyjne.

Miejska kasa oszczędności, ul. Wałowa l. 8.; Zakład zastawniczy fund podup. mieszcz. ul. Krótka; Filia banku austrowęg. ul. Krakowska l. 19; Tow. zalicz. ul. Seminarska l. 3; Tow. kredyt. dla handlu i przem. ul. Zdrojowa l. 5.; Tow. eskont. ul. Zdrojowa l. 2; Tarnowskie Towarz. bank. ul. Bernardyńska l 23. Powszechny zakład kredyt. ul. Lwowska (dom towarowy), Ajencya krak. Towarz. ubezp. od ognia, gradu i na życie, ul. Krakowska l. 12.

Zakłady przemysłowe i fabryki.

Tartak i cegielnia parowa na Rudach. Fabryka dachówek „Konstancya“ na Terlikówce E. ks. Sanguszki. Pierwsza gal. fabr. pilników, odlewarnia żelaza i fabr. maszyn rol. Braci Bartik, ul. św. Marcina. Browar E ks. Sanguszki ul. Krakowska. Warsztat mechaniczno-ślusarski Fukały i Bryga. Gorzelnia Eust. ks. Sanguszki w Krzyżu. Rafinerya wódek i rosolisów Schwanenfelda. Młyny parowe Szancera i Sp. Huta szkła Kupfera i Glasera. Fabryka cykoryi Wittmayer Fast i Safier ul. Bandrowskiego. Fabryka gazu i papy ogniotrwałej Skrzypiec, Zins i Glaser, ul. Bandrowskiego. Kaflarnia Guzika i Kołodziejskiego. Fabryka świec Lichtblaua. Fabryka świec Graua. Fabryka cukierków Izraelowicza ul. Wałowa.

Spis Towarzystw w Tarnowie.

Straż ochot poż. (od r. 1867) prezes: Adolf Juliusz Stapf. Naczel.: Mik. Jamrowicz. Stow. strzel. (od r. 1867) prezes: Dr. Zbiegniewicz. Tow. św. Wincentego á Paulo (od r. 1875) prez: Dr. Wł. Kruczkiewicz. Oddział tarn. Tow. pedagog (od r. 1878) prez: Hipolit Parasiewicz. Tow. „Sokół“ (od r. 1893) prezes: Tytus Buynowski. Sekcya Tow. lek. galic. (od r. 1888) prez.: Dr. Zygmunt Dzikowski, starszy lek. pow. Tow. kasynowe (od r. 1881) prez.: Dr. St. Dunajewski. Stow. kapłanów pod wezw. św. Józefa (od r. 1881) prez.: X. Dr. Jó-

zef Bąba. Tow. oświaty ludowej (od r. 1882) prez: X. Dr. Jan Bernacki. Tow. wzaj. pomocy naucz. szkół ludow. (od r. 1888) prez.: J. Ruszczyński. Tow. muzyczne, prezes: baron Lipowski. Towarzystwo ku wspieraniu ubogiej młodz. (od r. 1884) przewodn. X kan. Leśniak. Tow św. Wojciecha muzyki kościel. (od 1887) prez.: X. Franc. Walczyński. Tow. wzaj pom. dyetaryuszy (od r. 1887). Tow wzajemn. pomocy organistów dyecezyi tar. (od r. r. 1894). Stow. sług katolickich (od r. 1894) prez.: X. W. Gadowski. Stow. robotników katol. „Praca". (od r. 1894) prez.: X Dr. Dutkiewicz. Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda" (od r. 1869) Prez.: X. Dr. Kopyciński. Stowarzyszenie katolic. rękodziel. młodzieży „Ojczyzna" prezes: X. Dr. J. Górka. Tow. Szkoły ludowej, prez.: Dr. M. Gałecki. Tow. opieki nad młodzieżą szkolną (od r. 1904) Prez. Dr. St. Dunajewski. Stow. „Pomoc przemysłowa" (od r. 1903) prez: Dr. Tadeusz Tertil. Tow. łyżwiarskie (od r. 1893) prez.: Dr. Wł. Zaklika. Stowarzyszenie opieki nad chrześc. uczniami przemysłowymi (od r. 1896). Klub towarzyski (od r. 1897) prez: Dr. Mütz Herman. Kółko roln. na Strusinie (od r. 1897). Stow. zawodowych robot. i robotnic krawieckich (od r. 1897). Tow. ochrony zwierząt, reprezentant: Rada powiatowa tarnowska Tow. ogrodnicze (od r. 1899) prezes: Dr. M. Gałecki. Tow. literackie im. A. Mickiewicza (od r. 1901) prez.: Roman Zawiliński. Tow. „Miłośników sceny" prezes: Baron Lipowski. Tow. hodowli drobiu i królików (od r. 1903) prez.: radca M. Gołąb. Stowarzyszenie pod wezwaniem św. Filomeny, ku pielęgnowaniu nieuleczalnie chorych (od r. 1905) prezes: Ks. Inf. Walczyński. „Ognisko" nauczycielstwa ludowego (1906) prezes: K. Kostelecki. „Eleuterya" (1905) prezes: Zmarzliński. Polskie Tow. demokratyczne (1906) prez.: Prof. K. Ciołkosz. Izraelickie Towarz. kupieckie wzajemnejpomocy (od r. 1867). Dr. Pilzer. Związek akademików „Bar-Kochba" prez.: Ferd.Kasler. Stowarz. rękodzielników „Jad Chadusim" (od roku 1876) prez.: Dr. Herman Mütz Stowarz. Nosse hamita i menochim ubelim (od r. 1893) prez.: Berisch Maschler. Bethaus Verein Chadusim (od r. 1880). Talmud Tora (od r. 1859) Ortodokser Tempelverein (od r. 1890). Gmiles Chadusim (od r. 1882). Żydowska czytelnia ludowa (od r, 1896). Stowarz. ogólno-zawodowe „Brüderlichkeit" (od r. 1897). Stow. izr. młodzieży handlowej (od r. 1901). Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnowie, Dyrektor: Dr. Ringelheim.

Redakcye i Administracye.

*Tyg. „**Pogoń**" i wydawnictwo kalendarza „**Tarnowianin**" w księgarni i drukarni Józefa Pisza ulica Katedralna l. 3.*

*„**Dwutygodnik katechetyczny**" ul. Różana.*

*„**Głos rolniczy**" dwutygodnik, ul. Różana l. 11.*

*„**Głos tarnowski**", pl. Sobieskiego l. 2.*

Biuro ogłoszeń i Ajencya dzienników

w księgarni Józefa Pisza ul. Katedralna l. 3.

Drukarnia i księgarnia.

Józefa Pisza ul. Katedralna l. 3.

HUMORYSTYKA.

Na koncercie.

Żona do męża: Adolfie! czemu masz taki pochmurny wyraz twarzy?
Mąż: Cóż to? nie wolno mi? Przecież nie jesteśmy u fotografa.

Słuszna uwaga.

Kandydat małżeński wpatrując się w fotografię: — Ależ ta panna jest garbata!
Ajent: I cóż dziwnego? Spróbuj-no pan przez lat 30 dźwigać tak... pół miliona!

Jan Kasprowicz.

„Gdzież moc Ci równa i równa potęga?“

Z „Mojej pieśni wieczornej“.

.. Gdzież jest większy Pan, i król, i władca,
Gdzież moc Ci równa i równa potęga?
Sam z Siebieś powstał, majestat Twój płonie
Na tym z wieczności zbudowanym tronie.
Z Siebie stworzyłeś ten przestwór bez końca
I z Siebieś w niego rzucił żar na słońca.
Istnienieś Swoje zamknął w prochu ziemi
I wichr piersiami oddycha Twojemi.
Duszę człowieka wywiodłeś ze Siebie
Wraz z duszą globów, świecących na niebie.
Tyś Boże ziarnem, i kłosem, i listkiem,
Wszystko jest z Ciebie, i Ty jesteś Wszystkiem —
I przez Cię wszystko, nieśmiertelny Panie,
Ma nieśmiertelne w Tobie królowanie.
Gdzież moc Ci równa? Gdzież równa potęga?
Gdzież jest ten płomień, co skry Twej dosięga?
Gromem przemawiasz w łyskającej tuczy,
Głos Twój morzami i wulkanem huczy,
Trzęsieniem ziemi ogłasza Twe wieści,
Lub słodko szumi, szemrze i szeleści.
Straszliwym bywasz w Swym monarszym gniewie:
Rozkwitłe pola zatapiasz w ulewie,
Żagwią pożarów godzisz nam w zagrody,
Bijesz dobytek i zatruwasz wody.
Lecz kto opiece Twej odda się szczerze,
Tego Twa łaska od złego ustrzeże.
Bo czyjaż dobroć Twych bezmiarów sięga?
Gdzież moc Ci równa i równa potęga?

Chłopska sukmana.

Nie mało przygód zaznał w swem życiu pan Marcin!

Za młodu, w 1863 roku, bił się za wolność ojczyzny i puchy śniegowe były mu posłaniem, a sklepienie lasu — dachem. Potem w obcy kraj na tułaczkę poszedł, bo we własnej ziemi, której bronił, nie było już miejsca dla niego. Na stare lata dopiero przycichły burze, co miotały łódką jego żywota, i pan Marcin jako białowłosy dziaduś przy córce zamężnej osiadł i wnukami się cieszył.

Pod białym włosem jednak kryły się myśli śmiałe, gorące, a serce biło młodzieńczym zapałem i wiarą w zmartwychwstanie Ojczyzny. Uczucia te swoje pan Marcin starał się przelać w wnuków, którzy mieli żyć i działać dla Polski wówczas, gdy jego nie będzie już na tym świecie. To też oddając godziny ranne pracy zarobkowej w biurze, wieczory poświęcał nauczaniu wnucząt tego, co mu życie w myśl i serce włożyło...

Pan Marcin bardzo lubił dni świąt dorocznych. Na obczyźnie przebywając, tęsknił do pięknych zwyczajów, które im towarzyszą, do szczerej gościnności, co otwiera domy polskie dla blizkich i dalekich, — swoich i obcych. Żaden jednak dzień uroczysty nie posiadał dlań tyle uroku, co Wigilia Bożego Narodzenia.

Czy to pamięć czasów dziecięcych, czy wpływ wspomnień, które się z tą chwilą w życiu jego związały, dość, że zdawało mu się, iż w dniu tym, kiedy jedni drugim przy łamaniu opłatka składają życzenia na rok przyszły, świat się cały zmienia, a ludzie wyglądają tacy dobrzy, tacy uroczyści, jakby im skrzydła u ramion wyrosły i aż powietrze całe tchnie wonią wesela, pomieszanego z rzewnością.

Ot i dziś pan Marcin dał się unieść wigilijnemu nastrojowi i przy wieczerzy opowiadał wnukom o Polsce, o Ojczyźnie drogiej i sławnej, co niby zaklęta królewna gdzieś w podziemnej grocie, przykuta łańcuchami do skały, czeka, aż w noc wigilijną, ktoś, niezważając na ciernie i przeszkody, dotrze do niej, skruszy jej pęta, zwoła potem trzech braci z trzech ziem i podzieli się z nimi opłatkiem już na własnej, zjednoczonej, niepodzielnej ziemi, — u własnego stołu..

Zwolna wszyscy się rozeszli, spać się pokładli. Stół, przykryty bielusieńkim obrusem, opustoszał. Tylko paczka opłatków pozostała na bochenku chleba. Jedna świeca dopalała się w lichtarzu, pochyło stojącym na stole, sianem wyścielonym i słabo oświetlała pokój, w którego rogu czerniała sporych rozmiarów choinka. Pan Marcin, rozkołysany marzeniami, nie mógł odrazu powrócić do rzeczywistości. Wziął w zamyśleniu do ręki biały opłatek i wpatrując się w wyobrażony na nim krzyż i krwawiące się serce, myślał, ile to krzyżów było w jego życiu, ile to razy jego serce się krwawiło, ile razy jeszcze krwawić się będzie — bez końca!

Czy bez końca?...

Chłodny powiew dotknął jego twarzy. Spojrzał ku górze. Nad głową jego znikł sufit i rozciągało się tylko mroźne niebo, oświetlone blaskiem księżyca.

Noc była pogodna, jedna z tych zimowych nocy, w których blaski księżycowe dziwnie jakoś oświetlają ziemię.

Kędyś daleko gromadki ludzi spieszyły na pasterkę do kościółka wiejskiego, co stał otulony śniegiem pod białemi drzewami. A w powietrzu unosić się zdawały jakby tysiące bladych, o martwych twarzach postaci, co z przymkniętemi oczami, ku księżycowi zwrócone, to w górę lecą, to na ziemię spływają, krzyżując w powietrzu swe drogi, jak wielkie płatki śniegu w dzień spokojny, co to się zdaje, że równocześnie z nieba ku ziemi i z ziemi ku niebu lecą.

P. Marcin spojrzał w dół. A tam opłatek, w który się jeszcze przed chwilą wpatrywał, począł róść w jego oczach, rozszerzać się, aż dotknął brzegami widnokręgu i przybrał pozór nocnej płaszczyzny, śniegiem pokrytej. Zdawało się p. Marcinowi, że powierzchnia jego pękła na troje — trzech się nim podzieliło.. Nie w Wilję! I wydało się p. Marcinowi, że w tem miejscu, gdzie przedtem był krzyż, godło męki, dopatruje się teraz zarysów litewskiej wioski, a tam, gdzie krwawiło się serce, poznaje pogrążone we śnie wielkie miasto — Warszawę!

W powietrzu nastała większa jeszcze cisza, jak gdyby ustał szelest szat, snujących się w księżycowem świetle postaci. P. Marcin, rzucił okiem dookoła i ujrzał tłum ich skupiony tuż przy sobie, z twarzami ku dołowi pochylonemi, z tą samą, co on boleścią wpatrujących się w białą przestrzeń. I począł wśród tłumu poznawać znajome twarze. Byli tam jego towarzysze bojowi, szczęśliwsi od niego o tyle, że kula moskiewska lub bagnet oszczędziły im dalszych bolów i rozczarowań. Byli tam i ci, których oblicza znał zaledwo z rycin i obrazów, byli jeszcze inni, nieznani mu całkiem. A wszystko postacie wiotkie, jak mgła powiewne...

Ale siła nieprzeparta pociągnęła znowu wzrok jego w dół. Spojrzał, i zobaczył tam Ją, Polskę.. Ujrzał nie taką, jak ją przedstawiał w swojej opowieści wnukom, mimo to przeczuł drżeniem serca odrazu, że to Ona. Szła ku tłumowi powiewnych postaci, na pół nagie i bolesne ciało osłaniając od zimna strzępem starej purpury. Za nią postępował tłum milionów i milionów...

Ona odwracała się czasami ku temu tłumowi z bolesnem spojrzeniem, jak gdyby powiedzieć chciała:

„Dzieci! Nikt-że z was nie okryje mnie — nie osłoni?“

Wtem z szarej masy wysunął się w smugę światła dumny magnat i rzucił jej niedbale swoją delję piękną i lśniącą. Duma błyszczała w jej guzach brylantami, samolubstwo w fałdy się na niej układało aksamitem, a krew i łzy uciśnionych przylgnęły do niej rubinami.

Wstręt dreszczem przejął Jej ciało, kiedy dotknęła go delja. Odrzuciła ją precz od siebie, tak, że padła daleko na orszak służalców magnata.

Tymczasem z szarego tłumu wyszedł człowiek inny. Okrywała go skromna szara burka. Znał ją pan Marcin dobrze i z pola bitwy i z tułaczki swej po obcych krajach i zewsząd, gdzie uczciwie a bezinteresownie pracowano. Ów człowiek zdjął burkę z siebie i schyliwszy kornie głowę, podał ją nadziemskiej postaci. Przyjęła dar z uśmiechem miłości, ale i smutku.

— Za mało, — odezwał się głos jej cichy, jak szmer gałęzi, obnażonych z liści — za mało rąk pracowało około szaty, za mała też na moje ramiona.

I z czcią złożyła burkę na wznoszące się wśród białej płaszczyzny mogiły.

Panu Marcinowi ścinęło się serce niewymowną boleścią. „Jakto? — pomyślał sobie — więc nikt jej nie okryje?“ i spojrzał w około po otaczających go duchach. Ale i te, tak samo jak on, pochyliły smutne twarze, a z oczu ich spływały na ziemię łzy...

Pan Marcin wpatrzył się z rozpaczą w leżącą przed nim białą przestrzeń, która mu się w tej chwili dziwnie beznadziejną wydała.

Tymczasem noc miała się już ku końcowi, rozpękł się u skraju czarny widnokrąg i poczęło świtać. W dole ujrzał wioskę, zwolna się budzącą. Drzewa, otulone gęstemi kiściami sędzieliny, wyglądały, jak puszyste białe ptaki. Z kominów chałup podnosił się słupem dym, który w mroźnem powietrzu szedł prościuteńko w niebo, mieniąc się w świetle zorzy to brunatnym kolorem, to niebieskim, to jak złoto lśniącym.

Z jednej z chat wyszedł barczysty chłop i postępując śnieżną drogą śpiewał pieśń.

Poznał ją pan Marcin, bo to była pieśń całego jego życia. Poznał, bo w tej pieśni każde słowo Nią tchnęło, każdy wiersz miłością dla Niej się palił, każda zwrotka opiewała, że Ona „jeszcze nie zginęła“ i nigdy nie zginie.

Kiedy pan Marcin otarł załzawione oko i spojrzał wokoło, spostrzegł, że w jego otoczeniu zaszła wielka zmiana. Szare tłumy oblały się jasnością, blaski zorzy rzucały rumieńce życia na twarze otaczających go duchów, a w pośrodku stała Ona, z tryumfującem obliczem, okryta już — chłopską sukmaną!..

Panu Marcinowi serce wezbrało radością. Chciał dać jej wyraz w słowach gorących, chciał o coś zapytać...

Wtem ktoś pociągnął go za rękaw.

Pan Marcin otworzył oczy. Siedział jeszcze przy wigilijnym stole, przy którym się zdrzemnął. Złamany na trzy części opłatek wypadł mu z ręki.

— Dziadusiu! — szepnął tuż przy fotelu najstarszy z jego wnuczków, który nabiwszy sobie głowę opowiadaniem dziadka, boso i w koszulince przybiegł jeszcze podzielić się z nim swemi marzeniami.

— Dziadusiu! — powtórzył, bez ceremonii gramoląc mu się na kolana. A gdybym ja tak na drugą wilię poszedł do tej groty i królewnę uwolnił? Prawda dziaduniu, że jestem dosyć mocny? — gwarzył, wyciągając przed siebie zaciśnięte piąstki.

— Za mało, moje dziecko, za mało! — westchnął dziadek.

— A jakbym wziął ze sobą jeszcze nawet Staszka i Marynkę, czy jeszczeby było za mało?

— Za mało, aniołku...

Chłopak zafrasował się ciężko. Ale po chwili twarzyczka mu się znowu rozjaśniła.

— Ah, już wiem, dziadusiu! — zawołał. — No, to jeszcze zabierzemy ze sobą tego chłopaka ze wsi, co to niedawno przyszedł do naszej szkoły. On ze wszystkich najmocniejszy. Przy jego pomocy uwolnimy królewnę z pewnością.

Wojciech D.

K. G.

Kłótnia czterech pór roku.

○ ○ ○ ○

Wybiegła piękna, w zieleni, z róż wieńcem,
A za nią roje motyli pognały...
W gajach ptaszęce zabrzękły hejnały,
Lecz szary słowik był jej ulubieńcem.
Ze złotą jutrznią pieściła się rankiem,
Ku słońcu chciwe wyciągała dłonie,
Zorzę wieczorną kładła na swem łonie,
Lecz księżyc był jej najmilszym kochankiem.
I biegły za nią czary i zachwyty,
Złote nadzieje i miłosne tchnienia,
Porywy wszystkie, wszystkie upojenia,
Jakiemi z ziemią łączą się błękity.
W królewskiej dumie rzuciła wezwanie
Wszystkim potęgom, jakie są na świecie:
— „Kto do zwycięskiej ze mną walki stanie,
Z pod mych monarszych stóp pyłu nie zmiecie?“

— „Stój... Oto idę — i zamilczeć każę
Śpiewom słowiczym i rozwiać złudzenia —
Łagodne słońce zmieniam w słup płomienia,
Dojrzały owoc sypię na ołtarze,
Przemieniam kwiaty w bujny pęk nasienny,
Pobrzęki sierpów i kos rzucam w ciszę.
Przemawiam gromem, skwarnym wiatrem dyszę,
I kłos wyzłacam ziarnami brzemienny.
Zwiewna twa piękność, pierwsza poro roku!
Złudna moc twoja, którą rzucasz światu!...
Patrzysz błękitem, — ja mam piorun w oku,
Potrząsasz kwieciem, — ja owocem kwiatu.
Tchnienie zefiru niczem jest przed burzą,
Gdy świat otoczę błyskawicy wstęgą...
Jeśliś ty siłą, — ja jestem potęgą,
Której żywioły wszystkie świata — służą!“

— „A kto tam woła takim głosem górnym,
Jedynowładcą świata być się mieni?...
Czemżeś Ty, Lato, przed berłem Jesieni,
Gdy jeno wzrokiem spojrzę na cię chmurnym?
Studzę żar słońca, — pod szat mych osłoną
Skrywa się piękność owej gwiazdy świata;
Z kwileniem ptactwo za morze ulata,
W toniach chmur ciemnych twoje gromy toną!
Wyciągam dłonie — pada owoc z drzewa,
Zwiastując moje tryumfalne przyjście:
Westchnę raz tylko — i sypią się liście,
Które wiatr marny, niby pył rozwiewa
Schyl się, schyl Lato! — a nie skąp pokłonu:
Niczem są Twoje gromowładne burze!...
Ja jedna tylko w złocie i purpurze
Z dumą na świat ten patrzę z wyżyn tronu!“

Nagle z północy wiatr zadął... Pierś wzdyma
Wichr — na gałązkach osadza mróz biały —
Śnieżnym całunem okrył się świat cały
I zlodowaciał pod tchnieniem olbrzyma.
„Śmierć!“ — szept popłynął przez obszary ziemi,
Krótkich uniesień zamykając księgę...
I rzekła Zima, depcąc stopy swemi
Świat: — „Teraz moją poznacie potęgę!“
I obnażyła z szaty złotej drzewa,
Na polach białym trupem się układła,
W lód ścięła rzeki i jezior zwierciadła —
Nie dzwoni fala, ani ptak nie śpiewa!
Pancerzem z lodu opasała ziemię:
— „Gdzieżeś, Jesieni?—Czyż Cię wzrok wyśledzi?...“
— „Gdzieżeś, ty, Lato?“ — Niema odpowiedzi...
— „Gdzieżeś ty, Wiosno?“ — Szept zadzwonił: „Drzemię“...

Lato! Jesieni!... próżna wasza pycha:
Wy dziećmi Wiosny, która pod spowiciem
Zimy spoczęła, lecz oddycha życiem,
I po przez śniegi do was się uśmiecha.

ŁZA MATKI.

Z „Pamiętników nowonarodzonego“.

Po dłuższym dopiero pobycie na Terrze nauczyłem się poznawać rodziców.

Matka była dla mnie duchem opiekuńczym, jedyną istotą, która szczerze pragnęła każdą myśl moją odgadnąć, chęć każdą uprzedzić.

Ze szczerą miłością wpatrywała się we mnie, zawsze gotowa pospieszyć z pomocą, ukołysać, utulić w objęciach!

Kołysanie! Toż to tortura pierwszych dni niemowlęctwa.

A teraz? Jedyne ciepłe a serdeczne o niem wspomnienie.

Ile przywiązania, ile modlitwy rzewnej było w głosie matki, ile tchnienia czystego, gdy pochylona nad moją kołyską, nuciła z cicha:

„Luli senny mój aniołku,
Luli dziecię moje“...

Ten dźwięk tkliwej piosnki, te oczy utkwione we mnie, gdyby w swem jedynem szczęściu, jedynej radości i nadziei, pozostawiły w duszy mej nigdy nieprzebrzmiałe echa, nacechowane poświęceniem, bezinteresownością, a sięgające polotem stóp tronu Wszechpana.

Półcień w pokoju. Ręce matczyne zawisły chwilowo na krawędzi mego łóżeczka, wzrok jej pomknął gdzieś w dal, ku promiennej przyszłości... Ja, zasłuchany w melodyjne tony kołysanki, usypiam zwolna.

Wtem, na czoło moje pada łza.

Otwieram oczy — i oto już jestem w objęciach matki.

„Granicami twego świata
Moich ramion dwoje!“...

O łzo święta! Padłaś w serce! Taką tylko rosą odżywiana roślinka, wybujać może i wznieść się ponad zwykły poziom ludzkich uczuć, porywów i celów. Bo łza taka to płomień, w którym wszystkie topnieją kruszce, to rylec, który zarówno kamień żłobi, jak i znamię niezatarte wyciska w najbardziej jałowem sercu.

* * *

Jakże wielką pociechą byłoby dla niejednego ze śmiertelnych, by wśród walk życiowych zachować mógł pamięć niemowlęctwa!

Gdyby opuszczony i wątpiący mógł uprzytomnić sobie choć jeden uścisk matki, tę jedną łzę, która na jego oblicze spłynęła. Znalazłby z pewnością w tem wspomnieniu niezgłębione źródło, z którego w każdej potrzebie mógłby czerpać otuchę i krzepić wiarę w przyszłości.

Wacław Gąsiorowski.

Koleje życia.

Nie-bajka.

Była raz muszka mała,
Co brzęczała,
I radośnie
W życia wiośnie
Pędziła swoje dni bez trosk.

Był raz pajączek młody,
Co swobody
Zażywał w bród:
Nie znał co głód,
A serce miękkie miał, jak wosk.

Któżby zgadł?
Pająk muszkę zjadł.

Było raz ptaszę tkliwe,
Co szczęśliwe,
Tam kędy gaj,
Gdy nadszedł maj,
Pieśniami brzmiało w nocy zmrok.

By z życiem nie zaszła rozłąka,
Ptaszę zjadło pająka.

Był raz kot, co na ptaki
Chodził w krzaki,
Kiedy ich śpiew,
Lub wiatru wiew
Zagłuszał chytry jego krok.

Że lubi ptaszy chór — szła wieść.
On poszedł w gąszcz — by ptaszę zjeść.

Był raz kundys złośliwy,
Tak krwi chciwy,
Że z łańcuchem
Ponad uchem
Trzymano go wciąż: żył w budzie.

Gdy raz zwolniono mu pęta,
Podusił kotce kocięta.

I wśród was tak bywa ludzie.

Kazimierz Przerwa Tetmajer.

ŻELAZNE WROTA*).

Był chłop z Zaskala, nazywał się Tomek Wierchowiec. Pokłopocił on się z sąsiadami o miedzę, przyszło do procesu, włóczył się po sądach, gospodarstwa nie pilnował, na nic się stępił. A jeszcze kiedy z wyrokiem przyszedł, ubili go sąsiedzi, tak, że mało żywy został. Pół roku chorował, do reszty majątek utracił. Nie dość na tem; nie wybyło dwa tygodnie, jak się ze słomy — bo i łóżko żyd zabrał — z podłogi podniósł, przyszła burza, strzelił piorun w chałupę, chałupa poszła z dymem; nie było w niej co jeść, ale był przynajmniej dach nad głową,—spaliła się i stodoła, w której tylko wiatr pogwizdywał wesoło, i obora, z której żydzi krowę wywiedli. Nie zostało nic, tylko płot naokoło zagrody.

— No, tok jus teroz dziod — rzekł do siebie Tomek. A potem rzekł: Ludzie tu i Bóg proci mnie. Cisne ten ziemie. Pudem we świat.

I poszedł, nie bacząc na żonę i na dzieci, ani na nic.

Przebrał się przez Tatry na węgierską stronę. Tam widział on więcej słońca, więcej zboża i wcześniej się złociło, kiedy na granie, pasając owce w Goryczkowej, wybiegał. Stamtąd też furmani wino wozili i pieniądze. Poszedł tam. I przystał do służby jednego bogatego pana na Liptowie: zgodził się ku owcom. Pasie je, pasie, co lato w prawe ramie Mięguszowieckiej doliny, w Złomiska wygania, a jesień, zimę, wiosnę, przy dworze przesłuży, owce zimując, drzewo rąbiąc, w ogrodzie kopiąc. Płacę miał dobrą, wiodło mu się.

I tak zeszło lat czterdzieści.

Był już stary Tomek Wierchowiec, liczył sobie blisko ośmdziesiąt lat; siły jęły go opuszczać. Już się od owiec dawno do wołów przeniósł, ale ta służba była mu ciężką. Jednej nocy, kiedy — bo już mało sypiać mógł — przed wolarnią siedział, w miesiącu sierpniu, podczas wielkiego przelotu gwiazd, gwiazda z nieba lecąca tuż nad jego głową zagasła.

— Oto! Tu i smierzć — rzekł do siebie Tomek.

I dopiero pierwszy raz się zastanowił, że on nie będzie leżał na ludźmierskim cmentarzu, gdzie od wieków, prawieków ojcowie jego leżą, bo do tej parafii Zaskale należy. Będzie leżał na Liptowie za Tatrami.

I smutno mu się zrobiło.

Wygnał on pamięć o Polsce z duszy. Nie chciał myśleć o onej klęsce, o krzywdach, o nędzy, o chorobie, o żydach, o żonie i dzieciach, które może tym samym żydom wodę noszą; było mu dobrze, słońca było więcej, zboża więcej i wcześniej dojrzewało, odpędzał myśl o Polsce, aż ją wygnał z duszy. Zapomniał.

Dziesiątki lat nie przyszła mu już do głowy. Ale teraz, kiedy zobaczył blisko przed sobą śmierć i zastanowił się, że nie na ojcowistym cmentarzu

*) Wyjątek z dziełka, wydanego przez Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

będzie leżał, ale tu na Liptowie w dziedzinie, na obcej ziemi, poczęła mu się swoja ziemia do oczu cisnąć.

I wezmą mu się roztaczać przed oczyma: nowotarski bór, zaskalskie gaje, ludźmierskie torfowiska i kamieńce, rogóżnickie łąki. Weźmie mu się wić przed oczyma bystry, pełen zielonych głębin Rogóżnik, szumiący wartki Dunajec, jasna Lepietnica z pod Lasku od Trutych, skąd żonę miał. Weźmie mu stawać przed oczyma stary ludźmierski drewniany kościół z dzwonnicą między lipami i stary ludźmierski drewniany dwór z murowanym śpichlerzem, gdzie w piwnicy w sklepieniu hak był na wieszanie opryszków wbity. Wezmą mu się przypominać tamtejsze odpusty, na które ludzie z Orawy i od samych Myślenic przychodzili. I wezmą mu się przypominać muruszyńscy tancerze sławni, dziewki, śpiewaczki z Gronia, lasy na Beskidzie po kluczkach i Gorcu, dzieci, jak na świętego Mikołaja z konopi, w długich kożuchach ojcowych chodziły, zjazd koło Gapkowej chałupy ku wodzie, olbrzymi jesion na Walosowych polach. I weźmie mu się przypominać matka i ojciec, rodzina, chałupa, żona i dzieci, rodzinna mowa i własna muzyka — i zapłakał. I taka go tęsknota ogarnęła ku Polsce, że chciał woły rzucić i iść, ale było daleko...

— Hej! bym jom tez hoć jak roz uwidzieć jesce, ten ziemecke świętom! — rzekł do siebie i myślał. Tak, jak było, w nocy, wstał z progu i począł się wspinać od wolarni ku górze, zrazu pomiędzy kosodrzewinę, wrzos i łopuchy po trawie, potem po mchach, po głazach — szedł ku turniom, które nazywają Żelazne wrota, na prawo od nich Batyżowiecka grań, na lewo Ganek. Z której bądź tam przełączki popatrzy.

Szedł o głodzie, nogi go bolały, w plecach jakby szydłem wiercił, pot mu oczy zalewał, ledwie się wlókł, ale szedł. Głazy przed nim rosły, rosły, stawek mu się zaświecił popod olbrzymią mroczną górą Kończystej gwiazdami odbitemi i tak zapadł poza nią, jak ptak, kiedy w dolinę zleci.

Szedł dalej.

Na rano na świtanie spojrzy na ziemię swoją, na Polskę.

Poczęło słońce świtać.

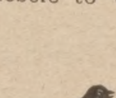
— Hej! Kieby ino gmły nie było! Hej! Kieby ino gmły nie było! Cobyk by roz jesce ten świętom ziemecke uwidział przed śmierciom!.... — Bo ani jus niewiem, cy się wróce!... — szepce do siebie Tomek.

Ale na Liptowie czysto, będzie taki i nad Polską — jasno.

Wiatr się zerwał poranny, zarzucił Tomkowi włosy na oczy, zalał mu je pot. Zimny prąd go przebódł przez piersi i ramiona, musi być już na przełęczy. Odgarnia włosy ręką, przeciera oczy — ha!... przed oczyma jego stoi czarna ściana skały Gerlachu, która tu świat zamyka. Nie widać za nią nic.

Patrzy Tomek z rozpaczą — napróżno: na prawo niedostępne skrzesane igły Żelaznych Wrót, przed nim przepaść i po za nią czarna, niewzruszona ściana Gerlachu zwaliła mu się na oczy, jak noc.

— Hej! — jęknął. — Takieście to wy wej, Żelazne Wrota?!...



Do pieśni.

Wstań pieśni, wstań z drgających strun,
I dzwoń i dźwięcz;
Przez blask wieczorny złotych łun,
Przez tryumfalne łuki tęcz,
Płyń w lazurową nieba toń
I dźwięcz i dzwoń!

Pod tobą w dole, w dole gdzieś,
Wśród lip i brzóz,
W zielonych sadach cicha wieś
I świegot ptasi w gąszczach łóz,
I dymy, które wiatru dech
Gna z niskich strzech.

Pod tobą łany chlebnych zbóż
I wstęgi rzek,
I szafirowe tafle mórz
I skalnych szczytów srebny śnieg,
Pod tobą w chmurach śpiący grzmot
I orłów lot...

O płyń przez gwiazd promienny pył
W otchłanie sfer,
W zawrotny wir ognistych brył,
W szkarłatny odmęt krwawych skier,
W blask opalowy — leć i toń
I dźwięcz i dzwoń!

Lucyan Rydel.

Jan Andruszewski.

Szczęście.

Jak tęcza rodzi się z deszczu i słońca, jak skalna róża ze śniegów rozkwita, tak z mgieł ludzkiego bolu wykwita czyste białe kwiecie, które w kielich śnieżny, pachnący ogarnie, otuli, osłoni wszystko i które rozróżowi, zabieli świat jedną myślą, jednem słowem: „szczęście“.

Jest ono wszędzie — w całym wszechświecie! Śpi cicho w piersiach dziewic, niby białe kwiaty pod śniegiem.

Po burzy letniej pachnie niem świat.

Wiatr je niesie z wonią ziół górskich, z oddechem łąk i kochanków, z zapachem siana; wiatr je sieje po ziemi od hal do stepów i od stepów do mórz...

Gdy dusza, jak palma pustynna schnie po niem z tęsknoty — i szuka je w okół, a znaleźć nie może...

Kiedy pierś smutna, jak morze w dzień chmurny, czeka na jego przyjście niby harfa Eola na pocałunki wiatru, gdy szuka go wszędzie, a znaleść nie może...

Pola, łąki, ogrody świetlane, lasy rozpachłe od słońca — to szczęście, to raj na ziemi!

To, co w nas najlepsze, najświętsze, całe wielkie serce naszego istnienia zaklęto w dziewiczą pierś natury w godzinie światła i woni — w jasnej letniej godzinie porannej, kiedy modlitwa wiatru, w zielono-srebrne fale łamie morza zbóż i chyląc kwiaty ku sobie uczy je pocałunków, — gdy góry sinieją w błękitnej ambrze mgieł, które wzięły w siebie wszystką woń storczyków i koniczyn, wszystek błękit gencyan i niezabudek i które jakby całe łąki dzwonków rozlały się w powietrzu.

Ty jesteś tem, coby się rozdać chciało naokół, żeby chorym było lepiej, żeby jaśniej było smutnym!

Tyś tem, czego się pragnie, do czego się tęskni, czego się życie całe szuka, na co się życie całe czeka, co jego celem najskrytszym, jedynym!

Tyś tem, co w jasnej chwili konania po smudze światła w jakieś rozkwitłe ogrody wiedzie duszę zmęczoną — i każe jej życie żegnać bez żalu...



„MOJANA".

Baśń dramatyczna. Scena I.

Ranek bliski południa. Ogród pełen lilij i róż kwitnących. Sygnaturka zwołuje wiernych na nabożeństwo. Ścieżką od kościoła wchodzą: Katarzyna, za nią dwóch wieśniaków niosących zemdlonego Stanisława. Za nimi spieszy matka i nieco dalej Janowa.

Katarzyna. Tu ludkowie moi, koło zdroju połóżcie go na darni. Tak, tak... Prysnę niebożątku parę kropel wody na czoło... Dość, dosyć!..! Już oczęta otwiera i na wielmożną panią spogląda.

Matka (*klęczy przy synu i łzy ociera*). Dziecię moje...

Stanisław. Gdzie jestem?

Katarzyna. W naszym ogrodzie, gołąbku.

Stanisław. W ogrodzie?! (*westchnienie*). Jak tu jasno... jak ciepło. (*Całuje rękę matki*). Przelękłaś się, mateczko?... Biedna mamo, to nic... wierzaj mi, nic wcale. Dym kadzidła... w oczach się zaćmiło... mrok nagle otoczył, jakby dusza w niebo ulecieć miała. Ujrzałem... (*podnosi się na ramieniu*) Nianiu, rękę mi podaj! (*Przy pomocy Katarzyny powstaje*). Ujrzałem przed sobą...

Matka. Pójdź synu drogi. Co ujrzałeś, opowiesz mi w domu. (*Prowadzi go do dworu. Znikają za drzwiami*).

Katarzyna (*do włościan*). Ludkowie moi, a wy na co czekacie?

Pierwszy wieśniak. Przydałoby się..

Katarzyna. Coś wypić za zdrowie panicza (*szuka w kalecie*). Racya! (*Wydobywa pieniądz i daje*). Macie.

Pierwszy wieśniak. Bóg zapłać.

Drugi wieśniak. Pochwalony... (*Wychodzą przez furtkę*).

Katarzyna. Na wieki! — Wam zaś, moja Janowa, czego potrzeba?

Janowa. Babska ciekawość przywiodła mnie tu, paniusiu. Chciałam się dowiedzieć, z jakiej przyczyny panicz zemdlał. Czy może od gorąca? bo w kościele był ścisk okrutny. Powiedźcie, proszę.

Katarzyna. Powiem, powiem... dla czegoż nie miałabym powiedzieć?!... Stasieczek nasz przystępował dziś po raz pierwszy do stołu pańskiego... Oj, przygotowywał się on do sakramentu niby grzesznik jaki, chociaż duszę ma bez zmazy. Modlił się, pościł... w środy i piątki suszył... Więc po komunii świętej, gdy odszedł od ołtarza, bledziuchny był jak opłatek. Ręce skrzyżował na piersi i wlepił wzrok w boskie oblicze Chrystusa Pana, rozpiętego na krzyżu. Ja zaś z wielmożną panią na niego patrzyłyśmy... Nagle zachwiał się, wzniósł ramiona, oczy niemi zasłonił i runął na posadzkę kamienną. Musiał mieć jakieś święte widzenie, bo nie napróżno anieli trzymali go do chrztu..

Janowa. Jakto? anieli święci trzymali go do chrztu?

Katarzyna. Nie inaczej, nie inaczej!... No, kiedym się rozgadała, to wam wszystko opowiem.

Janowa. Opowiedźcie, paniusiu, bo umieram z ciekawości.

Katarzyna. A no, osiemnaście lat temu właśnie wielmożna pani legła chora, a wielmożny pan, wezwany przez hetmana, jako rycerz prawy poszedł na wojnę i przez wrogów ubity, zginął na polu chwały. Wieści o zgonie jego zdawało się, że pani moja nie przeżyje, Bóg jednak chciał

ją widocznie pocieszyć, bo sprawił, że powiła synka, naszego ukochanego Stasia, którego ona mlekiem własnem wykarmiła, a ja wyniańczyłam i wychowałam... Dostatku u nas wówczas nie było; powiem raczej, że była straszna bieda. Więc możne panie i możni panowie zapomnieli o drodze do naszego dworu. Nosiliśmy suknie żałobne, nie odwiedzane i nieodwiedzające sąsiadów, nie wiedziałyśmy zatem, kogo w kumy prosić, a z chrztem świętym spieszyć się należało, bo dzieciątko było wątłe. Aż raz wielmożna pani mówi do mnie: „Katarzyno, wyjdź pod krzyż, za wieś, na drogę, a gdy ujrzysz jakiego szlachetnego męża i jaką szlachetną niewiastę, proś grzecznie, żeby do chrztu trzymali mi syna". Zarzuciłam na plecy najpiękniejszą chustę, jaką wtedy miałam... i biegnę pod figurę. Patrzę: idzie jakichś dwoje w długich szatach. On ma jak len płowe włosy i oczy jak bławaty; ona źrenice błękitne i włosy złociste, spadające w puklach na ramiona. Z lic bije im jasność słoneczna. Pytają mnie: „Dokądże tak spieszycie, pani Katarzyno?" Ja zaś odparłam: „Szukam kumów zacnych dla zacnej krwi dziecięcia. Może bylibyście łaskawi nimi zostać". On spojrzał na nią, a ona niego, poczem skinęli głowami i rzekli: „Zgoda. Prowadź nas, Katarzyno".

J a n o w a. I to byli święci anieli?

K a t a r z y n a. Niezawodnie. Szli prosto z nieba w dzień św. Stanisława, na odpust do Krakowa, na Skałkę.

J a n o w a. I dlatego nazwaliście niemowlę Stanisławem?

K a t a r z y n a. Właśnie dlatego!... Obrzęd chrztu odbył się w kościele jak się patrzy, cicho, przystojnie, a anioł i anielica pańska wstąpili jeszcze na moment do nas do dworu, spożyli po okruszynie ciasta pszennego i wypili po szklaneczce lipcowego miodu. Poczem znikli. Czas pewien jeno... o, może z tydzień... woń jakaś rajska, jakby przez nich pozostawiona, dyszała we wszystkich komnatach.

J a n o w a. Cudnyż to musiał być zapach!

K a t a r z y n a. Wonniejszy od... No, taki, jaki wydają z siebie razem fiołek ogrodowy i konwalia leśna.

J a n o w a. Cóż potem?

K a t a r z y n a (*przypominając sobie*). Potem... potem... a, już wiem!... Wielmożna pani, rada i uszczęśliwiona, usnęła na krześle, ja zaś, wziąwszy Staszka na ręce, stanęłam sobie na ganku. Aż niespodzianie widzę... ot, po tej ścieżce... kroczy jakiś człowiek niemłody, z workiem na barkach. Twarz miał dziwną. Niekiedy wydawała się śliczną, niekiedy zaś tak brzydko skrzywioną, jak u szatana, wijącego się wężem u stóp archanioła Michała na obrazie, wiszącym w kościele. Czarne, krótkie, kędzierzawe włosy otaczały białe, blizną przeorane czoło. Czarny, krótki, pomierzwiony zarost pokrywał mu brodę. Spojrzał na mnie, zatrzymał się... i powiada: „Czyje to dziecko?" — „Pierwej boskie, potem mojej pani" — odrzekłam. — „Ksiądz proboszcz obmył je dzisiaj z pierworodnego grzechu, a do chrztu trzymali anieli niebiescy". Roześmiał się szyderczo: „O! to mu szczęścia nie przyniesie. Ale ja rzecz naprawię". I to mówiąc zdjął miech z ramion, rozwiązał, wydobył z niego garsteczkę złotego piasku i Stasinkowi, który na niego ślepki wytrzeszczył, cisnął piaskiem w oczy. „Daję ci dar złudzeń — powiedział. — Ułuda szczęściem twojem będzie". Zachichotał znowu siarczyście, worek na plecy zarzucił i odszedł.

J a n o w a. Któż to mógł być, paniusiu, powiedzcie?

K a t a r z y n a. Nie wiem... (*żegna się*) i wiedzieć nie chcę.

Zygmunt Sarnecki

Dante Alighieri.

„OJCZENASZ“

(Pieśń XI.)

„*Ojcze nasz*, niebem nieobjęty Twojem,
Przez miłość, z jakąś ukochał głęboko
Pierwsze istoty, co są tam wysoko,
Święć się Twe imię przez wszelkie stworzenie,
Moc, mądrość Twoja przez ich dziękczynienie:
Przyjdź Twe królestwo, gdy to z swym pokojem
Nie znijdzie do nas; — nasz duch mdły, o Boże!
Sam doń o własnej sile dojść nie może.
Jak aniołowie ofiarę *Ci w niebie*
Robią z *swej woli*, śpiewając Hosannę,
Oby tak ludzie robili dla Ciebie!
Dziś nam — błagamy — daj *powszechną mannę*,
Bez której na tej pustyni żywota
Wstecz idzie, kto się więcej naprzód miota.
Jak winy drugich przebaczamy sami,
Ty na karb łaski policz nasze długi,
Przebacz, a nie patrz na nasze zasługi.
Spraw, nasza wola tak ułomna, oby
Starego wroga uniknęła próby!
Zbaw ją od złego, niech z pokus powstanie.
A tę ostatnią modlitwę, o Panie!
Nie mówim za nas, tu złe nas nie mami,
Lecz za tych, którzy zostali za nami“.

„*Boska komedya*“ (Czyściec.)

Złote myśli.

Póki w narodzie myśl swobody żyje,
Wola i godność i męstwo człowiecze,
Póki sam w ręce nie odda się czyje,
I praw się swoich do życia nie zrzecze,

To ani łańcuch co ściska mu szyję,
Ani utkwione w jego piersi miecze,
Ani go przemoc żadna nie zabije,
I w noc dziejowej hańby nie zawlecze.

Adam Asnyk.

Marya Rodziewiczówna.

Piaski.

Kto je posiada, radby się pozbyć, — komu przez nie droga, klnie, — co na nich rośnie, karłowacieje i ginie.

Śpiewa im wiatr, przesypując wzgardliwie niczem nie spojone ziarna i nawet rodzajna ziemia, którą zalały, gdzieś w głębi się burzy i odpycha je i bój z nimi toczy.

Gdzie je zwycięży, tam wykwitają jednak tylko marne mchy, wrzosy i brzeźniak krzaczasty, — gdzie one ją zgnębią, tam im rzuca wątłe pasemka srebrno-zielonego, dzikiego owsa, i kudłate od spodu do szczytu sośniaki bez przyszłości.

Ni to las, ni to pole, ni wygon.

Białą, martwą łachą rozkładają się, mają bezczelność rzeczy wzgardzonych, mają smutek rzeczy niekochanych od nikogo.

I tak trwają wśród zielonych łąk, borów czarnych, kwietnych pól, wśród ruchu, życia, gwaru, wesela i smutku.

Od brzegów wzdymają się w wał — to tak je zewsząd ziemia odpycha; — środkiem tworzą kotlinę, kartę złoto-białą; – sąsiadują zwykle z kępiastem torfowiskiem.

Ludzie na pole to martwe składają swe umarłe. Cmentarz leży niekopany i nieogrodzony, bo tu bydlę nie przyjdzie, a rów piasek zasypie — piasek niwelator niszczyciel.

Stoi wśród krzyży kapliczka bez drzwi i okien, stoi na największej sośnie ul, zawsze pusty, — śladu rąk ludzkich więcej nie dopatrzysz.

Natomiast ślady zwierza kreślą pustkowie w różne zygzaki, — zwierza dzikiego, który tu chadza spokojnie, grzebie, swawoli, kładzie się na odpoczynek, wiedząc, że jest bezpiecznym.

Wilcze stopy idą regularnie, równo, rabuś ogon zwiesił, uszy opuścił, czasem stanie i ziewnie, wreszcie pod cień sosenki się wsunie, i legnie do drzemki.

Lis każdy z bezczynności każdy krzak obejrzy, choć dobrze wie, że mysz nie głupia w piasku się gnieździć, potem na wyskoczy w świat wyjrzy, parę szprzyngli da, i w ciepłym piasku się wytarza.

Zając najedzony tutaj odpoczywa w kotlinie dobrze wygładzonej, w której już ojciec jego sypiał.

Żadne z nich się nie spieszy, za siebie nie ogląda, nie trwoży. To ich królestwo.

Ptastwo tu się nie gnieździ, i rzadko bywa. Na cmentarzu chyba dzięcioł wypukuje zapamiętale, a w powietrzu nieruchomy wisi sokół na czatach.

Taka cisza, że wszystkie owadzie rozmowy można podsłuchać i dyszenie skwaru przejąć. Nikt z ludzi tu nie przyjdzie, żadne zwierzę swojskie nie zabłądzi.

Przecie — ta stara!

Z lasu wychodzi postać zgarbiona, drobna przez wiek, i przez biedę z ciała odarta. Bose jej stopy toną w rozpalonym piasku, a pot sączy się

po licu korytem zmarszczek. Dochodzi do cmentarza, w progu rozwalonej kapliczki siada, brodę na podniesionych kolanach wspiera, i tak pozostaje.

Tak jest nieruchoma, że wkrótce w jedno się stapia z otaczającą martwotą i z szarem tłem kapliczki.

Patrzy przed siebie bladą, wyżartą źrenicą, obojętnie, błędnie.

Trochę później z brzeźniaku i mchów wydobywa się na piaszczystą wydmę druga postać ludzka. I ta jest chuda, zgarbiona, szara. Ale ją nie wiek garbi i nie lata wyniszczyły jej lice.

Chłopak to idyota i chorowity, włóczęga. Patrzy w ziemię zawsze, ręce jak wahadła, włosy rozburzone, wyraz twarzy żaden.

Zachodzi i on na mogiłki, nieopodal staruchy kładzie się w piasku, i tam gdzie ona patrzy, w próżnię, i on swe błędne źrenice wlepia. Czasami po godzinie rozpoczynają gawędę:

— Babo, powiedz co! — szepce idyota.

Starucha porusza plecami i mruczy:

— Ciepło, sucho!

I znowu milczą.

Przed nimi to suche morze faluje; wiatr po niem różne figle stroi. Wpadnie — piasek skręci w lejek i do góry podniesie szybszym od myśli wirowym ruchem; to znów uwierci się wąskim klinem w tę stronę i podrzuci deszcz ziarn, jakby sam siebie chciał tą falą przykryć, to znów szerokim rzutem zgarnie i zatrze zwierza tropy i toń tę w gładką kartę przetworzy. I przepadł! Cisza...

— Czego ty tutaj „babo“ — szepce idyota.

— Wypędziły dzieci, wypędziły wnuki! Tutaj każdemu wolno! — mruczy stara.

I znowu patrzą i milczą.

Wśród martwego morza tkwią wysepki, a raczej na tem złocie powprawiane klejnoty, jakby wielkie guzy z ametystów — to macierzanki. To tu, to tam błękitnieją. W cieniu kosmatych sosenek błyskają korale — to muchomory wzgardzone!

— Babo — pyta idyota — czyje to pole?

— Ot tych — stara kościstym palcem mogiły wskazuje.

— Powiedz im niech sieją, niech orzą!

— Na co? Jak to zrobią, to ich syny i stąd wypędzą.

— Babo, to my sobie to pole zabierzmy!

— Zabierzmy! — apatycznie powtarza stara.

Idyota przewraca się na drugi bok — i zaczyna monotonnie:

— Mój dzięcioł, mój zając. Mój dzięcioł! Mój!

Wiatr ciska im w oczy skwar, a ze skwarem garść woni. Żywica pachnie, macierzanki, białe, miodowe gwoździki.

— Zjadłbym ja cokolwiek — mówi idyota.

— Mnie byle ciepło — szepce baba.

Wyczerpali zapas rozmowy. Na tem „wolnem“ polu siedzą do zmroku.

On ma w sobie odrętwiałość bezmysłu, ona — spokój mogiły: wkoło nich te piaski bezpłodne, nagie, przeklęte! — Z pustego ula patrzy na nich, szarą plachtą otulona, zmroku czekająca — śmierć cicha...

Jerzy Żuławski.

Marne życie.

„Marne życie!“ — słychać wkoło;
— Czemu marne? — powiedz, proszę!
Czyż nie żyjem tu wesoło,
Kiedy w kabzie brzęczą grosze?

Wszakże wkoło dziewcząt krocie,
Wszystkie piękne! — a ja wnoszę,
Że przybiegną chętnie do cię,
Gdy ci w kabzie brzęczą grosze!

Słodkie usta ma dziewczyna,
Lecz nad całus ja przenoszę
Woniejące stare wina;
Na to w kabzie brzęczą grosze!

Wszystko można posiąść, bracie,
Zbytki, szczęście i rozkosze, —
Cały świat się patrzy na cię,
Gdy ci w kabzie brzęczą grosze!

Można zatem żyć wesoło,
Nawet szaleć, tak — potrosze,
Gdzież więc powód marszczyć czoło,
Kiedy w kabzie brzęczą grosze?

— Bardzo pięknie, ani słowa!
Lecz odpowiedz na to, proszę,
Jaką dolę świat mi chowa,
Gdy **nie brzęczą** *w kabzie grosze?! —*

Sztuką barany tłuką.

Pan Jędrzej Skiba handlował bydłem. Kupował, podkarmiał, sprzedawał z zarobkiem i — dobrze mu się wiodło na świecie. Daleko w okół miasteczka, gdzie mieszkał, nie było targu ani jarmarku, na którymby brakło pana Jędrzeja.

W Sączu stawał od niepamiętnych czasów zawsze u Abramka, który, jak to mówią, formalnie skakał koło swego gościa. Ba! miał też i czego... bo Skiba nietylko, że sam dał zarobić — i za kołnierz nie wylewał, ale i drugich na tak zwany litkup sprowadzał. W dodatku trzeba wiedzieć, że Abramek, który po nieboszczyku Srulu, swoim ojcu, odziedziczył arendę, przejął również „inwentarnie“ i p. Jędrzeja, od lat dwudziestu zajeżdżającego, nieledwie przyjaciela poprzedniego arendarza.

Pan Jędrzej tedy był tu jak w domu, a nawet od czasu, gdy go na targu okradziono, dawał większe pieniądze Srulowi do przechowania.

Stary żyd nigdy go o grosz nie oszukał, — a ponieważ jabłko niedaleko pada od jabłoni, czyli jaka dziurka taki klin — jaki ojciec taki syn, — więc też i Abramko nieraz przechowywał podczas jarmarku spore sumy grosiwa Jędrzejowego. Sam zacny i łatwowierny, powierzał mu pan Skiba często różne sumy, nawet i bez świadków, jak dawniej staremu Srulowi.

Jednego dnia był w Sączu targ — no i Jędrzej stawił się nań jak zazwyczaj. Do gospody zajechał, pojadł i podpił przyzwoicie, a zawoławszy szynkarza na stronę do alkierza, rzekł mu:

— Weźcie-no mi Abramku tę tysiączkę w przechowanie; kupców jest dużo, ale złodziei jeszcze więcej. Lepiej być ostrożnym.

— Z przyjemnością, panie Jędrzeju! — odpowiedział szynkarz, schował tysiączkę, a ponieważ ktoś tam właśnie zawołał go do szynkwasu, odbiegł natychmiast od starego Skiby.

Spokojny o grosz Skiba wyszedł tedy na targ, gdzie mu się bardzo podobały dwa młode woły i po niedługim targu kupił je za wcale niewielką cenę. Sprzedającego zatem poprosił do gospody, gdzie miał mu wręczyć pieniądze i oczywiście zapić sprawę zwyczajowym litkupem.

Przedtem jednak wstąpił sam do Abramka i odwoławszy go do alkierza, zażądał swych pieniędzy.

Jakże się biedaczysko przeraził i zmartwił! Żyd zaparł duszę i ciało, że tysiączki żadnej od niego nie brał!

Młodego arendarza na widok banknota szatan opętał! Podszepnął mu on, że przy oddawaniu pieniędzy żadnego nie było świadka, że zatem Skiba sprawę przegra w sądzie napewno — a tysiączka... grzechu warta.

Żadne zaklęcia Jędrzejowe nie pomagały — żadne odwoływania się na tyloletnią przyjaźń, na sumienie, na pamięć nieboszczyka ojca — nic! Nic! Abramek uparcie powtarzał swoje:

— Panie Jędrzeju... wy sobie mylicie... ja od was nie brałem nijakich pinięndzy!

Inny człowiek byłby narobił hałasu... ale Skiba, ćwik stary, zrozumiał od razu, jak to mówią, co w trawie piszczy, i gdy widział, że nadaremnię

traci z żydem czas — zabrał się i wyszedł na miasto. Prostą drogą pognał do starego Moszka, któremu od lat trzydziestu prawie sprzedawał skórę bydlęcą, i z którym, można powiedzieć w bardzo serdecznych pozostawał stosunkach.

Jakkolwiek podczas jarmarku żyd pełne miał ręce roboty, na widok strapionego pana Jędrzeja wziął go do alkierza, rozpytał o powód, a na pytanie, czy skarżyć wprost do sądu, czy oddać sprawę adwokatowi — odrzekł:

— Ani jedno, ani drugie! W ten sposób tysiączkaj przepadłaby na pewne. Świadków nie było — twardy to proces! Ale ja wam panie Jędrzeju poradzę coś lepszego. Jeżeli mnie posłuchacie, odbierzecie od Abramka jeszcze dziś swoje pieniądze.

— Moszku! — wykrzyknął uradowany Skiba — jeżeli to wam się uda, dostaniecie stówkę!

— Nie — odrzekł stary handlarz — to byłoby za wiele... ale pięćdziesiątkę to zasłużę rzetelnie i przyjmę. Przecież ani kura za darmo nie grzebie — dodał, — a gdy usiedli, tak dalej rzecz prowadził.

— Macie jeszcze jakie pieniądze przy sobie?

— Mam ze trzy stówki.

— Hm... to mało! Dwieście ja sam dam — a resztę zbierzecie tu łatwo między znajomymi. Jak będzie całe tysiąc, przyjdziecie tu do mnie, a śpieszcie!

Jędrzej chciał się jeszcze wypytywać, ale Moszko go ku drzwiom popchnął:

— Robić! robić, nie gadać... Każda chwila droga!

Poleciał zatem pan Skiba, a za godzinę wrócił z ośmioma setkami. Moszko dwie swoje dołożył i szepnął:

— Idźcie teraz do urzędu podatkowego, pan poborca was zna i zmieni wam to na jeden banknot!...

Nie pytając już o nic, pobiegł znów Jędrzej. W kwadrans był z powrotem — z całą tysiączką.

Kiwnął głową kupiec i rzekł:

— Idźcież teraz panie Jędrzeju do gospody, do Abramka. O tamtych pieniądzach ani słowa nie wspominajcie... Siądźcie tylko przy stole i każcie sobie podać piwa. Po chwili udajcie, że idziecie za bydłem, a boicie się o pieniądze, i dajcie Abramkowi tysiączkę do przechowania, ale przy świadkach! Przy świadkach! — rozumiecie? Jak to zrobicie, przyjdźcie znowu do mnie.

Skiba pokręcił głową, ale zmiarkowawszy, że przecież i Moszko ma w tej tysiączce swoje dwie setki, wziął na odwagę i poszedł do gospody.

Za małą godzinę wrócił.

Moszko wypytał go troskliwie, kto był świadkiem wręczenia pieniędzy, i rozporządzał dalej:

— Idźcież teraz znowu do Abramka, zawołajcie go do alkierza, opowiedzcie, że trafia się wam bardzo dobry interes z wołami i odbierzcie od niego tysiączkę... ale bez świadków! słyszycie — bez świadków! Z tą tysiączką wróćcie znowu tu.

Poszedł pan Jędrzej. — W gospodzie było pełno ludzi, gwar, hałas; nikt ani nie spostrzegł, jak Abramko wyszedł za Jędrzejem do alkierza.

— Bardzo słusznie! — rzekł on do żądającego pieniędzy, — daliście mi tysiączkę, ja wam oddaję... ale co przedtem, toście się mylili, mój panie Jędrzeju!

Oddał tysiączkę — bo przecież przy wręczaniu jej poprzedniem byli świadkowie!...

Skiba schował banknot i pobiegł do Moszka.

— To nie żadna druga — odrzekł żyd — to jest wasza pierwsza tysiączka, którą daliście bez świadków i odebraliście bez świadków.

— Jakże?... a druga?

— Z drugą już łatwa sprawa... bo drugą wręczyliście Abramkowi przy świadkach i przy świadkach teraz pójdziecie ją odebrać! Wyście nie mieli świadków, że daliście mu tamtą tysiączkę, a on niema świadków, że wam oddał drugą. Rozumiecie?

Jędrzejowi zaświtało w głowie! Pognał do gospody i niby spiesząc się na jarmark, zażądał od karczmarza swoich pieniędzy.

Abramek zbladł... W jednej chwili zwąchał pismo nosem, próbował się wykręcać, zaprzeczać niby żartem — ale świadkowie są świadkami... nie było rady!

Z kwaśną miną wyjął tysiączkę, którą już uważał za swoją i szepnął Jędrzejowi oddając:

— Głowa z was... panie Skiba! Dobrzeście mnie wzięli!...

Ale pan Skiba, biegnąc z uratowanymi pieniądzmi do Moszka, mruczał zadowolony po drodze:

— Nie ja cię to, nieboże wziąłem, mój Abramku... Wziął żyd żyda!...

Mądry Moszko dostał swoją pięćdziesiątkę, a pan Skiba odtąd nie powierzał nikomu tysiączek, ani ze świadkami, ani bez świadków, bo choć doświadczył słuszności jednego przysłowia: „Sztuką barany tłuką,“ — bał się doświadczyć prawdziwości drugiego: „Do razu tylko sztuka!“ *J. P.*

HUMORYSTYKA.

Nie ominie go!

— Panie X., dlaczego, gdy pan idziesz ulicą, a na drodze leży wielki kamień, to go pan ominie?

— Bo mnie kamień nie ominie.

— A dlaczego, gdy na drodze stoi drzewo, to je pan ominie?

— Bo mnie drzewo nie ominie.

— A dlaczego, gdy na drodze stoi szubienica, to ją pan ominie?

— Bo mnie szubienica... e! idźże pan do stu dyabłów ze swojem omijaniem!

Podczas strejku.

Orator: Panowie! jesteśmy wszyscy uczciwymi robotnikami...

Tłum: Brawo! brawo!

Orator: A zatem jako robotnicy chcąc na chleb codzienny zarobić powinniśmy uczciwie pracować...

Tłum: Widzicie go! Burzuja! hańba! Za drzwi z nim!

U zegarmistrza.

— Jak uważam, to u pana jest ciągły ruch?

— A jest, ale nikt nie kupuje,tylko każdy co ma zegarek zastawiony, przychodzi się pytać, która godzina?

Niewierna.

Policyant prowadzi dziewkę do aresztu. Spotyka ich jakiś kościarz i woła: „Ej Kaśka, powiem Jaśkowi, że chodzisz z innym!“

Realistka.

Co też bredzi ten szaleniec!
Zwie mnie gwiazdką, to aniołem —
Pragnie chatki pustelniczej,
Byle ze mną — byle społem!

Ja aniołem? — to wyborne!
Nosić gdzieś na grzbiecie pióra
I tuniki jakieś greckie,
Gdy nie w modzie jest turniura!

Ja gwiazdeczką? — bagatela!
Ja, nieznany gdzieś planeta,
Czekać, aż nań spojrzyć raczy
Kto? — astronom lub poeta?

Nie, nic z tego! — Serafinem
Być nie pragnę, — w koło głowy
Zamiast laurów — wolę skromny
Dyademik brylantowy.

Latać także jako Cherub
Ani myślę przez nieb sfery,
Bo od czegóż są dziś landa,
Samochody i rowery?

Ani gwiazdką być na niebie
Może stałą... niemam chęci,
Bo nad chmury — Zakopane,
Bardziej oko moje nęci.

Więc mój panie — nie nazywaj
Mnie ni gwiazdką, ni aniołem,
Lecz przygotuj sporo grosza,
Jeśli chcesz żyć ze mną społem.

Co do chatki, to przystaję:
W parku dzikie uroczysko...
Skała — na niej ermitarzyk...
Byle pałac był tuż blisko!

Stach z pod Naściszowy.

„SOKOLICA“.

(*Ku uczczeniu 90-tej rocznicy śmierci bohatera z pod Racławic*).

Scena XXXII.

(Wchodzi Kościuszko w białej sukmanie, poprzedzany dziatwą, sypiącą do stóp jego kwiaty. — „Sokoły“ stoją w szeregu).

Dziatwa (chór):

Do stóp twoich ścielem kwiatki
Wolności patronie,
Polskie kwiatki, polskie dziatki,
Z polskiem sercem w łonie.
Z blaskiem chwały zstąp z niebiosów
Na ojczystą błoń,
Ulituj się Polski losów,
Zbawczą podaj dłoń.

Kościuszko (pierwsze słowa do majora, potem do wszystkich):

Mój duch dziś hetmani, — nie lękaj się synu...
Przyszłość Polski spoczywa w twardych dłoniach gminu
I w sokolej idei. — Pod Sokoła znakiem
Pójdzie w bój tłum siermiężny krociowym orszakiem,
I pójdzie i zwycięży, i Polska powstanie
Potężna, silna, liczna, jak kłosy na łanie!
Odżyją ziemie lackie, bogate, dostatnie,
Tylko dłonie, ach dłonie dajcie sobie bratnie,
I wszyscy jak mąż jeden powstańcie do boju,
Nie szczędząc ani mienia, ni krwi, ani znoju.
Jam dochował przysięgi danej przed stu laty.
Wy dziś mi zaprzysiążcie, że wszyscy jak braty,
Jak syny jednej matki staniecie do broni
Pod godłem Panny świętej, orła i pogoni!

Major (pasując się chwilę z sobą, zrywa ordery i szlify):

Precz z carskimi ordery — precz niegodne stroje!

(salutuje szpadą Kościuszce)

Jenerale! ja czekam na rozkazy twoje!

(Poseł występuje naprzód, wygłasza rotę przysięgi, wszyscy podnoszą dłonie, w dali słychać dzwon Zygmunta. Mickiewicz modli się natchniony).

Poseł:

Naczelniku! w obliczu Boga wszechmocnego,
Na prochy ojców naszych, ostrze miecza twego,
Przysięgamy, że wszyscy zjednoczeni razem
Pójdziem w bój jak mąż jeden pod twoim rozkazem.
A jeśli wśród nas prądy zrodzą się niezgodne,
Ty ojcze nas odepchnij jak dzieci wyrodne!

(Kościuszko podaje rękę posłowi i Antosiowi, wszyscy za przykładem jego bratają się, śpiewając pieśń Zmartwychwstania. — Dnieje).

Chór:

Jasna zorza mgły rozprasza
Budzi martwe kraje,
W śnieżnej szacie Polska nasza
Z grobu zmartwychwstaje.
Biały dzień już rozedniewa,
Słońce się wyłania,
Nad mogiłą ptaszę śpiewa
Pieśń zmartwychpowstania.
Do szeregu w imię Boga,
W imię Matki naszej,
Kto strzedz pragnie ojców proga
I ojczyzny laszej.
Marsz, marsz „Sokoły", do ramienia ramię,
Niech nas prowadzi białych orłów znamię.

Kościuszko:

Tylko razem, tylko społem
Do zbawienia wiedzie droga,
Szlachta z ludem i „Sokołem"
Z hasłem: wolność w Imię Boga!

Helena (z zapałem):

Łączcie, łącznie dłonie zgody,
Narodowych praw obrońce

Mickiewicz (z tryumfem):

Witaj jutrzenko swobody,
Za tobą zbawienia słońce!

(Zapada muślinowa zasłona — sen znika).

Z „Fragmentu".

Poeta gwiazdy, brylanty i kwiaty,
Łzy i uśmiechy rozrzuca ludzkości...
Myśliciel nowe odkrywa jej światy,
I nowe drogi przyszłości.
Z poetą serce nasze się sprzymierza,
Nasze zachwyty i nasze boleści....
Myśliciel nigdy ducha nam nie pieści,
Lecz grozą prawdy uderza....
Poetów miały ludy już gasnące,
Co w lutnie tchnienie ostatnie przelały....
A myśliciele rodzi nowe słońce
I pełne sił ideały....

Marya Konopnicka.

Chłopskie wesele.

. . . .

A ciągnęły się te tany łańcuchem jednym, bez przerwy ni przestanku... bo co muzyka zaczynała rżnąć nowego, naród podnosił się z nagła, prostował jak bór i szedł z miejsca, a z pędem takiej mocy, jak huragan; trzask hołupców rozlegał się jak bicie piorunów, krzyk trząsł całym domem i rzucali się w tan z zapamiętaniem, z szaleństwem, jakoby w burzę i bój na śmierć i życie.

I tańcowali!...

Owe krakowiaki, drygliwe, baraszkujące, ucinaną brzękliwą nutą i skokliwemi przyśpiewkami sadzone, jako te pasy nabijane, a pełne śmiechów i swawoli; pełne weselnej gędźby i bujnej, mocnej, zuchowatej młodości — i wraz pełne figlów uciesznych, przegonów i waru krwie młodej, kochania pragnącej.

Owe mazury, długie kiej miedze, rozłożyste jako te grusze Maćkowe, huczne a szerokie, niby te równie nieobjęte, przyciężkie a strzeliste, tęskliwe a zuchwałe, posuwiste a groźne, godne a zabijackie i nieustępliwe, jako te chłopy, co zwarci w kupę, niby ten bór wyniosły, runęli w tan z pokrzykami i mocą taką, że choćby w stu na tysiąc iść, choćby świat cały porwać, sprać, stratować, w drzazgi rozbić i na obcasach roznieść i samym przepaść, a jeszcze tam i po śmierci tańcować, hołupca bić i ostro po mazursku pokrzykiwać: „da, dana!“

Owe obertasy, krótkie, rwane, zawrotne, wściekłe, oszalałe, zawadyackie a rzewliwe, siarczyste a zadumane, i żalną nutą przeplecione, warem krwie ognistej tętniące, a dobroci pełne i kochania, jako chmura gradowa z nagła spadające, a pełne głosów serdecznych, pełne modrych patrzeń, wiośnianych tchnień, woniejących poszumów, okwietnych sadów, jako te pola o wiośnie rozśpiewane, że i łza przez śmiechy płynie, i serce śpiewa radością, i dusza tęskliwie rwie się za te rozłogi szerokie, za te lasy dalekie, we świat wszystek idzie marząca i „oj! da, dana“ przyśpiewuje.

. . . .

Tak to ono chłopski naród weseli się w przygodne czasy...

. . . .

„*Chłopi*“ Wł. Reymont.



Maksym Gorkij.

Przed obliczem Życia.

Przed posępnem obliczem Życia stali dwaj, obaj niezadowoleni z niego.

— Czego oczekujecie odemnie? — zapytało Życie.

Na to pierwszy zniechęconym głosem odpowiedział:

— Oburza mnie okrucieństwo i bezwzględność twoich sprzeczności. Napróżno usiłuję zrozumieć kwestyę bytu. Dusza moja błąka się ciągle w mroku zwątpienia, którego myśl żadna rozprószyć nie może. Poczucie mi odpowiada, że jestem najdoskonalszym tworem...

— Czego więc chcesz odemnie? — obojętnie zagaduje go Życie.

— Szczęścia! Pogódź dwie podstawy sprzeczności, jakie gniotą moję duszę: moje „chcę", z twojem „powinieneś".

— Chciej tego, czego powinieneś pragnąć dla mnie — odparło mu ostro Życie.

— Ja nie chcę być ofiarą twoją! — zawołał rozpacznie człowiek. — Chcę być panem Życia, władcą twoim, a zmuszony jestem zginać wciąż kark pod brzemieniem jarzma praw twoich! Po co?

— Nie rozmawiaj z niem tak górnie! — podpowiedział mu drugi człowiek, który stał bliżej Życia, — lecz pierwszy, nie zwracając uwagi na przestrogę towarzysza, ciągnął dalej:

— Ja wolności pragnę: żyć w harmonii z mojemi pragnieniami, z marzeniami mojemi, i wcale nie chcę być dla bliźniego bratem lub sługą jedynie dla tego, że mi to obowiązek nakazuje. Chcę być dla niego tem, czem być zapragnę: bratem lub sługą, lecz dobrowolnie. Nie chcę służyć społeczeństwu za kamień, który ono, budując więzienie swojego szczęścia, umieszcza tam, gdzie mu się upodoba. Ja człowiek, ja duch, ja rozum Życia — powinienem być wolny!

— Zaczekaj — odpowiedziało mu Życie, srogo uśmiechając się. — Co powiedziałeś już, i co jeszcze powiesz — wiem dobrze. Chcesz wolnym być? Owszem, bądź nim! Walcz ze mną: zwyciężaj mnie i bądź mi panem i władcą. Wiesz dobrze, że jestem obojętny na wszystko i zwalczającemu mnie ulegam łatwo. Lecz musisz ze mną walczyć, by walczyć. Czyś gotów stanąć do walki ze mną dla pozyskania wolności? Gotów? Jesteś-że dostatecznie silny i ufasz we własną moc? Ufasz-że?

A człowiek odpowiedział głosem posępnym:

— Tyś zachęciło mnie do walki z samym sobą, tyś zaostrzyło rozum mój. Jak ostry nóż głęboko wżarł się on w duszę mą i przygniótł ją zwątpieniem.

— Mów do niego ostrzej i nie skarż się — podpowiadał mu drugi.

A pierwszy ciągnął dalej:

— Odpoczynku pragnę! Ulżyj mi jarzma twojego! O, udziel mi szczęścia choć na chwilę!

A na ustach Życia błąkał się uśmiech chłodny, podobny do połysku lodu.

— Powiedz, gdy mówisz ze mną, czy się domagasz, czy prosisz?
— Proszę — jak echo odparł człowiek.
— Ty błagasz, jak zwykły żebrak; lecz dowiedz się, mój ubogi człowieku, że Życie nikomu nie udziela jałmużmy. A wiesz jeszcze co? *Wolny* nigdy mnie o nic nie prosi, lecz sam bierze dary moje. A ty — tyś niewolnik własnych pragnień. *Wolnym* jest ten tylko, co umie wyrzec się wszystkich swych pożądań, by oddać się jednemu. Zrozumiałeś? — teraz ustąp!

On zrozumiał i położył się, jak pies u nóg Życia, by ukradkiem łowić okruszyny, spadające ze stołu jego. A bezbarwny wzrok Życia spoczął na obliczu drugiego człowieka — to oblicze było grube, lecz dobre.

— O co prosisz? — zapytało.
— Nie proszę, tylko domagam się.
— Czego?
— Domagam się sprawiedliwości! Daj mi ją, a wszystko inne sam wezmę później, — teraz potrzebuję tylko sprawiedliwości! Czekałem długo i cierpliwie bez odpoczynku, bez światła. Czekałem, lecz wyczerpane jest już źródło mej cierpliwości. Czas, bym pożył! Gdzie sprawiedliwość? Sprawiedliwość daj! Prędzej!

A Życie odpowiedziało mu obojętnie:
— Bierz ją!



Baccylus gadativus.

W pośród plag, które trapią nas,
(Prym wiodą w tem Polacy)
Które nam kradną drogi czas
Przy każdej niemal pracy,
Jest mikrob, ów zarazków król,
Jest Buchman „redivivus“,
Chwast plewny wśród działania pól:
„Baccylus gadativus“.

Komitet, rada, sesya, wiec,
Lub zgromadzenie walne:
Wymowy strumień musi ciec,
Wyścigi są „vocalne“.
Ten gada, a ten gadać chce,
Za mową idzie mowa,
I ni to grzyby rodzą się
Po deszczu: słowa... słowa...

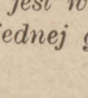
Prezes wyczerpał całą rzecz,
Wypróżnił swą krynicę,
Możnaby przejść do wniosków... lecz
Głos musi mieć: pan „vice“,
A potem innych mowców trzech,
I prezes jeszcze jeden:
Słuch lorelayskich pełen ech,
Dla gęby istny Eden.

Jest jedno z drogich sercu świąt,
Jest obchód narodowy:
Wszystko ustąpić musi w kąt!
Na front wychodzą mowy.
Ten gada, ów powtarza znów
Sto razy powtarzane,
Aż uszy więdną od tych mów:
Masełko wciąż maślane.

Ależ to dekadencya jest!
Czyż ród nasz taki słaby?
Ojcowie krwawy przeszli chrzest,
A z synów — same baby!
Trzeba nam słowa zmienić w czyn,
Nic sławy nie ocali,
Gdy kiedyś o nas powie syn:
„Gadali, wciąż gadali!“

Dość tego już, na miły Bóg!
W dziecięcej jest piosence:
„Że masz do ruchu dwoje nóg“,
„I dwie do pracy ręce“.
Czas raz te pary puścić w ruch,
By wstąpić w życia głębie,
Bo moc i siła jest w tych dwóch:
Czas spocząć jednej gębie!

K. Z.



Fantazya.

Z „Godziny“ Żeromskiego.

Drzewa kochają człowieka daleko bardziej, niż on je kocha. Nie darmo wierzył dziki Słowianin, że drzewo jest święte, że w niem dusze bogów obierają swoje siedlisko. Święte dęby! Kochałem je od dzieciństwa w sposób dziki. Uwielbiałem stojące w zimach srogich, w szalonych nocnych wichurach, gdy wspaniała zamieć w lasach harcuje. Kochałem jesień, która krwawą barwą gniewu zaprawia liście buków, gardzących z wierzchołka czeredą świerkową. Całe noce wiosenne spędzałem samowtór z psem moim wiernym na wędrówkach pieszych wskróś lasów, lub nad jeziorami Szwajcaryi. Któż potrafi wyrazić roskosz obcowania sam na sam ze wschodem słońca, pozdrowienia i pożegnania bratniego aż do tkliwości z chmurami i pierwszą burzą wiosny?...

Tylko drzewa i psy wzajem miłują. Pies kochał mię aż do śmierci a drzewo jest osłodą żyjących i kocha zmarłych.

Rodzony ojciec i rodzona matka we trzy doby po zgonie wyniosą z własnej woli za próg swego mieszkania jedyne i najmilsze dzieciątko. Pozwolą obcym chłopom rozbijać skibami cuchnącego gruntu główkę, która była największą rozkoszą ich oczu, jakiej człowiek doświadczyć może; zgodzą się na to, że samo zostanie w nocy, pośród wiatru i deszczu na odległem cmentarzysku wśród trupów, zakopane w ziemi; przyzwyczają się do myśli o zgniłej wodzie, która mu zgnoi ubrańko, — o wodzie, co ściekać będzie po bezsilnej, ostygłej piersi, — o glinie, co zalepi usteczka wonniejsze, niż pąk różany. Ukryją myśl swą przed widokiem jego oczu samotnych, rozwartych na wieczny czas...

Wtedy brzoza płacząca zaczyna szukać go pracowicie: Korzeniami czułymi, jak włókienka zmiędlonego lnu, — któż wie? może bardziej tkliwymi niż palce matki, — namaca w ciemności i obejmie głowę bezsilną, opasze nagie żebra i szyjkę, o której ojciec zapomniał. — Nićmi cienkiemi jak włosy i dobrotliwemi jak sen, dotykać będzie miejsc gnijących i najbardziej zbolałych. Ssaniem, może czulszem od pocałunku czystej ufności między matką i córką w chwili tajemnej wspomnienia narodzin, wchłonie w łono swe pełne życia i świętych przemian krew skostniałą u drzwi serca i ostatnie łzy źrenic!

Ach! jakaż roskosz potem dla duszy!

Chwiać się w wierzchołku lipowym w kole rodzinnem gęstych rózg, które z miłością zrastają się jedne z drugiemi. Najwcześniej witać, najpóźniej żegnać święte promienie i na ich ręku bez przeszkody wstępować między obłoki wolne, jak wiatr, — nigdy do siebie wzajem niepodobne i wieczne. Mgłami nocnemi okrywać się jak szatą, którą wśród rozkoszy i pieszczot z daleka nadchodzący poranek cicho zdejmuje. Gdy styczniowy wichr, niby tabor zbójeckich wojsk, uderzy w lasy, przywdziewać osędziały pancerz z lodu... Tęsknić do błogosławionych deszczów w spiekocie, a do niej w dzień pełen ciemności, wylęgłej w duszy chmur. Uczuwać, jak obok, blizko, przepływają wody podniebne, gdy ciche błonia lazuru

spustoszy nawałnica i dygotać z wielkiej bojaźni, skoro z kłębów burzy runą na ziemię kamienie gradu. Zanosić się od wzruszeń sekretnych na widok białego księżyca, kiedy nadspodziewanie objaśni światło swoje, wstępując na wysokość z pomiędzy nocnych obłoków. Ku pustyniom nieba wydzierać się z prochów tej ziemi i nawzajem przez niebo być wiekuiście objętym! Sprzymierzać się z niem, które jest najbardziej podobne do ducha ludzkiego, a jednak inne o nieskończoność, — przybliżać się do czegoś, co jest bez początku i bez końca, do cudu nieomylnego światła i tajemnicy ciemności, towarzyszki przeszłych i przyszłych dni. Być uwolnionym na zawsze od istoty ziemskiego szczęścia i cierpienia, od widoku przemocy i dreszczów trwogi, od uc[illegible]h żądz i nikczemnego dobytu...

ZAWIEDZIONY.

ZAWIEDZIONY.

— Bój się Boga, mój Ignacy,
Jakie w tobie zaszły zmiany!
Ledwieś tydzień jest po ślubie,
A już smutny i znękany.

Czy ci posag, nazbyt skromny,
Zepsuł twoje interesa,
Czy małżonka młoda może
Jest — jak żona Sokratesa?

Et, to wszystko są drobnostki,
Całkiem inna rzecz mnie złości:
Ożeniłem się jedynie
Dla zyskania pluralności.

Dziś mnie smutek ciężki trapi
I jak nożem serce kraje,
Bo pluralność licho wzięło,
A żona mi pozostaje.

Mięszanina farb.

Córka ucząca się malować: Tatusiu! w Chinach to musi być ogromnie zielono.

— Dlaczego?

— Bo ludzie są żółci, a państwo niebieskie!

W sądzie.

Sędzia do hałaśliwej publiczności: Kto się głośno odezwie, temu każę natychmiast salę sądową opuścić.

Oskarzony (z całą siłą): Huraaa!!!

Dawne czasy.

Szmul oskarzony jest o kradzież strzelby, ale świadek Icek utrzymuje, że ona od dawna jest własnością Szmula.

Sędzia: Icyk, a więc od jak dawna znasz tę strzelbę?

Icyk: Oj waj, ja jego znam, jak ona była jeszcze taki maleńki pistoleczik.

Ma racyę.

— Która jest najdawniejsza powieść polska?

— „Ogniem i mieczem".

— Dlaczego?

— Bo Sienkiewicz napisał ją jeszcze przed Potopem.

W sądzie.

Sędzia: Ile lat ma oskarżony Jędrzej Gila?

Jędrzej: Będzie już pewnie ze sześćdziesiąt.

Sędzia: A kiedyżeście się urodzili?

Jędrzej: Kiedy? Hm. Pono żyła jeszcze wtedy niebożyczka matusia.

Pieśń o grodzie naszym.

(Przez Nie-pola).

A czy znasz ty, bracie młody,
Galilejskie nasze grody,
Jak są świetne, jak sławetne,
Z czego słyną i czem giną?
Chcesz-li poznać, ile pleśni
W sercu swem „prowincya“ chowa,
Zjeżdżaj bracie jak najwcześniej —
Lecz na krótko — do Tarnowa!

Miasto gości w odległości
Przyzwoitej od rzek wody;
Zamiast jednej rzeki biednej
Ma dwie wody dla ochłody:
Wątok i Młynówka w darze
Niosą zdrowie w ludzkie mrowie,
Spuszczą stawek przy browarze,
To i stamtąd tryska zdrowie.

Tyle wody dały nieba,
Wodociągów więc nie trzeba!
Choć ten i ów w uszy dudni,
Że brak nieraz wody w studni,
Przed kąpielą, przed piątkową —
Tyle lat było z tem zdrowo,
Będzie dalej jak bywało.....
Tylko nie trza sarkać śmiało!

Chełpią się inne stolice,
Że mają schludne ulice,
Place, kanały i gmachy.....
Dla nas to — strachy na Lachy!
My się szczęśliwie obchodzim
Bez placów, gmachów, chodników.....
My wprawnie po błocie brodzim
Bez skarg, bez żalów, bez krzyków.

Fiakry, dryndy — w swym raju,
W Tarnowie — nie chcą tramwaju,
Gaz — nie chce mieć elektryki
I woli smętne płomyki,
Woli pół-światła, pół-cienia.
Często w uroczej pomroce
Tkwi nastrój, co opromienia
Miejskie wieczory i noce.

My się obchodzim bez zgody,
Nadludziom nie trza współżycia:
Na widok bliźniego szkody
Można się cieszyć z ukrycia,
Przyjaźń — jest uczuć sprzedażą,
Wyższe nią duchy się brzydzą;
Stowarzyszenia się swarzą
I wspólnych celów nie widzą.

Nie chcem odczytów w Tarnowie,
Nie chcemy książek, bibliotek:
Stary z nich nic się nie dowie,
Zgorszyć się może podlotek,
Co na dewotkę wyrasta.....
Nie pytaj bracie więc o to!
Jeśli nie straszne ci błoto,
Chodź raczej ze mną do miasta.

Patrz! — tu rozległa Strusina —
Tu się już Tarnów zaczyna
I tu się kończy, mój bracie.
Dalej co patrzeć nie macie.
Ten — rzadki okaz struktury
Wita u wjazdu w te mury
I jest ozdobą grodziska:
To sławnej stajni zwaliska.

To — plac Kościuszki — tak zwany,
Bo brak tu właśnie pomnika
Dla narodu naczelnika,
I wątpię bracie kochany,
Czy na tej placu zieleni
Kiedyś Kościuszkę z kamieni
Wznieść zechcą dłonie dziękczynne;
Tymczasem stoi... co inne.

Tu — Śródmieście. Nasz Tarnowek
Do cennych ozdób zalicza
Ten oto — biust Mickiewicza —
I godny wybrał dlań schowek.
Prawda, że godny — od chwili,
Gdy starsi tak obmyślili;
Choć indziej godniej czczą wieszcze,
Tu — wieszcz niech poczeka jeszcze!

Ten, co chciał zbłądzić pod strzechy,
Tu dożył większej pociechy:
Bo tu mu schronić się zdarza
Po pod daszek straganiarza.
Patrzy, jak grosz znosi ludek
Do czterech handelków wódek
I na ten widok — zaiste
Roni łzy czyste, rzęsiste.

Rynku nie mamy w Tarnowie —
Bo to, co rynkiem się zowie,
Dziś — tylko u rzadkich gości
Budzi wspomnienia przeszłości.
Kogo potrzeba nie zmusza
Zapędzić się do ratusza,
Ten zdala rynek omija.....
Lecz — nie wiem — wina w tem — czyja?

Ma Tarnów inne wygody,
Ma i karkołomne schody,
Ma różne smutne dzielnice,
Ma zaniedbane ulice;
Jedne niby bardziej kocha,
Dla innych jest jak macocha....
Lecz — w największem zawsze błocie
I w ciemnocie — brnie Zabłocie.

A czy znasz ty, bracie młody,
Te Grabówki brudy, smrody?
Chcesz-li wdepnąć w męty same,
Przez pilzneńską pomknij bramę!
Tam świat inny, lud odmienny:
Istny przedsionek Gehenny!
Kto w tę stronę okiem rzuci,
Do Tarnowa — już nie wróci.

Dziś — Grabówka przeludniona,
Więc wyciąga już ramiona
Po inne miasta dzielnice:
Po rynek i po ulice,
Po hetmańskie niegdyś wały,
I — po ogród miejski cały!
I — po wszystko — wokół, wszędzie.....
Nie wiem — co to dalej będzie?



Nowa metoda leczenia.

Podawszy rezultaty lekarskiej działalności uczciwej krytyce, z przerażeniem i trwogą przyjść musimy do przekonania, że nie było okresu w historyi rodu ludzkiego, w którymby tyle było wypadków nagłej śmierci, obłąkania, samobójstw, dalej t. zw. chorób chronicznych jak gośćca, astmy, chorób sercowych, żołądkowych, nerkowych, skórnych i nerwów, jak w drugiej połowie przeszłego i z początkiem bieżącego stulecia. Zjawisko to jest tem dziwniejszem, że właśnie w tej połowie stulecia, wiedza lekarska największe święciła tryumfy i prawie niepodobne do wiary w wielu kierunkach zrobiła postępy.

Okres ten rozpoczyna się wraz z wystąpieniem Rudolfa Virchowa, który w roku 1855 ogłosił swoją teoryę komórek, a na jej podstawie patologię solidarności, czem patologii przeszłych lat tysięcy, nadał zupełnie przeciwny kierunek, a przytem także i bezpośredniemu lecznictwu, terapii. Nauka o komórkach i patologia solidarności Virchova tworzą dziś podstawę współczesnej medycyny i mają dziś tak samo stałe uznanie, jak przez lat tysiące nauka Galena. Badawczy, myślący, i o dobro swojego pacjenta istotnie walczący lekarz, nie może być na zawsze wiernym tej samej leczniczej metodzie, jeśli metodzie tej nie towarzyszą pożądane wyniki. Solidarna patologia Virchowa jest niezniszczalnym słupem milowym teoretycznej medycyny. W życiu, dla lekarza praktykującego, jest ona błędem. Od czasu bowiem istnienia tej szkoły, wzmogły się wypadki chorób chronicznych w sposób wprost zastraszający. Dlatego też lekarz zajmujący się leczeniem chorych, powrócić musiał do metody praktykowanej od lat tysięcy, do humoralnej patologii, co po wielu latach pełnej sławy działalności, uczynił również i wielki i szlachetny myśliciel Rudolf Virchov. Twórca patologii solidarnej, mówił w r. 1895, w 40 lat po stworzeniu tej teoryi: Krew daje tylko powód do psucia się tkanek, choroba jednak nie leży w krwi, a jest tylko skutkiem działania przyczyn na komórki. A więc twórca patologii solidarnej powraca do patologii humoralnej. Najnowszy leczniczy kierunek, Hemopatya, walczy od lat 18 ze znakomitym skutkiem z patologią solidarną i jej metodą leczniczą.

Twórcą tej nowej metody leczniczej jest lekarz budapeszteński Dr. J. Kovacs (uczeń wiedeńskiej szkoły prof. Bambergera), którego sława lekarska przedostała się daleko po za granice Węgier. Pan Dr. Kovacs kieruje się zasadą, że znaczna część t. zw. chorób chronicznych, wywołaną została tylko chorobliwemi zmianami krwi lub też zmianami w jej krążeniu, wskutek czego choroby te usunięte być mogą jedynie tylko przez odpowiednie leczenie krwi i zaburzeń w jej cyrkulacyi. Więc nie organy wpierw chorują, a potem dopiero soki ciała — jak twierdzi dzisiejsza szkoła i odpowiednio do tego leczy, ale w pierwszej linii krew i limfa ulegają chorobliwym zmianom, te zaś zmiany, wywołują chorobę poszczególnych organów.

Pan Dr. Kovacs zaprzecza dzisiejszym pojęciom o istocie i powodach niedokrewności, neurastenii i nerwowości, a natomiast dowodzi swoimi w najwyższym stopniu pomyślnymi rezultatami leczenia, że powyższe choroby wyłącznie w krwi samej mają swe źródło. Przy tych chorobach, jak również przy astmie, skrofułach, gośćcu, chorobach płuc, serca, nerek, żołądka i kiszek, leczy Dr. Kovacs w pierwszej linii krew i niedomagania w jej krążeniu, przez co organy uwolnione zostają od szkodliwego wpływu chorej krwi, poprawiają się i z czasem uzyskują z powrotem zdrową siłę funkcyonowania i swe kształty.

Jeśli gdzie, to w medycynie najbardziej zastosować się daje przysłowie: „Kto dobre uzyskał rezultaty, ten ma słuszność".

W ciągu lat 18 hemopatya w tysiącach wypadkach uleczeń wykazała w sposob zadziwiający, że kierunek ten jest jedynie właściwym. Pan Dr. Kovacs uleczył za pomocą hemopatyi do tego stopnia mnóstwo chorych, których przed laty opuścili już najznakomitsi lekarze, że są oni obecnie zupełnie zdrowi i od szeregu lat nie wzywali już lekarskiej pomocy.

Pan Dr. Kovacs urządził przed 8 laty w Budapeszcie V, Waitzner-Bulevard Er. 18 hemopatyczny zakład ordynacyjny, który obecnie odwiedzany bywa przez chorych z Węgier i z za granicy w wielkiej liczbie. Leczenie krwi jest przełomem w medycynie i dlatego polecamy je każdemu choremu na dolegliwości chroniczne, hemopatya bowiem leczy je w każdym niemal wypadku, a bezwzględnie w każdym przynosi ulgę.

Pan Dr. Kovacs odpowiada chętnie na opłacone listy i na wezwanie, odwiedza zamiejscowych chorych.

Dr. med. Hoffmann.

SEN
uratował człowieka!!

Prawdziwe zdarzenie napisane przez Jana Schulza z N. Komlós. — (Przedruk wzbroniony).

„Więc ty nie wierzysz, iż sen może komuś uratować życie?“

Tak pytał mnie mój przyjaciel Karol, gdym go w przeszłe święta Bożego Narodzenia odwiedził, a ponieważ ja z niedowierzaniem potrząsałem głową, prawił dalej: „Więc słuchaj! Właśnie dzisiaj upływa rok, jak byłem raz w odwiedzinach u Józefa, którego ty znasz i który obecnie jest już dyrektorem chóru przy kościele św. Anny. Oto on opowiadał mi, jak to sen uratował życie jemu samemu i całej jego rodzinie. — Wszyscy w domu pochorowali się, on sam miał **influencę, łamanie w krzyżach** i pluł już krwią; teściowa dostała **kurczu żołądka, kłucia w boku** i wymiotów żółciowych; dzieci skarżyły się na **ból gardła, cierpiały na czerwonkę,** krup i miały do tego wszystkiego **bladnicę**; sam dyrektor był tak chory, iż przyjął już najświętsze Sakramenta i gdy wieczorem zasnął, nie spodziewano się, by się jeszcze mógł obudzić. A przecież następnego dnia rano obudził się i powiada do swej żony:

„Mańciu, mnie się śniło, iż kupiłem na rynku jakiś kalendarz i zaraz potem wyzdrowiałem!“



— — — mnie już nic nie pomoże, pozwólcie mi choć umrzeć spokojnie. — — —

Jego żona wierzyła w sny, więc zaraz poszła kupić kalendarz i tylko zaczęła go czytać, padły jej oczy na opowiadanie: „Tajemnica pewnego starca“, gdzie to opisuje się cudowne leczenie wszelkich chorób **Fellera wonny fluid** z esencyj roślinnych z marką **„Elsa-Fluid“**. — Marya zamawiała przedtem różne fluidy, ale te okazały się do niczego i dopiero teraz dowiedziała się, że prawdziwy **Fellera Elsa-Fluid** można dostać u aptekarza **Eugeniusza V. Fellera w Stubicy Nr.** 256 (Kroacya).

Natychmiast więc zamówiła telegraficznie 12 flaszek Fellera fluidu „Elsa" za 5 koron, mniejszej ilości bowiem nie rozsyła się. Czwartego dnia był już Elsa-fluid na miejscu, nawet opłatę pocztową przyjął na siebie sam pan Feller. Lecz chory nie chciał nic zażywać; do księdza proboszcza i do żony, którzy go błagali, by koniecznie choć jeszcze spróbował prawdziwego **Fellera fluidu**, z marką „**Elsa-fluid**" mawiał ustawicznie wzbraniając się: „Mnie już nic nie pomoże, pozwólcie mi choć umrzeć spokojnie!" Dopiero gdy go biedaczka żona zaklęła, że powinien uważać przynajmniej na swoje drobne dzieci, wtedy ustąpił. Dawano mu kilka razy dziennie zażywać po 20 kropli na cukier Elsa-fluidu, całe ciało natarto mu również tym samym fluidem i wkrótce uczuł się chory lepiej. Zamówił natychmiast znowu 48 flaszek za 16 kor. tego samego Fellera fluidu z marką „Elsa-Fluid" i 6 pudełek **Fellera** przeczyszczających pigułek z marką „**Elsa-Pigułki**" za 4 kor. i we 3 tygodnie byli wszyscy, on, wszystkie dzieci i teściowa, bo każde używało **Fellera Elsa-fluidu**, całkiem zdrowi."

„Widzisz", zawołał mój przyjaciel Karol, „w ten to sposób uratował sen życie całej rodziny. Gdy w okolicy dowiedziano się o tej prawie cudownej mocy leczącej owego **Fellera „Elsa-fluidu"**, pozamawiali sobie wszyscy chorzy ten słynny i prawdziwy środek domowy i przekonali się, iż **prawdziwy „Fellera Elsa-fluid" do nabycia u aptekarza Eugeniusza V. Fellera w Stubicy Nr.** 256 (Kroacya), leczy gruntownie i szybko następujące choroby: **reumatyzm, opuchłe nogi, choroby nerek,** wrzody, **postrzał,** febrę, podagrę, paraliż rąk i nóg, **bicie serca,** trudności oddechu, szum w uszach, ból zębów, choroby jamy ustnej **i nieprzyjemną woń z ust,** osobliwie **słaby wzrok,** choroby oczu i nerwów, gardła i krtani, wrzody skrofuliczne, **rany,** odmarzlinę, **oparzeliznę** i spróchniałe kości. Dzieciom dawano Fellera fluid z marką „Elsa-fluid" przeciwko żółtaczce, febrze, **chrypce, kokluszowi,** katarowi i przeciwko glistom, nacierano je Elsa-fluidem gdy dostały **wysypkę na ciele** lub strupy na głowie i zawsze z dobrym skutkiem. I ci, którzy próbowali wszelkich **fluidów całego świata,** porzucili je dawno i wychwalają tylko **jedyny tego rodzaju „Fellera fluid"** z marką „Elsa-fluid".

Mnie ucieszyło niezmiernie, słysząc te słowa mego przyjaciela, gdyż ja sam cierpiałem długie lata na **ogólne osłabienie** i poty nocne, na brak apetytu, zatwardzenie i **odbijanie,** palenie wewnątrz i zawroty głowy, wskutek tego wszystkiego byłem wysoce drażliwym, nerwowym i cierpiałem na bezsenność. Więc zamówiłem sobie wprost u aptekarza **Fellera** dwa tuziny flaszek Fellera fluidu z marką „Elsa-fluid" za 8 koron 60 halerzy i teraz mogę każdego zapewnić z najczystszem sumieniem, iż Fellera fluid z marką „Elsa-fluid" i Fellera przeczyszczające pigułki z marką „Elsa-pigułki" są najlepszym, jedynym i prawdziwym środkiem domowym przeciwko wszelkim chorobom, nawet i przeciwko tym, których tutaj nie wyliczono.

Jeżeli komu co dolega, niech zechce natychmiast na próbę zamówić u **aptekarza Eugeniusza V. Fellera w Stubicy Nr.** 256 (Kroacya).— Każdy będzie mi wdzięczny za to polecenie.

Poradnik domowy.

Dobrze idący zegarek jest w codziennem użyciu nie do ocenienia! Jest on najlepszą ilustracyą przysłowia: Czas to pieniądz; on wskazuje nam godziny, które naszemu życiu cel nadają, one przypominają nam znikomość czasu. Znakomitą sławą cieszy się fabryka zegarów i dom eksportowy złotych wyrobów **Hansa Konrada** w Brüx, Nr. 242. (Czechy). Wszystkie zegarki, które pochodzą z tej fabryki, odznaczają się najlepszą jakością i mają wyśmienite, solidne werki. Niezwykle nizka cena, która da się wytłomaczyć jedynie masowym zbytem, umożliwia każdemu przyjść w posiadanie Konradowskiego zegarka. Odznaczają się przytem te zegarki tak w zewnętrznem wykonaniu, jak i w wewnętrznym werku szczególną prezyzyą i w codziennem życiu dowiodły swej znakomitości. Dającą się dotychczas odczuwać lukę wypełniają zegary tej firmy, która pod każdym względem godna jest powszechnego polecenia. Bogato ilustrowane cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco.

Leczenie krwi (hemopatja) jest najpotężniejszą i dzięki świetnym skutkom najbardziej uznaną nową metodą leczniczą. Tysiące uzdrowionych, stało się natchnionymi apostołami tej nowej metody leczenia. Astmatycy, skrofuliczni, dotknięci chorobami serca, żołądka, kiszek, nerwów, jakoteż chorobami skórnemi, nie powinni zaniedbywać użycia tej metody. Niechaj zwrócą się z pełnem zaufaniem do wytwórcy tej leczniczej metody dr. J. Kovacsa, ucznia wiedeńskiej kliniki Bambergera. **P. Dr. Kovacs** posiada swój zakład **w Budapeszcie V., Weitzner-Boulevard 18, I.** Na pytania listowne rychła odpowiedź.

W imieniu Jego Cesarskiej Mości Szacha Persyi, został twórca słynnego Fellera fluidu z marką „Elza fluid", nadworny aptekarz Eugeniusz V. Feller w Stubicy Nr. 256 (Kroacya) zaszczycony następującem pismem uznania: „Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić Pana, iż Jego Cesarska Mość Mozaffar Eddine, Szach Persyi używał podczas swego pobytu w Belgii Pańskiego wyśmienitego preparatu „Fellera Elsa fluidu" i jest zeń bardzo zadowolony. Hassan Khan m. p., radca legacyjny".

Pan Eugeniusz V. Feller miał też to rzadkie szczęście i zaszczyt być ozdobionym orderem słońca i lwa. Fellera Fluid z marką „Elza fluid" nagrodzono złotymi medalami, dyplomami honorowymi i pierwszemi nagrodami, jakoteż hiszpańskim orderem czerwonego krzyża na wystawach w Paryżu, Londynie, Rzymie, Niccy i Marsylli. Tak rzadkie odszczególnienia dowodzą, iż **Fellera „Elsa fluid"** (12 małych lub 6 wielkich flaszek 5 Kor. franco) i **„Elza pigułki"** (6 pudełek 4 Kor.) co do skuteczności są niedoścignione, dlatego też najgoręcej polecamy każdemu owe słynne środki domowe zamawiać wprost u aptekarza **Eugeniusza V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Kroacya).**



Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, które jako uśmierzające i odciągające nacieranie przy zaziębieniach i t. d. zwykle używane bywają, zajmuje przyrządzane w laboratoryum Richtera apteki w Pradze Linimentum Capsici comp. z „kotwicą" (zastąpienie kotwicznego Pain-Expelleru) pierwsze miejsce. Cena jest niską, 80 hal., 1·40 i 2·— K. za butelkę; każda butelka mieści się w pięknem pudełku, które rozpoznać można po czerwonej kotwicy.

Wszelkie lekarstwa środki domowe, oraz wszelkie specyalności, które umieszczono w anonsach, można dostać w najlepszych gatunkach i bardzo tanio w słynnej fabryce „Elza fluidu" Eugeniusza V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Kroacya).

Codzienna ekspedycya, dlatego też zawsze świeży towar.

Sprawiedliwość zwycięża! Schneider, aptekarz w Resiczy (południowe Węgry) został przez trybunał sądowy w Lugosy zasądzony na 400 kor. grzywny i 500 kor. kosztów sądowych, ponieważ naśladując Fellera wonny fluid z esensyi roślinnych z marką „Elza-Fluid“, wyrabiał podobny preparat i pod nazwą fluid „Luizy“ puszczał w obrót. Dwa razy skonfiskowano aptekarzowi Schneidrowi wszystkie zapasy. Dlatego też ostrzegamy szanowną publiczność przed naśladownictwami. Prawdziwym jest ziołowy Fellera fluid z marką „Elza-Fluid“ tylko wtenczas, kiedy każda flaszka nosi tę prawnie zastrzeżoną sygnaturę z zarejestrowaną marką ochronną **„Elza“** i podpis **„Feller“**. Przy zakupnie Fellera fluidu z esencyj roślinnych z marką „Elza-Fluid“, najwyraźniej żądać oryginalnego wyrobu aptekarza Fellera ze Stubicy Nr. 256 w Kroacyi i dodać jeszcze: „z ochronną marką „Elza“. Ponieważ fluid Fellera wskutek swojej nieprześcignionej dobroci cieszy się wszędzie wziętością, próbowało wielu naśladować go. Takie naśladownictwa powinno się stanowczo odrzucić i żądać tylko prawdziwego Fellera fluidu. Nie dawać się łudzić niższemi cenami lub podobnie brzmiącemi słowami, jak np. „Luiza-Fluid“, „złoty Elza-Fluid“, „Salvator-Fluid“ „fluid z kotwicą“ i różnymi innymi fluidami i wywarami z ziół! Kto chce używać Fellera fluidu, który skutkuje wyśmienicie we wielu dolegliwościach, jak na łamanie w członkach, bole w mięśniach, kolki, ból zębów, reumatyzm, postrzał, kurcze, spazmy, ból oczu i głowy, nóg i rąk, osłabienie itd., niech zamawia wprost u aptekarza Eugeniusza V. Fellera w Stubicy Nr. 256 (Kroacya), skąd rozsyła się 12 małych, lub 6 wielkich flaszek za 5 koron franco.

Rolnicy! *Nie kupujcie żadnych proszków do żywienia, żeru i pasuo świń i bydła. Istotnem pożywieniem* jest: dobra pielęgnacya. Śrótowizna i kleik są o wiele lepszym i tańszym środkiem opasowym, niż wszelkie szeroko zachwalane rzeczy, które w małych paczusiach po bezwstydnie drogich cenach przez ajentów i kupców chłopom zachwalane i sprzedawane bywają. Jedynym skutecznym środkiem na to, jest wapno do karmy, mieszając go w wielu wypadkach, w 4—6—10 częściach do zadawania! Zamawiajcie więc ku temu najlepiej prawdziwe przez 14 lat wypróbowane, a mimo taniości każdemu gatunkowi bydła znakomicie służące Bartelsa wapno pokarmowe. Bliższy opis w ogłoszeniach.

Znana firma A. Osmanka w Schönbach w Czechach wysyła na żądanie illustrowany główny cennik narzędzi muzycznych oraz strun do gry na r 1906/7. Cennik ten słuszne ma prawo do nazwy podręcznika dla muzyków, zwłaszcza, że znakomicie wykonane ryciny mogą służyć do nauki o instrumentach. Osmanek dostarcza prócz tego wszelakich, jakie wymarzyć sobie można instrumentów dętych, rżniętych, mechanicznych i t. p. po cenach zdumiewająco niskich.

Złamane skrzydła! Te słowa dadzą się i tu zastosować, bo człowiek chory podobny jest do ptaka, któremu skrzydła obcięto! Iluż to ludzi żyje bez chęci do życia, dlatego, że nie mają najpiękniejszego skarbu, a mianowicie zdrowia! Piękno natury, przepych szacowny, jaki przyroda naokół nas roztacza, sztuka, to wszystko niema dla nich uroku, bo w duszy ich niema żądzy życia, bo oni są na wszystko obojętni. Jeśli wglądniemy w głąb sprawy tj. jeśli zbadamy, skąd te choroby powstały, to zobaczymy, że niejednokrotnie źródłem wszystkiego było małe na pozór cierpienie zaniedbane.

Najpewniejszym objawem zbliżającej się choroby jest kaszel; jeśli się go zaraz nie leczy, to trudno go już usunąć! Komu zatem zależy na utrzymaniu zdrowia, niech weźmie na uwagę nasze słowa i każde cierpienie leczy jeszcze w zarodku. Lecznicze składniki zawarte w **Kaisera karmelkach piersiowych**, działają nadzwyczej skutecznie, zwłaszcza w wymienionych chorobach, wskutek czego możemy je jako jedyny rzeczywiście skuteczny środek każdemu polecić.

HUMORYSTYKA.

Na „Obronie Częstochowy".

Gość w krzesłach do swego sąsiada:

— Przepraszam bardzo, czy nie mógłby mi pan objaśnić, w jakim czasie rozgrywa się ta sztuka?

— A cóż to pan nie wie? Od 8-mej do 12-tej w nocy.

Przykry gość.

Młody lekarz wchodzi do poczekalni, gdzie wyjątkowo zastaje 4 osoby.

— Kto z państwa najdłużej czeka? — pyta.

— Ja, proszę pana — odzywa się głos z kąta. Już przeszło pół roku czekam na te 8 rubli za spodnie...

Trafił na swego.

— Może zagramy w wista?

— Ej nie!

— Dlaczego?

— Bo przegrałbym z pewnością, gdyż pan jesteś sławnym wincistą.

— To może w preferansa?

— Także nie, bo z pana znakomity preferansista.

— To może w durnia?

— I to nie, bo i tę zaletę posiadasz pan w wyższym stopniu odemnie.

W czasie drożyzny mięsa.

— Co słyszę? Zerwałeś z dawną narzeczoną i żenisz się z córką rzeźnika?

— A tak. Tam obiecywali mi tylko 25 koron miesięcznie gotówką, a tu obiecują solennie dostarczać gratis wszelkiego mięsiwa na potrzeby domowe. Powiedzże sam, czy można się było choć chwilkę namyślać?

Rachunek praczki.

6 koszul, które otrzymałam dnia	14-go
do prania, po 12 cnt.	72 cnt.
7 ręczników, które otrzymałam d.	16-go
po 4 cnt.	28 cnt.
12 chustek, które otrzymałam d.	20-go
po 3 cnt.	36 cnt.
9 poszewek, które otrzymałam d.	25-go
Dla innych liczę po 7 cnt. toby było	63 cnt.
a dla pana Dobr. po 6 cnt.	54 cnt.
4 prześcieradła przyniósł lokaj d.	28-go
a że liczę po 6 cnt. to wyniesie	24 cnt.
Razem 3 zł.	82 cnt.
Przypominając mój numer domu	47-my
proszę o pieniądze, bo mi koniecznie	31-go
na czynsz pieniędzy trzeba.	
Ogólna suma 4 zł.	60 cnt.

Z ucałowaniem rączek

Katarzyna Frant.

Towarzystwo
Wzajemnych = = = Ubezpieczeń
w Krakowie.

ZAŁOŻONE W R. 1860.



ROK 1905.

Wyniki operacyi za czas od d. 1 stycznia 1905 r. do d. 31 grudnia 1905 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych	509.733	8,940	35.857
Wartość ubezpieczona . Kor.	1,670,420.129·—	53,567.505·—	105,725.230·— Renty 292·966·—
Zebrana premia . . . „	10,959.015·—	1,100.526·—	4,171 172·—
Szkody wypłacone . . „	7,083.653·—	450.234·—	2,918.768·—
„ nieuregulowane „	814.749·—	5.640·—	414.684·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . „	6,733.654·—	2,480.643·—	3,146.267·—
Rezerwa premii . . . „	4,418.630·—	—	26,268.464·—
Fundusz emerytalny . „	2,249.078·—	—	
Czysta pozostałość . . „	1.000.384·—	375 663·—	376.939·—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . „	11%	37%	pośm. i miesz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa			
Wypłacono szkód . . . Kor.	135,021.495·—	28,585.461·—	26,403.449·—
„ rent . . . . „	—	—	3,111.657·—
„ dywidendy . „	28,976.436·—	791.739·—	2,138.875·—

Artykuły do użytku domowego.

Ocet winny i spirytusowy, — wódka francuska Molla, Brazaya, Vertesa i innych.

Esencye do robienia wódek i rumu.

Drożdże w proszku, wanilia w laskach i w proszku, alkermas do kolorowania wódek i lukru, salicylowy proszek do potraw, pudding w różnych smakach, oliwa nicejska, musztarda francuska, angielska i kremska, — esencya octowa — mydło do prania, soda, farbka do bielizny proszkowa, w płynie i w masie, krochmal, sztywnik, boraks, — proszki, pasty i płyny do czyszczenia metali.

Papier klozetowy.

Przybory do kąpieli. Szczotki do potrzeb domowych, trzepaczki — pióropusze.

Wielki wybór linoleum na podłogę.

Węże gumowe do spuszczania wina, korki, maszynki do korkowania, pipy, smółka do flaszek, lak do pieczętowania listów.

Artykuły do pielęgnowania koni i bydła.

Sól glauberska, sól gorzka, angielska, sól zwykła, siarka mielona i w laskach, kwiat siarczany, amoniak, siwy kamień, sztyfty lapisowe.

Wszystkie preparata ap. Kwizdy, Restitutionsfluid, proszek korneuburski, Creolina, Cresolina, arnika, olej rycynowy, olej lniany, hegary.

„Porkin,“ znakomity środek do tuczenia świń. — „Pekusin“ jako karma dla bydła.

Preparata aptekarza Paraschkowicza dla koni, bydła i świń.

Smarowidła na kopyta końskie, na uprząż, smarowidła na wozy, lakiery i apretury na chomąta, strychulce dla koni, grzebienie, szczotki i zgrzebła dla koni i bydła.

Gąbki i skórki jelenie do mycia powozów. — Mydła do siodeł. wiaderka do pojenia koni.

Biczyska, baty i spicruty.

Suchary Fattingera dla psów.

Antymolina, niezawodny środek przeciw molom, i wiele innych jak: naftalina, kamfora, liście paczulowe, papier naftalinowy, pieprz i t. p.

Cocar niszczący w zupełności karakony, stonogi i szwaby.

Zacherlin, proszek zamorski Andela, proszek indyjski, proszek perski, przeciw owadom.

Grzebienie i grzebyki — opaski na wąsy.
Lusterka kieszonkowe — rozpylacze do perfum.
Gąbki toaletowe — gąbki gumowe — łabędziki do pudru.
Sztyfty antimigrainowe przeciw migrenie i bólowi głowy.
Płyn, plastry i kółka na odciski.
Plaster angielski i czarny, różowy i biały.
Golarki i pędzle do golenia.
Paski do ostrzenia brzytew — pasta do tychże.
Mydła i kremy do golenia — ałun używany po goleniu.

Wody mineralne, naturalne i sztuczne.

Sole i kule żelazne do kąpieli — siarka wątrobiana.

Artykuły chirurgiczne — wyroby gumowe.

Aparaty Soxleta kompletne do sterylizowania mleka, oraz wszelkie ich części składowe.
Flaszki do karmienia dzieci, ssawki, gryzki, ochraniacze piersi, odciągacze pokarmu, hegary szklanne, blaszane i gumowe — gumy do lasek i kul, prześcieradła gumowe.
Wata Dra Brunsa czysta, karbolowa, jodoformowa, bandaże Ideal — bandaże trykotowe, gumowe, — opaski kalikotowe, flanelowe, gipsowe i t. p.
Wszelkie opatrunki chirurgiczne, gazy, batyst Dr. Bilrota, papier gutaperkowy itp.
Podkłady dla chorych porcelanowe i blaszane.
Rękawiczki i palce gumowe. — Worki na lód.
Poduszki gumowe dla chorych. — Poduszki gumowe do podróży.
Aparaty inhalacyjne, pędzelki i gąbki do gardła — spluwaczki kieszonkowe.

Artykuły ginekologiczne.

Prezerwatywy dla mężczyzn gumowe i rybie w wielkim wyborze.
Prezerwatywy dla kobiet gumowe, gąbki paryskie i wiele innych.
Wianki pesaria maciczne.
Pierścienie przeciw polucyi — przepaski peryodyczne — suspenzorya — opaski brzuszne flanelowe i gumowe — wstrzykawki szklanne i kauczukowe.
Pończochy gumowe na żylaki — Catetery francuskie, amerykańskie.
Opaski menstruacyjne różnych systemów.

Ting=Ting, znakomita tynktura na pluskwy, również działająca tynktura Zacherla, tynktura Hartmana i t. p.

Rozpylacze do proszku na owady.

Lep na muchy w pudełkach i na papierze, salonowe muchołapki, trzaski i papier na muchy.

Środki desinfekcyje.

Kwas karbolowy, woda karbolowa, wapno karbolowe, wapno chlorowe, wapno fenilowe, antibacterian, formalina, urinol, kali-hypermangan, siarczan żelaza i t. p.

Radykalne środki do wytępienia szczurów i myszy.

Wszelkie środki do czyszczenia plam: Benzyna, Benzolina, terpentyna francuska, Afanizon, Opal, Ferasolin, Brachina, amoniak, woda chlorowa, mydła do plam i t. p.

Środki do konserwowania i czyszczenia obuwia.

Smarowidła i tłuszcze na wszystkie gatunki skóry, czernidło na obuwie w różnych gatunkach, kremy, pasty, lakiery w różnych kolorach, ścierki do czyszczenia obuwia schevro.

Wosk, terpentyna, benzyna, parafina, stearyna, szczotki do froterowania.

Najtrwalszy lakier na podłorę Fritzego z Wiednia.

Glazura spirytusowa Christoffa.

Farby fasadowe w wapnie rozpuszczalne.

Lakiery emailowe i lakierowe w różnych kolorach.

Farby suche we wszystkich kolorach. — Farby olej.-pokost.

Bajce i brunoliny do odświeżania mebli.

Bronzy różnokolorowe w proszkach i w płynie.

Wszelkie materyały dla pp. stolarzy, malarzy, rzeźbiarzy i pozłotników.

Farby anilinowe do farbowania materyi, ciast, jaj, wódek, owoców i potraw.

Płaszcze nieprzemakalne, płachty do nakrycia nieprzemak.

Farby do firanek i piór.

Pokosty i farby drukarskie i litograficzne.

Atrament, masa do hektografu, atrament do znaczenia bielizny, szpagat i sznury, guma arabska, Syndetikon.

Oliwy do maszyn, rosyjskie i krajowe.

Karbolineum oryginalne Awenariusa, chroniące drzewo od grzyba i wilgoci. Do tegoż samego celu służy **Antimerulion i Exicator.**

Pochodnie i ognie sztuczne.

Dla pp. Kolarzy polecam gumki do pomp i wentyli, gumę do klejenia szlauchów i płaszczy itp.

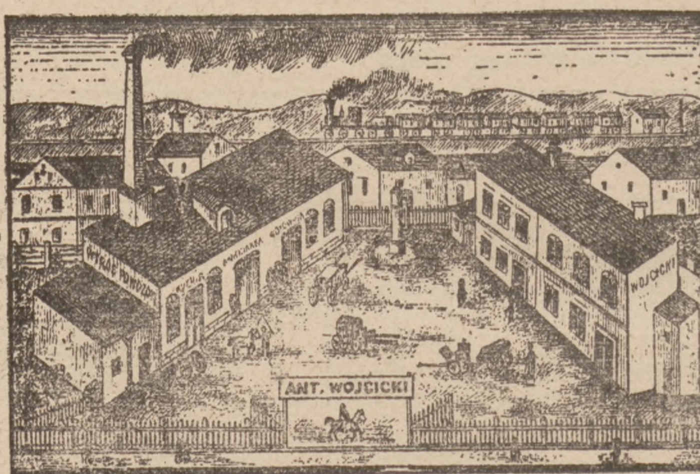


TARNÓW
UL. KRAKOWSKA
(DOM WŁASNY).



Kraków 1887. Medal bronzowy. — Tarnów 1905. Dyplom honorowy.
Lwów 1891. Medal srebrny. — Paryż 1906. Grand prix.

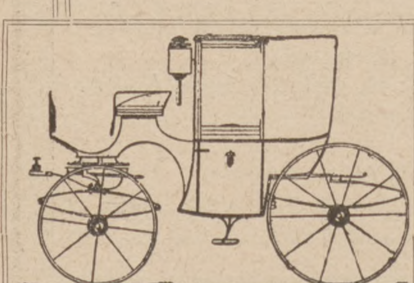
Antoni Wójcicki

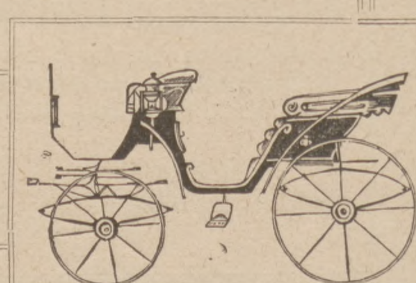


Wyrób powozów, wózków, wozów i sanek
różnego fasonu.

Również przyjmuje wszelkie reperacye i odnowienia.

Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie. — Ceny umiarkowane.





Apteka „pod Aniołem”

W TARNOWIE, RYNEK.

SKŁAD wszelkich środków uniwersalnych, towarów kauczukowych, opatrunków, perfum i kosmetyków.

Wody mineralne, naturalne i sztuczne. — Wyrób tlenu do wdychiwań. — Fabryka lodu sztucznego z wody destylowanej do połykania dla chorych.

Urządza się desynfekcyę pomieszkań aparatem Lingnera i Scheringa po chorobach infekcyjnych.

STANISŁAW MICHALSKI

Pracownia i skład wyrobów blacharskich

w Tarnowie ul. Krakowska l. 1.



Urządza gromochrony i dzwonki elektryczne.
Żywe złote rybki wysyła za zaliczką.
Właściciel c. k. patentów Nr. 47.505, 7.983, Nr. 128.212.
Odznaczony srebrnym medalem w Tarnowie na wystawie przem.-rolniczej w 1905 r. i najwyższą nagrodą w Paryżu Grand prix.



Pokrywa dachy i kościoły miedzią, cynkiem i żelazną blachą.

Przyjmuje wszelkie reperacye dachów i rynien.

Wyrabia wanny wszelkiego systemu, klosety z pompkami, pokojowe i nadkanałowe.

Wyroby ornamentacyjne. Naczynia kuchenne, kolejowe i gospod.

Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres blacharstwa wchodzące, uskutecznia w oznaczonym czasie po cenach przystępnych.

Fabryczny skład cukierków i bonbonów.

Ważne dla Kółek rolniczych!

Dwudziesty siódmy rok istnienia!!

Rok XXVII. Tarnów dnia 1. stycznia 1907. Nr. 1.

Warunki przedpłaty:

	kwartal.:	półrocz.:	rocznie:
W Tarnowie kor.	2·30	4·60	9·20
Na prowincyi „	2·60	5·20	10·40
W Niemczech mrk.	3·—	6·—	12·—
We Francyi frank.	4·—	8·—	16·—

W Stanach Zjednoczonych Ameryki 3 dolary rocznie.

Numer pojedynczy kosztuje **20** hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:

KSIĘGARNIA JÓZEFA PISZA

W TARNOWIE.

ulica Katedralna l. 3.

POGOŃ

Wychodzi

co niedzielę rano.

Inseraty przyjmuje się po 10 h. od wiersza 1-szpaltowego drukiem drobnym (petit).

„Nadesłane“ po 40 h., **Reklamy“** po 50 hal. od wiersza.

Przy inseratach powtarzających się i stałych znaczny opust.

Manuskryptów nie zwraca się.

Tygodnik polityczny i ekonomiczno-społeczny.

Strasznem

jest położenie takiego człowieka, który cierpi na bole żołądka, brak apetytu, niedokrewność, ciśnienie w żołądku, kurcze, nudność, przeszkody w trawieniu, wzdęciu, kwaśnem odbijaniu się, skłonności do wymiotów, zgadze, zatwardzeniu, zatkaniu itp. i nie może sobie pomódz. Chory może być tylko wdzięczny, gdy się dowie, że na wszystkie te dolegliwości z najlepszym skutkiem używane bywają powszechnie chwalone **Fellera rozwalniające pigułki rabarbarowe,** z marką **Elza pigułki.** Wiele tysięcy pism dziękczynnych i z uznaniem dowodzi o znakomitym skutku tego powszechnie znanego środka domowego Już z zapisków naszych przodków przekonywamy się. że największą ilość chorób, który na życie człowieka niszczący wywierają wpływ. bierze swój początek w żołądku; dlatego też każdemu należy zalecić, aby troszczył się o zdrowie swego żołądka, a jeśli żołądek jest chory, to **Fellera pigułki przeczyszczające** z marką **Elza pigułki,** po krótkim używaniu przywracają do zdrowia żołądek i najbardziej czułe organa trawienia.



Kto chce siebie i swoich bliźnich przez używanie tych szybko i pewnie działających Fellera pigułek utrzymać przy zdrowiu, ten niech zamówi 6 pudełek za 4 K. albo 12 pudełek za 7 K. 60 h. wprost u wytwórcy:

E. V. Fellera, w Stubicy, Nr. 256, (Chorwacya).

który prześle je prawie bez wszelkich dalszych wydatków. Należy strzedz się przed nic nie wartemi naśladownictwami i należy uważać, że prawdziwemi są tylko Fellera pigułki przeczyszczające z marką „Elza pigułki".



MŁYN PAROWY

Stanisława Dagnana

w Tarnowie przy ul. Lwowskiej l. 199

odznaczony medalem bronzowym na wystawie przem.-roln. w Tarnowie r. 1905.

przyjmuje do mielenia wszelkie gatunki zboża i wyrabia wszelkiego rodzaju krupy i perłówki.

Zarazem poleca wielki wybór **węgli** krajowych i pruskich, jako też **drzewo** opałowe rżnięte i rąbane za --- pomocą maszyny, po cenach możliwie najniższych. ---

A. Osmanek, fabryka strun i eksport instr. muzycznych.

Każdemu kupującemu jest obecnie wybór dobrego źródła do nabycia dość trudny!

Znana w świecie od dawna renomowana fabryczna firma



A. Osmanka

w Schönbach w Czechach (koło Eger) dostarcza znakomitych instrumentów muzycznych i strun wszelkiego rodzaju w możliwie najlepszem wykonaniu pod gwarancyą. Jako specyalności: Czysto falujące struny, tanie a przecież dobre instrumenta. Skrzypce dla szkół po złr. 2.40, 3, 3.40, 4.20, 5.50, 6.50. — Skrzypce koncertowe po złr. 8, 10, 12; bardzo ulubione skrzypce orkiestrowe o silnym tonie złr. 15, 20, 25, 30. Skrzypce solowe po złr. 40, 50 60 i wyżej. Szkoła na skrzypce do łatwego wyuczenia się samemu złr. 1.20, po tejże cenie szkoły na inne instrumenta. Wiolonczela dobrej roboty po złr. 6.50, 7.50, 8.50, 12. Kontrabas złr. 23, 25, 32 i wyżej. Gitara złr. 3.20, 3.60, 3.90, 5.60, 6 i wyżej. Cytra, znakomicie odrobiona z gwarancyą za najczyściejsze nastrojenie złr. 6.50, z imit. palisandru złr. 8., pół palisandrowe złr. 12, 20, całe palisandrowe złr. 15, 18 i wyżej. Trąbka, trąbka skrzydłowa, piston najlepszego gatunku kosztuje tylko złr. 15, a nawet złr. 12. **Wymiana dozwoloną, gdy się coś nie spodoba, tak że nikt nie ryzykuje, kto u mnie kupuje.**



Także wszystkie inne instrumenta i przedmioty; n. p. harmoniki, okariny, instrumenta sygnałowe, przyrządy do grania, aristony itp. dostarcza spiesznie. **Ostatnia nowość**: Osmanka patentowany taraban tryumfalny i Osmanka patentowane harmoniki rozciągliwe i ustne. **Cenniki darmo franco.** Komu na dobrem kupnie zależy, niechaj takowych zażąda!!! Jako adres wystarczy:

A. Osmanek, Schönbach w Czechach.

Najlepsze patentowane harmoniki z miechami i do ust.

„Głos rolniczy“

Popularne, illustrowane pismo rolnicze, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego, wychodzi 2 razy w miesiącu pod redakcyą T. Czaykowskiego, prof. gospodarstwa przy c. k. Sem. naucz. w Tarnowie.

Artykuły krótkie lecz treściwie, opracowane przez ludzi fachowych, illustracye dostosowane do treści, a przytem niska prenumerata — oto zalety „Głosu rolniczego“.

Prenumerata całoroczna, wraz z przesyłką pocztową, wynosi **4. kor 50. hal.** (2 złr. 25 ct.).

Zgłoszenia przekazem upraszamy nadsyłać do

Administracyi „Głosu rolniczego“ w Tarnowie ul. Różana Nr. 11.

Kto prócz całorocznej prenumeraty przyśle 40 hal. (20 ct.) otrzyma: „Praktyczny illustr. Poradnik przy wyrobie win owocowych i jagodowych“.

Siła i działanie prawdziwej # Maści centyfoliowej **dawniej zwanej maścią cudowną.**

SCHUTZENGEL-APOTHEKE

des A. THIERRY in Pregrada.

Maścią tą wyleczono radykalnie próchnienie kości od lat 14, uważane za nieuleczalne, a niedawno ciężką chorobę w rodzaju raka na którą chory cierpiał od 22 lat — Zapobiega zakażeniu krwi i usuwa takowe. Czyni zbędną każdą bolesną operacyę nawet amputacyę.

Prawdziwa maść centyfoliowa, wyciągająca nadzwyczajnie, jest środkiem używanym z najlepszym skutkiem przy najcięższych, także zastarzałych cierpieniach ludzkich, goi niezrównanie rany i uśmierza bóle, a składa się w przeważnej części ze skoncentrowanych cudownych sił leczniczych, zawartych w czerwonej róży, „rosa centifolia“ w połączeniu z innemi znakomicie działającymi środkami leczniczymi.

Prawdziwej maści centifoliowej używa się: przy chorobach piersi u położnic, przy zatkaniu odpływu mleka, stwardnieniu piersi, przy róży, przy wszelkich zastarzałych ranach na nogach, napuchnięciach, nawet przy pruchnieniu kości, przy ranach z postrzału, zacięcia, ukłucia lub zgniecenia, celem wydobycia obcych ciał, jak: drzazg lub kawałków szkła, piasku, cierni itp., przy wszelkich wrzodach, karbunkułach, nowotworach, nawet na raka, przy pęcherzach i ranach **z poparzenia**, przy odmrożeniu, przy odleżeniu chorego, gruczołach itd. **Centifoliowa maść im starsza tem lepiej działa.** Zaleca się mieć zawsze w rodzinie zapas tego jedynego środka prezerwatywnego Mniej niż 2 dozy nie wysyła się. Wysyłka tylko za gotówkę lub za zaliczką. Kosztuje wraz z opłatą pocztową i opakowaniem 2 słoiki 3 kor. 60 hal.

Liczne świadectwa są do dyspozycyi. — Jedyne źródło nabycia

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada koło Rohitsch Sauerbrunn.

Prawdziwa angielska Pomada ochronna na skórę.

nie zawiera żadnych szkodliwych lub zakaźnych substancyi, działa szybko i skutecznie na wszelkie choroby skórne, chroni przeciw wszelkim szkodliwym wpływom powietrza i promieni słonecznych.

1.



Before.

2.



After.

Usuwa cudownie wszelkie nieczystości skóry na twarzy i ciele, jak piegi, plamy wątrobiane, wągry itd. zmarszczki i chropowatość skóry, wydelikaca i wygładza czerwone i szorstkie ręce i dłuższy czas używana nadaje twarzy młodzieńczą świeżość i delikatność, a wogóle skórze na ciele różowy kolor. Co wieczora przed udaniem się na spoczynek należy lekko posmarować twarz i te części ciała, które się chce odświeżyć i zachować delikatne, włożyć rękawiczki, zostawić przez noc skórę na działanie tej pomady. Rano obmyć się świeżą zimną wodą i dobrem, naturalnem mydłem (najlepiej mojem mydłem boraksowem). — Każdy słoik musi mieć na przykrywce firmę **Apteka pod Aniołem Stróżem w Pregrada.** Słoik prawdziwej angielskiej pomady na skórę i mydło boraksowe kosztuje franco 4 korony. Wedle oryginalnej angielskiej recepty sporządzone **w Aptece pod „Aniołem Stróżem“ A. THIERRY'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Mirabile-Pain-Expeller

tylko do zewnętrznego użycia. Zdumiewająco działające wcieranie przy gośćcu, rwaniu w członkach, ostrym i stawowym reumatyzmie, bolu w plecach i krzyżach, postrzałach, paraliżach, przemrożeniu wywichnięciu, puchlinie członków i zapaleniu, również jako zewnętrzny środek wzmacniający po wszystkich znużeniach i zapobiegający przed powyższemi dolegliwościami. Prawdziwy tylko z obok stojącą marką ochronną i zamknięciem metalową kapslą i podpisem producenta. Mniej niż 2 flaszki nie wysyła się. Cena do każdej stacyi pocztowej Austryi i Niemiec za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości 3 kor. 60 hal.

Apteka pod „Aniołem Stróżem“ A. THIERRY (Adolf) limited w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.

Wszystkie te prawdziwe preparaty są do nabycia w aptece pod Aniołem Stróżem A. THIERRY w Pregrada

Pastylki hematynowe sporządzone według oryginalnej francuskiej recepty z prawdziwego ekstraktu mięsnego Liebiega w połączeniu z innemi chemicznemi substancyami. Są one najskuteczniejszym środkiem przeciw blednicy, niedokrewności i wynikającym stąd cierpieniom. Przy wszelkich objawach rozpoczynającej się niedokrewności i blednicy, które poznać po szybkiem zmęczeniu i słabości muszkułów, biciu serca i trudności oddechania, złem trawieniu, kurczach żołądkowych, zawrocie i bólu głowy itp. należy zaraz zapobiedz wzmaganiu się tej choroby i z całem zaufaniem sprowadzić **pastylki hematynowe**, które są jedynie skutecznym i na pewno działającym środkiem przeciw blednicy i niedokrewności. Sporządza się je świeżo na każde zamówienie w Aptece pod **Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn. Pudełko kosztuje franco 4 K.**

Każde pudełko musi być zaopatrzone własnoręcznym podpisem wytwórcy.

Zagórzański syrop na piersi. Bardzo przyjemne lekarstwo zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci każdego wieku przeciw kaszlowi i kokluszowi, katarowi piersiowemu i płucnemu zaflegmieniu, na ból piersi itd. Uspokaja i łagodzi ból i działa skutecznie we wszystkich nawet zadawnionych cierpieniach piersi i płuc. Cena flaszki 3 kor. 30 hal. Każda flaszka ma być zaopatrzona kapslą metalową z moją firmą. Do nabycia w Aptece pod **„Aniołem Stróżem“ A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.**

Prawdziwe angielskie pigułki z Kaskary-sagrady czyszczące krew. Rulon z 6 pudełkami kosztuje franco 4 korony. Mniej jak jeden rulon nie wysyła się. Zaleca się je osobliwie jako środek ułatwiający wypróżnienie bez szkodliwych następstw. Każde pudełko musi być zaopatrzone własnoręcznym podpisem wytwórcy A. THIERRY'EGO. Gdzie niema składu moich preparatów, należy zamawiać wprost u mnie i adresować: Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERRY w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

DIGESTIV **prawdziwy angielski proszek uniwersalny jako pożywienie i środek ułatwiający trawienie aptekarza Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.** Niezrównany środek domowy, wzmacniający żołądek, pobudzający apetyt załatwiający trawienie. Zaleca się go osobliwie po nadmiernem użyciu ciężkich, tłustych wzdymających pokarmów i po przepiciu. Czyści także krew i zapobiega wielu chorobom organów trawienia. Jedna lub dwie łyżeczki od kawy tego proszku rozpuszczonego w szklance wody lub jeszcze lepiej w szklance dobrego wina stołowego, zażywa się w kwadrans po jedzeniu, poczem popija się jeszcze pół szklanki wody lub wina. Pudełko kosztuje franco 3 kor. Każde pudełko na znak prawdziwości musi być zaopatrzone własnoręcznym podpisem wytwórcy „Adolfa Thierry“. Gdzie niema składu tego wybornego proszku, należy zamawiać u mnie i adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Balsam i maść centifoliowa aptekarza THIERRY'EGO

Oba te w swojej skuteczności niedoścignione środki lecznicze nigdy się nie psują, lecz przeciwnie czem starsze tem skuteczniejsze są, nie szkodzi im też nic, ani mróz, ani gorąco, mogą więc być używane każdego czasu. Prawie zawsze przynoszą skutek i pomoc. **Rozumie się jednak samo przez się, że nigdy nie należy używać naśladownictw, za które tylko niepotrzebnie wydaje się pieniądze,** lecz powinno się trzymać zawsze obu wypróbowanych, uczciwych, tanich, pewnych, przytem absolutnie nieszkodliwych środków, które też powinny znajdować się w każdej familii na wszelki wypadek. Gdzie nie można ich dostać prawdziwych, zamówić wprost i adresować:

Aptekarz A. THIERRY apteka pod Aniołem Stróżem w Pregrada koło Rohitsch Sauerbrunn.

Sprzedaż we wszystkich aptekach.

Wszystkie te prawdziwe preparaty są do nabycia w aptece pod Aniołem Stróżem A. THIERRY w Pregrada.

Prawnie zastrzeżone; naśladownictwo i przedruk zabronione.

Nieznajomość ustawy nie zmniejsza winy.



Sędzia: Jesteś pan oskarżony, iż całe i ostatnie swoje pieniądze wydałeś na nieużyteczne i całkowicie bezwartościowe środki, jakkolwiek musiałeś pan wiedzieć o tem, jak i każdy inny, **że tylko Thierry'ego balsam** i maść centyfoliowa są wyłącznie pewnymi, niewątpliwie działającymi we wszystkich wypadkach środkami leczniczymi, co jest również potwierdzone przez tysiączne listy dziękczynne.

Oskarżony: Niestety dałem się namówić i użyłem pierwszy lepszy polecony mi środek bezwartościowy i niedziałający, oraz fałszowaną maść czego też obecnie bardzo żałuję.

Sędzia: Nieświadomość według ustawy nie usprawiedliwia i nie uniewinnia. Dlaczego nię kazał sobie Pan przysłać książeczki z tysiącami atestów od aptekarza Thierry'ego w Pregrada, którą wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Oskarżony: Niestety nie wiedziałem o tej okoliczności.

Sędzia: Ze względu na okoliczność, iż może Pan to naprawić, uznaje się Pana niewinnym występku pielęgnowania zdrowia swego i swoich krewnych. Na przyszłość musi Pan zaniechać wszelkich przesyłek i używania innych bezwartościowych i nie działających surogatów i falsyfikatów, natomiast używać jedynie i często Thierry'ego balsamu i maści centifolicwej, jako jedynie pewny i nadzwyczaj szybko dziających środków. Ustaw zdrowotnych należy ściśle przestrzegać najtańszą drogą, a pominięcie tychże, bądźto z powodu nieznajomości lub zaniedbania ich, będzie z pewnością surowo karane, albo przez chorobę, albo co najmniej przez osłabienie organizmu.



Do pomocy cierpiącym i uśmierzenia bólów i chorób służą Thierry'ego balsam i maść centyfoliowa, a nie cierpi się dłużej, jeżeli się ma zawsze ten tani środek w domu lub przy sobie i używa s.ę go ciągle.

Thierry'ego balsam jest niezrównanym środkiem **przeciwko kaszlowi, katarowi, cierpieniom płucnym, suchotom, zapaleniom gardła, przeziębieniu, cierpieniom piersiowym, zniekształceniu płuc, kurczom żołądkowym, kolce, niestrawności,** specjalnie influency i t. d. oraz przynosi z pewnością pomoc i skutek.

Cena: 12 małych albo 6 podwójnych, albo jedna **duża specjalna flaszka z patentowem zamknięctem koron 5 franko.**

Thierry'ego maść centyfoliowa jest **non plus ultra** przy wszystkich przestarzałych ranach, zapaleniach, słabych piersiach, czerwonce, wrzodach jakoteż spuchliznach, absesach, uszkodzeniach karbunkułach, nowotworach, pęcherzach, ranach z otarcia u dzieci i t. d.

Zmiękcza i wydobywa obce ciała z organizmu, jak ołów, szkło, drzazgi, piasek i t. d. bez bólu, zapobiega, o ile wcześnie użyta, zakażeniu krwi i czyni zbytecznemi bolesne operacye.

Cena słoika franko kor. 3·60.

Broszurkę z tysiącami oryginalnych podziękowań otrzymuje każdy na rządanie darmo i opłatnie.

Wysyła tylko za poprzedniem nadesłaniem lub za zaliczką przez

Aptekarza A. Thierry'ego w Pregrada

obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Wszystkie te prawdziwe preparaty są do nabycia w aptece pod Aniołem Stróżem Thierry w Pregrada.